

W  
**WIELKOPOLSKI  
POWSTANIEC**



**POZNAŃ, ROK 2001**



# WIELKOPOLSKI POWSTANIEC



NIE RZUCIM  
ZIEMI,  
SKĄD NASZ RÓD

M. KONOPNICKA

REDAGUJE ZESPÓŁ W SKŁADZIE:

*Stefan Bartóg (przewodniczący)*  
*Zygmunt Duda, Gerard Górnicki,*  
*Stefan Kroma, Tadeusz Musiał,*  
*Janusz Sałata, Grzegorz Wojciechowski,*  
*Stefan Wojtkiewicz*

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

*Stefan Wojtkiewicz*

KOREKTA:

*Lucyna Kończal-Gnap*

WYDANO PRZY POMOCY  
FINANSOWEJ:

Marszałka Województwa  
Wielkopolskiego

ADRES REDAKCJI:

Towarzystwo Pamięci Powstania  
Wielkopolskiego 1918/19  
Zarząd Główny w Poznaniu (61-487)  
ul. Rolna 51, tel. (061) 857-33-85

SKŁAD, DRUK I OPRAWA:

Poznańskie Zakłady Graficzne SA

## Od redakcji

W jednym z poprzednich roczników pisząc o 80 rocznicy Powstania Wielkopolskiego wspominałem, że z pewnością – bo tak już bywało w stosunku do obchodów rocznicowych innych zrywów niepodległościowych – spotkamy się z różną oceną i interpretacją wielkopolskiego czynu niepodległościowego 1918/1919 roku.

Rzeczywistość potwierdziła moje przypuszczenie.

Najbardziej bulwersująca była wypowiedź znanego publicysty i pisarza (pominę jednak jego nazwisko, bo ostatecznie zreфлектовal się, sprostował swoją ocenę i przeprosił powstańców i Wielkopolan), iż Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 nie było powstaniem, bo nie było z kim walczyć, a w ogóle było ono w zasadzie niepotrzebne.

Wobec takiej opinii nie mogliśmy przejść obojętnie, podjęliśmy skuteczną polemikę...

Uważamy, że każdy ma prawo do własnych osądów, jednakże muszą one być oparte na prawdzie historycznej, na faktach i uwzględniać realia danego okresu.

Spotkaliśmy się również z innymi przykładami niezajomości dziejów Powstania Wielkopolskiego, między innymi z informacją, że Powstanie trwało dwa lata lub że jego wodzem był Wojciech Korfany.

Korfanego wodzem Powstania Wielkopolskiego uczyniła Encyklopedia Multimedialna PAN.

Stąd Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego musi niejednokrotnie wyjaśniać, prostować bądź polemizować ze „znawcami” dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 roku.

Sprostowania wymagają także wypowiedzi pewnego poznańskiego historyka (i tym razem nazwisko pominę, chodzi przecież o sam problem), któremu z kolei nie odpowiada formuła naszego rocznika „Wielkopolski Powstaniec”, a także i działalność samego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Pragnę, Szanowni Czytelnicy, przypomnieć, że „Wielkopolski Powstaniec” nie jest rocznikiem historycznym i nie pretenduje też do miana czasopisma naukowego.

Nie było to zresztą naszym zamiarem, kiedy rozpoczęliśmy jego wydawanie.

Cele naszego rocznika zaprezentowaliśmy w pierwszym numerze „Wielkopolski Powstaniec”, miał przede wszystkim:

- informować i upowszechniać inicjatywy, przedsięwzięcia podejmowane na rzecz zachowania pamięci o Powstaniu Wielkopolskim,
- propagować idee i działalność Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego oraz pracę wychowawczą szkół i jednostek harcerskich noszących imię bohaterów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919,
- przypominać i przybliżać dzieje Powstania Wielkopolskiego, zwłaszcza mniej znane fakty, sylwetki powstańców oraz wskazywać jego miejsce w kulturze i sztuce,
- stworzyć płaszczyznę współpracy i wymiany myśli wszystkim, którym bliskie są tradycje powstańcze i idea naszego Towarzystwa.

Uważam, że dotychczasowe numery rocznika odpowiadały założonym celom.

Autorami artykułów byli i są także historycy, między innymi z grupy skupionej wokół profesora B. Polaka (koledzy naszego oponenta), których trudno posądzić o brak zaangażowania i znajomość dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

Artykuły podejmują różną tematykę, część z nich zgodnie z założeniami „przypomina i przybliża” historię powstańczą zwłaszcza w ujęciu regionalnym, środowiskowym, inne podejmują mniej znaną problematykę, jak chociażby mord powstańców wielkopolskich w Katyniu. Każdy artykuł może być oczywiście dyskusyjny, ale to już sprawa inna wynikająca z poglądów jego autora.

Należałoby również wspomnieć, iż Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego ma swój, chociaż z pewnością jeszcze skromny, udział w inspirowaniu i upowszechnianiu regionalnych publikacji o Powstaniu Wielkopolskim. Niemniej jednak ma.

Opinie wspomnianego historyka są więc mało trafne i mówiąc delikatanie – mijające się z prawdą.

Dlatego też pozwoliłem sobie przypomnieć rolę Towarzystwa, a nade wszystko założenia programowe „Wielkopolskiego Powstańca”, które jak dotąd spełniają oczekiwania Czytelników i środowiska, do których jest on zaadresowany.

Na koniec pragnę przypomnieć, że w dalszym ciągu łamy „Wielkopolskiego Powstańca” są otwarte dla wszystkich, także dla naszych adwersarzy.

W imieniu zespołu redakcyjnego ponawiam zaproszenie do wymiany doświadczeń i dzielenia się poglądami, również w odniesieniu do charakteru naszego rocznika.

Stefan Bartóg

# Z DZIEJÓW I TRADYCJI WOLNOŚCIOWO-POWSTAŃCZYCH...

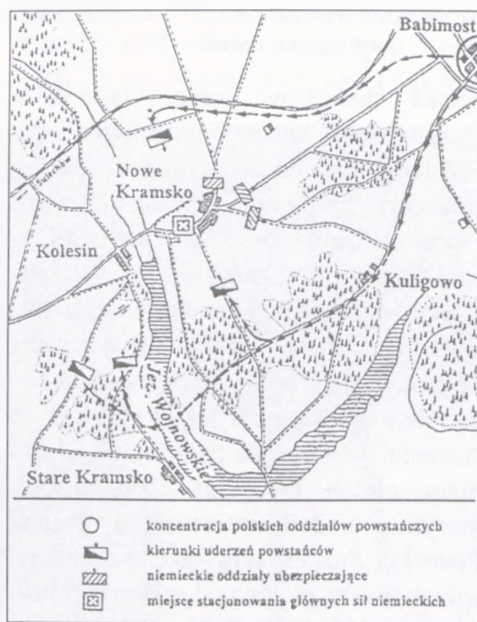
Zenon Brembor

## Walki powstańcze o Babimost i Kargową



eszcze przed wybuchem powstania w Poznaniu, na Ziemi Babimojskiej pod kierownictwem miejscowych działaczy na rzecz polskości przygotowywano ludność do walki. Powstawały różne towarzystwa, na bazie których prowadzono szkolenie wojskowe i sanitarne. Takie drużyny działały w Babimoście, w Podmoklach Małych i Wielkich, Starym i Nowym Kramsku. Najliczniejsza była grupa w N. Kramsku, liczyła około 70 osób.

Po zdobyciu 5 stycznia Wolsztyna, 10 stycznia kompanie powstańcze pod dowództwem ppor. Siudy rozpoczęły marsz na Babimost i Kargową. Po walkach o poszczególne miejscowości 24 stycznia kompanie: wolsztyńska, chobienicka, rakoniewicka i Molenbroka wyzwoliły Babimost. W tym czasie, kiedy kompanie umacniały swoje pozycje, masowo napływali ochotnicy z N. Kramska –



55, St. Kramska – 8, Małego i Wielkiego Podmokła – 22. Najwięcej ich było w kompanii chobienickiej. Nowe Kramsko w tym czasie było patrolowane przez oddziały polskie i niemieckie, a ludność



Por. Wojciech Piwecki – ostatni powstaniec Babimojszczyzny zmarły w 1986 r.

polska dodatkowo przez łączników utrzymywała kontakt z Babimostem. Szóstego stycznia do Nowego Kramaska wkroczyła grupa żołnierzy niemieckich, którzy usiłowali uprowadzić księdza Dudzińskiego. Mieszkańcy stanęli w obronie i nie zezwolili Niemcom na zrealizowanie zamierzenia. W okresie tym wieś była coraz częściej nawiedzana przez patrole niemieckie. W takiej sytuacji, 26 stycznia, wieś została przejściowo zajęta przez pluton kompanii chobienickiej, którym dowodził kramszczanin Wacław Piwecki. Sukces powstańców nie był jednak trwały, pluton pod naporem Niemców wycofał się do Babimostu. Niemcy często ostrzeliwali z dział pozycje powstańców oraz miasto. 28 i 29 stycznia do Nowego Kramaska wkroczyli niemieccy żołnierze z 10 pułku ułanów z Sulechowa oraz kompania piechoty z pułku

„Düsseldorf”. Dowództwo nad całością objął por. V. Kleist. W Nowym Kramsku Niemcy często przeprowadzali rewizje wśród mieszkańców. W miejscowości tej zebrali wszystkich mężczyzn, spośród których wybrali dziesięciu i zatrzymali ich jako zakładników.

31 stycznia załoga babimojska odparła atak niemiecki z północy i przeszła do natarcia w kierunku na Wielkie i Małe Podmokle. Kompania Grenzschtzu, w sile około 120 żołnierzy, została rozbita. Do niewoli wzięto 15 żołnierzy i 6 ciężko rannych, w tym jednego oficera. Powstańcy zdobyli 21 karabinów i 40 granatów. Strat w walce nie ponieśli.

30 i 31 stycznia sołtys w Nowym Kramsku z polecenia dowództwa niemieckiego dokonał spisu wszystkich mężczyzn w wieku 16–45 lat. Do sztabu polskiego w Babimostcie przybyła delegacja z prośbą o interwencję w celu uniemożliwienia Niemcom dokonania ogólnych aresztowań. W wyniku wspólnej narady dowództwa polskiego postanowiono wieś wyzwolić. Do wykonania zadania zostało wyznaczonych około 150 powstańców, których podzielono na 3 grupy.

Zgodnie z planem osiedle miało być zdobyte we wczesnych godzinach rannych z trzech stron: z północy, południa i zachodu. Atak rozpoczął się 2 lutego 1919 r. próbą zdobycia probostwa, majątku i szkoły – ośrodków, w których znajdowali się niemieccy żołnierze. Uderzenie było tak gwałtowne, że oficerowie niemieccy nie zdążyli stanąć na czele swoich grup. Wieś wkrótce została zdobyta, a nieprzyjaciel poniósł duże straty. Zdobyć obejmowała 7 szt. ckm, 21 km, ponad 100 karabinów, dużą ilość amunicji, kilka koni, 2 wozy pod ckm, 1 kuch-

nię polową. Do niewoli trafiło 25 niemieckich żołnierzy, 44 zostało zabitych, wśród nich por. V. Kleist, rannych było około 50. Straty polskie to: 6 poległych i 17 rannych. Zdobytą miejscowość udało się powstańcom utrzymać. Atak na Nowe Kramsko był ostatnim działaniem zaczepnym babimojskiej załogi. Powstańcy rozpoczęli umacniać pozycje obronne przed Babimostem. Niemcy w tym czasie podciągali na odcinek zachodni nowe siły i przygotowywali się do uderzenia w tym kierunku.

Zgrupowali oni następujące siły: dywizję piechoty, pułk artylerii polowej, dywizjon artylerii ciężkiej, oddział moździerzy i dwa pociągi pancerne. Dwunastego lutego, po artyleryjskim przygotowaniu ataku, wojska niemieckie przeszły do natarcia.

Pierwszy atak na Babimost ruszył o godz. 8.00 z kierunku południowo-zachodniego. Powstańcy silnym ogniem

z ckm i lkm atak niemiecki załamali. Po następnym przygotowaniu artyleryjskim, około godz. 9.00, nastąpił drugi atak z tego samego kierunku oraz z kierunku północno-wschodniego, wsparty pociągiem pancernym od Zbąszynia. Atak z pierwszego kierunku powtórnie został załamany, natomiast z kierunku północno-wschodniego zakończył się powodzeniem, pozwalając Niemcom zająć dworzec kolejowy. Powstańcy próbowali odbić dworzec, ale bez rezultatu. Nieprzyjaciel wprowadził do akcji drugi pociąg pancerny z kierunku Sulechowa. Po odparciu ataków powstańcom zaczęło brakować amunicji, szczególnie do broni maszynowej. Ciągły napór wojsk niemieckich zmusił ich do wycofania się z miasta w kierunku Grójca Wielkiego. W walce o Babimost Niemcy ponieśli duże straty – około 80 zabitych i rannych. Straty polskie wyniosły 15 poleg-



Obelisk upamiętniający walki Powstańców Wielkopolskich w Nowym Kramsku koło Babimostu



Pomnik poległych powstańców wielkopolskich z Babimojszczyzny na cmentarzu w Babimoście

łych i 6 rannych. Wśród poległych było pięciu powstańców z Babimojszczyzny.

Ostatni bój o odzyskanie Babimojszczyzny został stoczony 15 lutego pod Grójcem Wielkim. Walkę tę prowadziły pododdziały, które broniły Babimostu oraz nowe siły pod dowództwem por. Hądzlika. Do wykonania zadania zorganizowano 4 kompanie. Bój początkowo przebiegał zgodnie z planem na korzyść powstańców. Jednak, gdy Niemcy wprowadzili nowe siły, natarcie załamało się, a część kompanii Edmunda Krauzego została okrążona. Żołnierze razem z dowódcą walczyli uporczywie do końca. Ranny dowódca kompanii, ostatnim nabojem, odebrał sobie życie. Grenzschutz postępował bardzo brutalnie. Rannych żołnierzy dobijano bagnetami i kolbami karabinów. W walce obie strony poniosły duże straty i mimo że Polacy ją

przeegrali, to Niemcom nie udało się przebrać frontu.

Ogólne straty w walkach o utrzymanie Babimostu i Kargowej były dość duże. Poległo łącznie 15 powstańców z Ziemi Babimojskiej. Byli to: Andrzej Dulat, Łukasz Durko, Stanisław Ekert, Szczepan Ekert, Edward Groszek, Antoni Janeczek, Franciszek Jabłoński, Michał Mazur, Stanisław Muńko, Stanisław Naroś, Stanisław Piwecki, Jan Prządka, Franciszek Rychły, Edward Szymański, Wincenty Tomiak.

Szesnastego lutego 1919 r. został zawarty rozejm między koalicją a Niemcami. Zobowiązywał on Niemców do zaprzestania działań przeciw powstańcom. Na tej podstawie dowództwo polskie wydało rozkaz zaniechania dalszych walk z Niemcami. Powstańcy dzielnie i bohaterko walczyli pod Babimostem, Nowym



Kramskiem i Grójcem Wielkim, lecz siły ich były zbyt małe, aby oprzeć się przewadze wojsk niemieckich. Ziemia Babiemojska została powtórnie włączona do Niemiec. Powróciła do Polski dopiero 26 lat później, po przegranej przez hitlerowskie Niemcy II wojnie światowej.

\* \* \*

Na Ziemi Kargowskiej w czasie Powstania Wielkopolskiego sytuacja była inna niż na Babiemojszczyźnie. Miasto oraz okoliczne miejscowości były poważnie zniemczone. Po wyzwoleniu Wolsztyna, kompania wielichowska w sile ponad 300 powstańców i kompania Wilkowska licząca około 100 powstańców marszem ubezpieczonym przesuwały się w kierunku na Kargowę. Na trasie marszu napotkały na silny opór niemiecki w Kopanicy. Jednak po zaciętej i śmiałej walce oraz dzięki manewrowi, jaki zastosował dowódca kompanii wielichowskiej ppor. Kazimierz Szcześniak, Kopanica 11 stycznia została zdobyta, tym samym uchwycono dogodną pozycję do uderzenia na Kargowę. Po wyzwoleniu tej miejscowości do nacierających po-

wstańców dołączyła drużyna kopaniccka. W kompaniach powstańczych walczyli również mieszkańcy Kargowej: Józef Brychcy, Andrzej Brudło, Karol Brudło, Andrzej Dulat, Franciszek Dekarczyk, Karol Dekarczyk, Karol Fabiś, Józef Kruszczyński, Kleofas Kubiak, Wincenty Kubiś, Franciszek Piątaszek, Jan Przątko, Paweł Reiman, Nikodem Reiman, Karol Utrata, Antoni Wechterowski.

27 stycznia rozpoczął się bój o wyzwolenie Kargowej. Po zaciętych walkach miasto zostało zdobyte, nawet zajęto przejściowo Chwalim.

Po ściągnięciu większych sił Niemcy już 30 stycznia przeszli do przeciwnatarcia, ale zdecydowana obrona załamała ataki niemieckie. Po odparciu niemieckiego zgrupowania powstańcy rozpoczęli umacniać swoje pozycje. W tym czasie zostały wzmocnione siły powstańcze. Powstał 4 batalion Grupy Zachodniej pod dowództwem ppor. Wojciecha Eckerta.

W lutym Niemcy zgrupowali regularne siły: batalion 38 pułku fizylierów, pułk piechoty z Krosna, szwadron 10 pułku ułanów z Sulechowa, kompanię Heimatschutzu oraz dwie baterie armat polowych i pluton haubic. 12 lutego w godzinach rannych Niemcy po artyleryjskim przygotowaniu natarcia przeszli do ataku. Początkowo ataki zostały odparte, jednak artyleryjski ostrzał krzyżował obronę powstańców. Mimo bohaterkiej walki Kargowej nie udało się utrzymać. Niemcy przerwali obronę i udało im się wtargnąć do przedmieścia Kopanicy. Walka była bardzo zacięta, powstańcy walczyli do ostatniego naboju. Wzmocnieni kompanią, która przybyła z Wolsztyna, wyparli Niemców z Kopanicy.



13 lutego w nocy Niemcy ponownie uderzyli na Kopanicę, użyli gazów bojowych, ale nie udało im się przerwać polskiej obrony. Powstańcy w bitwie tej wykazali się wielkim bohaterstwem i ogromnym poświęceniem, mimo wielokrotnej przewagi nieprzyjaciela nie opuścili stanowisk. Woleli zginąć niż oddać zdobytą ziemię polską.

W walce tej kompania wielichowska, która stanowiła główną siłę powstańców w Kargowej, poniosła duże straty. Ośmiu powstańców poległo, nie udało się ich zabrać – zostali przez Niemców zakopani na cmentarzu w dole bez trumien. Dopiero w 1928 r. ekshumowano ich i pochowano w Wielichowie.

Straty ogólne w walce o Kargową i Kopanicę wynosiły po stronie polskiej 17% stanu osobowego powstańców. W kompanii wielichowskiej poległo i zmarło w wyniku zadanych ran 28 powstańców, do niewoli dostało się 39, w tym 16 rannych. Przebywali w obozie jenieckim w Żaganii i innych miastach. Wielu z nich zmarło, a dwóch za próbę

ucieczki zostało rozstrzelanych w Żaganii.

Bohaterski był bój o Kargową, miasto, którego załoga pod dowództwem kpt. Stefana Więckowskiego w czasie II rozbioru Polski 22 stycznia 1793 r. również odmówiła poddania się. Mimo że zgodnie z rozkazem mieli wycofać się w głąb kraju, nie uczynili tego. Żołnierze polscy bronili się do ostatniego naboju, a po przegranej walce ponieśli ogromne straty. Kilkunastu zostało zabitych na rynku w Kargowej, pozostałych przewieziono do Krosna i osadzono w więzieniu jako jeńców wojennych. Bój o Kargową i jej utrzymanie nie przyniósł pozytywnego rozwiązania. Prastare miasto polskie po raz drugi zostało wcielone do Niemiec.

Walka żołnierzy polskich w 1793 r. oraz powstańcze boje w 1919 r. zostały uwiecznione dopiero w styczniu 1945 r., kiedy to Ziemia Kargowska powróciła do macierzy.

[Autor pułkownik Wojska Polskiego jest Prezesem Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Sulechowie.]

## Działania powstańcze na Ziemi Czarnkowskiej



ad Notecią polski ruch wyzwoleńczy rozwijał się bardzo nierównomiernie, między innymi z powodu dużego zniemczenia mieszkańców niektórych rejonów.

Jednakże już 1 stycznia 1919 r. obszar działań powstańczych przesunął się znacznie na północ. Trzeciego stycznia oddziały powstańcze opanowały Budzyń, w którym następnie przygotowano plan wyzwolenia Czarnkowa, Chodzieży i Wielenia. Czarnków odzyskał wolność 5 stycznia 1919 r., a w kolejnym dniu powstańcy zajęli Chodzież. Niestety, po kilkunastu godzinach odbity został przez Niemców, mimo pomocy udzielonej przez oddział ppor. Zdzisława Orłowskiego z Czarnkowa.

7 stycznia 1919 r. ppor. Zdzisław Orłowski rozkazem Dowództwa Głównego mianowany został dowódcą 4 Okręgu Wojskowego obejmującego: powiat

Czarnków, Chodzież, Międzychód, Oborniki, Szamotuły, Wielęń i Wyrzpek.

8 stycznia po krwawej walce Chodzież z powrotem przeszła w ręce powstańców.

### BITWA O CZARNKÓW

Po wyjściu Zdzisława Orłowskiego z oddziałem powstańczym pod Chodzież, w Czarnkowie zostało około 30 powstańców. Powiadomieni przez swoich szpiegów Niemcy zorganizowali napad na bezbronne miasto. Umownym znakiem do rozpoczęcia walk dla Niemców miał być dzwon z wieży ewangelickiego zboru. Na kwadrans przed siódmą odezwał się dzwon, ale z dzwonnicy katolickiego kościoła. Na ten sygnał niemieckie wojsko, które od północy przekroczyło Noteć służą pod Walkowicami, wpadło do Czarnkowa z dwóch stron: od strony Romanowa oraz bramą od łąk do starostwa.

Niemieckie wojsko zostało zdezorientowane błyskiem strzałów padających z okien domów. Strzelali miejscowi Niemcy i Żydzi myśląc, że to powstańcy. Niemieckie wojsko zamiast jednym atakiem przebiec miasto i zająć kluczowe miejsca (magistrat, pocztę, dworzec kolejowy) postępowało ostrożnie w ciemności – od domu do domu – chcąc uniknąć śmiertelnych strzałów. Zaskoczeni Polacy szybko zorganizowali obronę. Przede wszystkim ruszyli konni posłańcy w celu sprowadzenia pomocy z okolicznych miejscowości. Następnie Tadeusz Łaksiński zebrawszy kilku żołnierzy ruszył z nimi w kierunku mostu na Noteci. Był to najwyższy czas, gdyż od strony Trzcianki zbliżał się do miasta dodatkowy oddział Niemców. Powstańcy zdołali go powstrzymać. Schowani za wałem kolejowym ostrzelali most, nie pozwalając Niemcom na jego przekroczenie. Niestety, jeden z powstańców, a mianowicie Feliks Kaźmierczak został zastrzelony. Niemcy doszli do rynku i opanowali ratusz. Zerwali polski sztandar i zawiesili niemiecką flagę. Mieli oni doskonałą pozycję, bo z okien ratusza mogli patrolować cały rynek. Było to ważne, ponieważ po drugiej stronie rynku zajęli pozycję Polacy. Obie strony wzajemnie zaczęły się ostrzeliwać. Jako pierwszy został trafiony kilkoma kulami naczelnik „Sokoła” Stanisław Putz. Kiedy dotarła do niego siostra Józefa, było już za późno na ratunek. Oprócz Putza został zabity Edmund Grutzmacher. Na rynku Ignacy Skrzypczak werblem dał znak do zbiórki, pragnął zebrać powstańców i zorganizować atak na ratusz. Niestety, dostał strzał w górną część uda. Niedaleko kościoła za pomnikiem Wilhelma wychylił się Józef Winnicki, do-

stał postrzał w brzuch i jak gdyby tego było za mało, następny pocisk postrzelił go w nogę. Ksiądz Paulus wraz z siostrą Józefą przenieśli rannego do mieszkania na probostwie, gdzie umarł. Niedaleko domu Matzkego padł zabity Jan Smydra z Brzezna. Został postrzelony w kolano starosta Włodzimierz Raczyński. Ranny został Franciszek Grochowski. Przybyła nareszcie pomoc z Lubasza i okolicy. Został zorganizowany atak na ratusz. Zgłosiło się do niego około 80 powstańców. Podeszli oni do drzwi ratusza z dwóch stron, ale nie mogąc ich otworzyć, po prostu wybili je siekierką. Na niewiele to się zdało, bo Niemcy strzelali i rzucali granaty z górnych pięter. Postarano się więc o słomę i na klatce schodowej, na parterze, je podpalamo. Przerażeni Niemcy, mając odcięty odwrót, poddali się i opuścili ratusz (jedno z dostępnych źródeł podaje, że do kapitulacji namówił żołnierzy niemieckich Żyd, dr Berlowitz). Niestety, kapitan Nelke zdołał uciec. Podczas gdy walki trwały na rynku i Polacy zdobywali ratusz, od strony Romanowa inna grupa żołnierzy niemieckich usiłowała dotrzeć i opanować tę stronę miasta. Wprawdzie Góra Krzyżowa była obsadzona przez powstańców w sile 6 ludzi dowodzonych przez Leona Mądrowskiego, lecz powstaniec Roman Mądrowski został zabity. Atak niemiecki z tej strony miasta był o wiele słabszy i opanowano go względnie szybko. Jednak dopiero po południu przybycie spod Chodzieży Orłowskiego z oddziałem oraz przybycie oddziału szamotulskiego przesądziło sprawę oswobodzenia miasta i definitywnego wycofania się Niemców. Ci ostatni wychodząc z Czarnkowa zabrali ze sobą w charakterze jeńców kilkanaście osób,

m.in. Aleksandra i Teodora Danielewskich oraz Antoniego Górnego. Zostali oni zmuszeni do przejścia pieszo do Trzcianki, skąd później przewieziono ich do więzienia do Piły. Po kilku tygodniach wymieniono ich na 10 obszarników i oficerów niemieckich będących w niewoli polskiej. W bitwie o Chodzież i Czarnków śmierć ponieśli: Antoni Czeaka i Ignacy Dłużak, Franciszek Skatecki, Wacław Kluza (w bitwie o Chodzież) oraz Stanisław Putz, Feliks Kazmierczak, Teofil Rączka, Antoni Rydzy, Jan Smydra, Józef Winiecki, Edmund Grutzmacher (w bitwie o Czarnków). Ponadto zmarli wskutek odniesionych ran, względnie poległ w późniejszych walkach o Czarnków: 11.02. – Jan Ignacy Górny, 14.02. – Chryzostan Nowacki, 22.02. – Jan Pawłowski, 23.02. – Franciszek Grochowski, 27.03. – Stanisław Jessa, 18.05. – Ludwik Kałka, 20.05. – Antoni Wysterski, 18.08. – Stanisław Skrzypczak i 18.08. – Wojciech Woźniak.

Następnego dnia po wyzwoleniu Czarnkowa, Orłowski przewidując, że Niemcy nie zrezygnują z dalszej walki, zajął się rozmieszczeniem wojska. W tym celu wykorzystując przybyłe oddziały powstańców z Połajewa, Obornik, a przede wszystkim Szamotuł, skierował je do obrony strategicznych miejsc. Czesław Hubert wraz ze swoim oddziałem został skierowany do zachodniej części frontu czarnkowskiego (miejscowości: Pianówka, Ciszkowo, Mikołajewo, Gulcz, Rosko, Wrzeszczyna). Chodziło tu o obronę przed ewentualnym wypadem Niemców z Wielenia. Porucznik Matuszewski został skierowany do obrony Kruszewa, Jabłonowa i Mirosławia. Teren oddany mu pod opiekę dochodził aż do Ujścia. Wsie Sarbia i Marunowo zostały oddane

pod opiekę Maksymiliana Soldenhoffa, dodatkowo zamknięto śluzy na Noteci (na odcinku od Czarnkowa do Wielenia). Po zalaniu łągów nadnoteckich leżących po stronie niemieckiej teoretycznie można było przejść przez Noteć w Wieleniu, Czarnkowie i Ujściu. Tymczasem poczynając od 11.01.1919 r. z inicjatywy hrabiego Hochberga rozpoczęto między walczącymi stronami negocjacje. Stronę polską reprezentowali: Zdzisław Orłowski, Tadeusz Łaksiński, Bolesław Paliszewski, Władysław Łaszewski i Stanisław Grupiński. Stronę niemiecką: Karol Modenhauer, Ernest Buge, hrabia Hochberg, Otto Neumann. W wyniku negocjacji uchwalono bezwarunkowe zawieszenie broni i powołanie Straży Obywatelskiej. Granice między obwodami polskimi i niemieckimi ustalono na rzece Noteci, z tym, że w Czarnkowie straż miała się składać z Polaków, a w Trzciance z Niemców. Utrzymano zakaz posiadania broni dla ludności cywilnej oraz zarządzono wymianę jeńców wojennych bez względu na ich ilość. Do tego oświadczenia podpisanego przez obydwie strony, Niemcy dodali pismo podpisane przez Karola Nelkego, mówiące o wniesieniu protestu w sprawie zagarnięcia przez Polaków wszystkich urzędów w magistracie. Niemcy domagali się także utworzenia komisji, która oceniłaby ich straty materialne poniesione w czasie walk. Poza tym domagali się zniesienia stanu oblężenia w Czarnkowie i okolicy oraz zapewnienie im bezpieczeństwa w czasie wyborów do ciał ustawodawczych państwa niemieckiego. Powyższy tekst wysłany do garnizonu w Pile doczekał się odpowiedzi już 13.01. Major i komendant garnizonu w Pile von Pelehwe unieważnił umowę pomiędzy

kapitanem Modenhauerem z Trzcianki a miastem Czarnkowem. Ponadto rozkazał: wojsko polskie z miasta Czarnkowa ma się całkowicie wycofać, Polacy zajmujący urzędy w magistracie mają ustąpić, wszelka broń będąca w posiadaniu Polaków, wojska polskiego i Straży Obywatelskiej ma być zdana, a stan oblężenia natychmiast zniesiony. Dał on także do zrozumienia, że negocjacje można prowadzić tylko i wyłącznie z nim. Naturalnie Polscy nie mieli najmniejszej ochoty przyjąć tego zarządzenia. Zdzisław Orłowski zarządził alarm i zbiórkę całego garnizonu przed ratuszem, a następnie stojąc na powalonym pomniku Wilhelma, odczytał odpowiedź z Piły. Po krótkim przemówieniu zapytał, jaka ma być odpowiedź. Odpowiedź mogła być tylko jedna – będą się bić dalej. Wtedy Orłowski przedał pismo niemieckie i oddał je czekającym posłańcom. Na odpowiedź komendatury z Piły nie trzeba było długo czekać. Już w godzinach popołudniowych nad Czarnkowem pojawił się samolot i zaczął ostrzeliwać miasto, nie zwracając uwagi na to, że w mieście mieszkało więcej Niemców niż Polaków.

## WIELEŃ

W dniu 24.11.1918 r. została zorganizowana Rada Powiatu Wieleńskiego. W związku z tym, że nie wykazała ona żadnej inicjatywy, w grudniu zawiązała się Rada Ludowa na miasto Wieleń, do której weszli: Milewski, Piasek, Wiebecki, Piniński, Mazurkiewicz, Sikora i Boracki. Rada Ludowa miasta Wielonia zajmowała się sprawami aprowizacyjnymi, współpracowała z władzami szkolnymi i utworzyła komitet zbiórki funduszy na opłacenie nauczycieli uczących języka polskiego. Zbierała również fun-

dasze na cele narodowe. Zajmowali się tym głównie Wojciech Kaziński i Franciszek Godawa. Działano tak energicznie, że w krótkim czasie zebrano 14 tysięcy, co stanowiło wspaniałą manifestację ofiarności. W Wieleniu stacjonowała niemiecka załoga wojskowa licząca kilkudziesięciu żołnierzy, co w połączeniu z ludnością niemiecką, nie sprzyjało rozwojowi polskich dążeń narodowych. Sytuacja Polaków pogorszyła się jeszcze bardziej, gdy do Wielonia przybyła część 15 pułku artylerii pieszej. W początkach grudnia przybył tu jeszcze dalszy transport wojska niemieckiego – 224 pułk piechoty. Komendant wojskowy Teske, zastępca starosty asesor von Bulow i burmistrz miasta Wielonia Meifert przejęli całą władzę, definitywnie odsuwając Polaków. O tym, że Polacy całkowicie nie zrezygnowali z walki o wyzwolenie świadczy fakt, że inspektor magazynów wojskowych Władysław Czajczyński wynajął w listopadzie spichlerze na lewym brzegu Noteci i tam zaczął gromadzić zapasy żywności. Było to jednak raczej działanie odosobnione. Wieleń był w grudniu ostoją niemieczyny i stanowił przeciwwagę dla Czarnkowa. Mimo gotowości grupy Polaków wieleńskich do podjęcia akcji zbrojnej – myśl ta upadła zdławiona w pierwszych dniach stycznia. Wraz z wybuchem powstania w Czarnkowie magazynier Czajczyński został usunięty, w następnym internowany w obozie jenieckim Altdamm. Komendant miasta Teske zaczął utrudniać Polakom życie przez ciągłe rewizje, grożąc, mniej pokornym, aresztowaniem. Posunął się nawet do tego, że powracających z wojny żołnierzy polskich wcielał w szeregi Grenzschtzu. Jedyńm ratunkiem dla nich była ucieczka i trzeba przyznać,

że tylko nieliczni zostali w Wieleniu. Większość żołnierzy wybrało wojsko powstańcze.

## WALKOWICE

Na początku stycznia 1919 r. w Walkowicach zostały podjęte działania mające na celu zorganizowanie oddziału powstańczego i przygotowanie się Polaków do przejścia wioski. Zajmował się tym Ignacy Górzny. Pierwsze walki pomiędzy Niemcami a Polakami zaczęły się nad ranem 13 stycznia. Korzystając z mgły, powstańcy podzieleni na grupy podeszli do śluzu i z okrzykami: „Niech żyje!”, „Hurra!” zaatakowali Niemców, którzy początkowo sądzili, że zbliżają się do nich robotnicy. Na widok wyciągniętych karabinów wpadli w panikę i po prostu uciekli. Po kilku dniach po ucieczce Niemcy ustawili na prawym brzegu Noteci gniazda karabinów maszynowych. Były one

wycelowane w stronę Walkowic i miały stanowić punkt oporu.

W rejonie promu radolińskiego Niemcy usadowili się w budynku niejakiego Klunera. Budynek ten położony był około 300 metrów przy drodze radolińskiej. Utworzone tam silne gniazdo oporu z dwoma ciężkimi karabinami maszynowymi skutecznie trzymało Polską placówkę na promie „pod ogniem”. Druga bateria artylerii ustawiono była na wyżynach w Białej Pilskiej.

19 stycznia do Walkowic przybyło z okolic Rogoźna 25 powstańców pod dowództwem Wiktora Skotarczaka. Od tego dnia rozpoczął się systematyczny ostrzał Walkowic z Romanowa.

21 stycznia rano stworzony oddział powstańców wyruszył za Noteć w celu zlikwidowania gniazda karabinu maszynowego. Zaskoczenie było tak duże, że Niemcy w pierwszej chwili uciekli. Wrócili dopiero po uzyskaniu posiłków. Napór stał się wtedy tak wielki, że powstańcy musieli się wycofać.

Między 22 stycznia a 12 lutego miały miejsce tylko potyczki patrolowe, jednak artyleria niemiecka cały czas ostrzeliwała Walkowice i Romanowo. Pokazały się także niemieckie samoloty wywiadowcze z Piły.

12 lutego Niemcy zorganizowali w Walkowicach zabawę, na którą zostali zaproszeni wszyscy młodzi mężczyźni ze wsi i okolic. Poczęstowani szczerze alkoholem i uraczeni wdziękami lokalnych niemieckich piękności, Polacy zapomnieli o czujności, a 13 lutego już od piątej rano rozpoczął się silny ostrzał Romanowa. Przed godziną 6 rano por. Józef Król zarządził alarm bojowy – był już najwyższy czas, gdyż artyleria niemiecka ostrzeliwała ogniem huraganowym Walkowice, Romanowo, całą linię obrony i wszystkie



Pamiętkowy pomnik w Walkowicach –  
– po odsonięciu

drogi wylotowe. Niemcy uderzyli pod osłoną gęstej mgły, frontalnie wzdłuż Noteci. W rejonie Romanowa zaatakowali poprzez przeprawę promową, a przy drodze radolińskiej poprzez służę. Jeden z oddziałów niemieckich przeszedł przez Notecę po lodzie i ruchem oskrzydającym natarł od północy na Walkowice. Zaskoczeni Polacy o godz. 7 musieli ustąpić. Polska załoga jako oddział przestała istnieć. Do niewoli dostało się 27 powstańców – reszta rozproszyła się w okolicznych lasach.

Prawie wszyscy spotkali się w Kruszewie. Przegrupowano tam siły i zarządzono powrót do Walkowic. Po opanowaniu Walkowic i Romanowa Niemcy zamiast ruszyć na Czarnków zaczęli umacniać swoje pozycje, a część żołnierzy zajęła się rabowaniem polskiego mienia. Do Czarnkowa wiadomość o napadzie Niemców i walkach dotarła stosunkowo późno. Skoszarowany w mieście batalion czarnkowski stanął od razu w pogotowiu i wyruszył pod dowództwem ppor. Zielskiego i jego zastępcy Pokrywki na pole walki, gdzie dotarł około południa. Zorientowawszy się w sytuacji Zielski podzielił wojsko polskie na trzy oddziały w ten sposób, aby natarcie nastąpiło z trzech kierunków. Oddział I, którym dowodził sierżant Włodarczyk miał za zadanie zdobycie wzgórza od strony Czarnkowa. Oddział II dowodzony przez sierżanta Kmiotka rozpoczął natarcie od strony Brzeźna. Oddział III pod dowództwem por. Króla uderzyć miał od strony Walkowic, czyli od północnego końca Romanowa. Oddział ten składał się przede wszystkim z powstańców z Walkowic, jako że oni najlepiej znali teren.

Pierwsza zaatakowała Niemców grupa środkowa. Atak rozpoczął się od zabicia żołnierza niemieckiego przy ciężkim kara-

binie maszynowym. Karabin ten służył później powstańcom. Najwięcej strat poniosła grupa mająca do pokonania około 300 metrów otwartej przestrzeni. W krótkim czasie wszystkie grupy połączyły się w walce i wspólnie wypierały Niemców. Największą przeszkodę w walce stanowił karabin maszynowy ustawiony tak, że mógł ostrzeliwać całe dostępne pole walki. Po jego unieszkodliwieniu nic już nie stało na przeszkodzie, aby wyprzeć wroga. Dowódca niemiecki oberleutnant Koop daremnie chciał zatrzymać uciekających i utworzył linię obrony na zachodnim skraju wioski. Niemcy nie mieli ochoty na walkę – ich marzeniem było dostać się na drugi brzeg rzeki. Koopowi się to nie udało – zginął wraz z innymi.

Pogoń za nieprzyjacielem zakończyła się w późnych godzinach wieczornych, aż pod Białą. W walce Polacy stracili jednego powstańca – było też niestety kilkudziesięciu rannych. Pocieszeniem było tylko to, że wszyscy jeńcy, zebrani rano, wrócili do swych domów.

Polacy podczas walki zdobyli: 7 ciężkich karabinów maszynowych, 3 miotacze min, 7 miotaczy granatów, kuchnię polową, 2 wozy taborowe z końmi, wierzchowca niemieckiego dowódcy, kilkanaście karabinów ręcznych oraz arsenał amunicji ręcznej, granatów, min, umundurowanie i ekwipunek żołnierski.

Walka zakończyła się nad ranem 14 lutego 1919 r. powrotem żołnierzy z pościgu za nieprzyjacielem i rozstawieniem wart.

[Autorka jest historykiem z wykształcenia, członkiem Zarządu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Czarnkowie. Jest inicjatorem zbierania dokumentów i pamiątek osób biorących udział w Powstaniu Wielkopolskim na Ziemi Czarnkowskiej. Obecnie posiada ponad 700 biogramów powstańców czarnkowskich.]



✓ Pułkownik Andrzej Kopa – zdobywca lotniska  
Ławica, dowódca i lokalny polityk



Andrzej Kopa urodził się 16 października 1879 r. w Trzcielinie, w powiecie zachodniopoznańskim. Był synem Michała i Eufrozyny z Niezielińskich (siostrzenicy proboszcza konarzewskiego, ks. Niezielińskiego). Po ukończeniu edukacji w zakresie szkoły podstawowej, został uczniem renomowanego Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Gimnazjum, jak podaje sam A. Kopa, ukończył z prymą włącznie. Gospodarowania na roli uczył się przez cztery lata w najlepiej prowadzonych majątkach rolnych w Wielkopolsce. W wieku 23 lat został powołany do jednorocznej służby wojskowej w Dolnośląskim Pułku Artylerii Ciężkiej nr 5 w Poznaniu, gdzie po ukończeniu szkoły podoficerskiej mianowano go kapralem. Następną nominacja na sierżanta nastąpiła 24 czerwca 1904 r., z prawem ubiegania się w przyszłości o sto-



pień oficerski. Po śmierci ojca Michała objął rodzinny majątek. Na utrzymaniu miał matkę i dwie chore siostry. Do czasu I wojny światowej stale doskonalił swoje umiejętności rolnicze. Był również społecznikiem. Prowadził szkolenia rolnicze dla okolicznych rolników. Ze względu na swą działalność został wybrany prezesem Kółka Rolniczego w Konarzewie. Brał czynny udział w pracach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, z którego szeregów kilka lat później rekrutowali się powstańcy wielkopolscy. Działał również w Towarzystwie Tomasz Zana. Kiedy wybuchła I wojna światowa, już 4 sierpnia 1914 r., został zmobilizowany i wyruszył na front. Został dowódcą kolumny amunicyjnej. 5 lutego 1915 r. został mianowany podporucznikiem. Jego szlak bojowy to początkowo front wschodni, później Dania i Francja. Za odwagę i waleczność został odznaczony Krzyżem Żelaznym I i II klasy. Pod koniec wojny, 28 września 1918 r. został odesłany do szpitala w Poznaniu z powodu nasilającej się choroby serca. W Rosji wybuchła Rewolucja Październikowa, która bezpowrotnie obaliła dynastię Romanowych. 11 listopada 1918 r. wybuchła rewolta żołnierzy garnizonu berlińskiego. Cesarz Wilhelm II abdykował i potajemnie opuścił Berlin. Schronił się w pobliskiej Holandii. Dotychczas bardzo sprawna administracja pruska została zachwiana. Zrewolucjonizowani żołnierze pruscy opuścili swoje stanowiska bojowe na wszystkich frontach. Lokalne władze pruskie, obawiając się ruchów rewolucyjnych, zezwoliły na tworzenie lokalnych organizacji paramilitarnych. Już 12 listopada 1918 r. w Poznaniu, w mieszkaniu prywatnym Leona Plucińskiego ze Swadzimia, utwo-

rzono Powiatową Radę Ludową. Według Prusaków owa Rada Ludowa miała utrzymać ład i porządek, chronić obywateli przed rewolucyjnymi prądami, które szły ze wschodu i samego Berlina! Powiatowa Rada Ludowa wyznaczyła Andrzeja Kopę na komendanta Straży Ludowej w powiecie zachodniopoznańskim. W sposób jemu tylko znany, legalną drogą, uzyskał, od komendanta policji pruskiej w Poznaniu Sterznagla, z magazynów wojskowych 250 karabinów wraz z amunicją. Broń przetransportowano furmankami należącymi do Antoniego Szyftera i złożono w jednym z budynków na terenie Dopiewa. Podporucznik Andrzej Kopa energicznie przystąpił do organizowania Straży Ludowej w każdej miejscowości podległego mu terenu. Wstępowali do niej weterani, rezerwiści z armii pruskiej i młodzież. 27 grudnia 1918 r., na skutek jak się okazało niszczenia przez żołnierzy niemieckich powracających z frontu w głąb Niemiec, flag sojusznicznych, wybuchło Powstanie Wielkopolskie. Następnego dnia, 28 grudnia 1918 r. Andrzej Kopa ogłosił mobilizację Straży Ludowej powiatu zachodniopoznańskiego. Na miejsce zbiórki wyznaczone zostało Dopiewo. Miejscowość ta była doskonałym punktem strategicznym, ponieważ przebiega tam linia kolejowa łącząca Poznań z Berlinem i znajdował się tam Urząd Pocztowo-Telegraficzny. W miejscu zbiórki zgłosiło się ponad tysiąc ochotników. Najstarszych i najmłodszych odesłano do domów. Resztę – około 800 powstańców – podporucznik Kopa zorganizował w karnej i dobrze uzbrojony oddział wojskowy. Część oddziału wyruszyła pod Wolsztyn, gdzie zdobyto wiele broni ręcznej, kilka ciężkich karabinów maszynowych i 4 ar-

maty. W nocy z 5 na 6 stycznia 1919 r. oddziały powstańcze dowodzone przez Andrzeja Kopę zdobyły lotnisko w Ławicy. Jak pisze sam A. Kopa, był on wtedy dowódcą oddziału partyzanckiego bez oficjalnej szarży wojskowej. Powstańcy powiatu zachodniopoznańskiego brali też udział w walkach o Kargową, Zbąszyń, pod Żninem i nad Notecią. Decyzją wojskowych władz w Poznaniu podporucznik A. Kopa wraz z oddziałem został odkomenderowany do Biedruska, następnie do Poznania, gdzie organizował 10 Pułk Strzelców Wielkopolskich, który po reorganizacji Wojska Polskiego został przemianowany na 68 Pułk Piechoty Wielkopolskiej.

Początkowo pełnił służbę w stopniu podporucznika. Nominację uzyskał służąc jeszcze w wojsku pruskim w 1915 r. Jako doświadczony artylerzysta, razem ze swoimi wielkopolskimi piechurami, został skierowany na front wschodni. Szybko został awansowany. 30 marca 1919 r. otrzymał awanse na porucznika i kapitana. W prowadzonych bojach wykazał swój kunszt dowódczy, za co został wyróżniony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari z numerem XI. Odznaczenie to otrzymał 1 stycznia 1920 r.

Już 8 marca 1920 r. generał podporucznik Daniel Konarzewski, jako dowódca 14 Dywizji Piechoty Wielkopolskiej, skierował do Kapituły Orderu Virtuti Militari wniosek o odznaczenie podpułkownika Andrzeja Kopy Krzyżem Złotym tego odznaczenia. Wniosek został umotywowany w sposób następujący:

„Kapitan Andrzej Kopa, dowódca 10 Pułku Strzelców Wielkopolskich, podczas drugiej wyprawy do Galicji Wschodniej (grupy gen. Daniela Konarzew-

skiego – przyp. autorów), na czele swojego pułku brał udział w przełamaniu frontu ukraińskiego pod wsiami Białką i Janczynem, gdzie nieprzyjaciel zgromadził wielkie siły i przygotowywał atak na Lwów. Kapitan Kopa, na czele swego pułku, pełen doświadczenia i odwagi, z taką brawurą uderzył na linie nieprzyjaciela, iż ten mimo kilkakrotnych kontrataków i z liczną artylerią, nie wytrzymał uderzenia i począł cofać się, ścigany przez kapitana Kopę, pozostawiając w naszym ręku jeńców i bogaty materiał wojenny. W drugiej akcji pod Husiatynem, nieprzyjaciel został ostatecznie rozgromiony przez pułk kapitana Kopy i ostatecznie porzucił teren Galicji Wschodniej. We wszystkich wymienionych bojach, zimna krew w akcji, odwaga i doświadczona ręka kapitana Kopy kierująca 10 Pułkiem Strzelców Wielkopolskich nie znała niepowodzenia, szeregając postrach w szeregach wroga.

Na uwagę zasługuje przeprowadzenie 10 Pułku Strzelców Wielkopolskich przez rzekę Zbrucz pod huraganowym ogniem nieprzyjacielkim, który z neutralnego brzegu zaatakował oddziały polskie. Pułk sforsował rzekę, zdobywając pozycje Ukraińców. W wyniku tego zwycięstwa ostatecznie rozgromiono Ukraińców i zdobyto wiele sprzętu wojennego.

W tych akcjach zbrojnych kapitan Kopa, zadając klęskę wrogowi, oddał ogromne usługi sprawie polskiej, ratując zagrożony Lwów i ostatecznie oczyszczając Galicję Wschodnią od nieprzyjaciela.

Za doskonale kierownictwo i osobistą odwagę proszę o nagrodzenie kapitana Kopy, Krzyżem Virtuti Militari i wniosek osobiście popieram.

*Daniel Konarzewski, generał podporucznik i dowódca 14 Wielkopolskiej Dywizji Piechoty*''.

Odznaczenia tego podpułkownik Andrzeja Kopa nigdy nie otrzymał.

Andrzej Kopa nie ukończył wojskowej szkoły oficerskiej, ale podczas wojny stał się znakomitym dowódcą liniowym. Prusacy nie stwarzali, szczególnie Polakom, warunków do uzyskania wyższych stopni wojskowych, pomimo że nasi rodacy posiadali odpowiednie wykształcenie cywilne. Tylko nielicznym, głównie tym, którzy okazali się w pełni lojalnymi wobec zaborcy, udawało się uzyskać wyższe stopnie oficerskie. W zaborze rosyjskim i austriackim było o wiele łatwiej uzyskać awanse oficerskie.

Decyzją Marszałka Józefa Piłsudskiego kapitan Andrzej Kopa z Trzcielina został powołany do Tymczasowej Kapituły Orderu *Virtuti Militari*.

Po kilkumiesięcznym urlopie zdrowotnym powrócił do wojska. 31 marca 1920 r. został awansowany do stopnia podpułkownika. Już 29 października 1920 r. jako dowódca II Brygady Dywizji Ochotniczej z Wielkopolski, ppłk A. Kopa został przedstawiony do awansu na pułkownika. Wniosek został podpisany przez ppłk. Adama Koca. Czy doszło do oficjalnej nominacji, trudno dzisiaj dociec. Być może Andrzejowi Kopie na przeszkodzie do dalszej kariery wojskowej stanął brak odpowiedniego wykształcenia wojskowego lub właśnie wśród kadry oficerskiej w Wojsku Polskim. Pod koniec 1920 r. pułkownik Andrzej Kopa zwrócił się do Ministra Spraw Wojskowych z wnioskiem o zwolnienie ze służby wojskowej. Stosowny wniosek napisał jego brat Ignacy, który w czasie nieobecności właściciela majątku w

Trzcielinie zarządzał gospodarstwem rodzinnym. Na dokumencie z prośbą o zwolnienie z wojska podpisanym przez Andrzeja Kopę widnieje adnotacja: „Kto wydał rozkaz urlopowania na 3 miesiące i dla jakich celów, na jakiej podstawie?” Można tutaj wysnuć różne wnioski. Być może z tego powodu, że w gospodarstwie pozostał brat właściciela, który dodatkowo był zmuszony opiekować się matką i chorymi siostrami, majątność zaczęła podupadać. Wiadomo, że pułkownik Andrzej Kopa źle znosił stosunki, jakie panowały wśród wyższej kadry dowódczej, szczególnie wśród jego bezpośrednich przełożonych. Jak już zostało wspomniane, pułkownik Kopa nie miał wykształcenia wojskowego. Był znakomitym wojskowym samoukiem, który swoje umiejętności zdobywał w służbie wojskowej, a następnie podczas działań I wojny światowej. Jako dowódca piechoty i wyszkolony artylerzysta doskonale potrafił wykorzystać swoje doświadczenie. Mógł tym samym budzić zazdrość wśród wyższych dowódców, z generalicją włącznie. Kolejnym powodem było to, że pułkownik Andrzej Kopa pochodził z Wielkopolski. Szczególnie boleśnie zapewne przeżywali oficerowie z dawnych wojsk carskich fakt, że armia pruska na początku wojny gromiła wojska rosyjskie na całym froncie wschodnim. Wiadomo, że we wszystkich trzech armiach zaborczych służyli Polacy i być może ukryte ambicje dawnych przeciwników ujawniały się podczas licznych spotkań służbowych i pozasłużbowych. Jest jeszcze jedna bardzo istotna sprawa, o której należy wspomnieć. W grudniu 1919 r. z kilkugodzinną wizytą w Trzcielinie przebywał Marszałek Józef Piłsudski. Józef Piłsudski przyjechał do

Poznania na obchody rocznicy Powstania Wielkopolskiego i postanowił odwiedzić pułkownika A. Kope, który kilka dni wcześniej zdał dowództwo 10 Pułku Strzelców Wielkopolskich i przyjechał w rodzinne strony na urlop zdrowotny. Przyjazd Marszałka do Trzcielina był sporą sensacją w kołach wojskowych. Nie udało się jednak ustalić, na jakie tematy mówili dwaj zasłużeni żołnierze II Rzeczypospolitej. Ostatecznie przez trzy miesiące Andrzej Kopa pozostał w rodzinnej miejscowości, lecząc chore serce.

Kiedy z początkiem stycznia 1920 r. jeszcze wówczas kapitan Andrzej Kopa, zdał dowództwo 10 Pułku Strzelców Wielkopolskich pułkownikowi Mieczysławowi Poniatowskiemu, dowództwo Frontu Wielkopolskiego rozkazem nr 3 z dnia 6 stycznia 1920 r. zegnało go następującymi słowami: „Kapitan Andrzej Kopa, dowódca 10 Pułku Strzelców Wielkopolskich otrzymał z powodu choroby dłuższy urlop, zdawszy pułk następcy. Rozstając się z kapitanem Kopą, uważam sobie za obowiązek, podziękować mu za jego działalność wojskową i podkreślić jego zalety.

Kapitan Kopa, będąc właścicielem ziemskim w powiecie zachodniopoznańskim i podczas rewolucji niemieckiej naczelnikiem tamtejszej Straży Ludowej, a podczas wielkiej wojny podporucznikiem artylerii niemieckiej, rozpoczął natchemniast po wybuchu powstania w Poznaniu organizację siły zbrojnej w powiecie. Już w kilkanaście godzin później, wieczorem 28 grudnia 1918 r. zgromadził w punkcie zbornym Dopiewo kilkuset zbrojnych ludzi i rozpoczął organizować wojsko. Po upływie kilku dni miał do dyspozycji oddział składający

się z 2 kompanii strzelców i oddziałów kulomiotów, zdobytych na Niemczech.

Część oddziału tego walczyła pod Ławicą, Wolsztynem i Zbąszyniem. Zdobyte Ławicy z całym tak bogatym materiałem lotniczym w stanie nieuszkodzonym należy również przypisać rozumemu i energicznemu kierownictwu kapitana Kopy. Gdy objąłem Dowództwo Główne w Poznaniu, rozkazałem oddział kapitana Kopy dopełnić i stworzyć I Pułk Rezerwy Strzelców. Z zadania tego wywiązał się znakomicie, a pułk jego stanowił długi czas jedyną moją rezerwę. Później I Pułk Rezerwy został przemianowany na 10 Pułk Strzelców Wielkopolskich i jako taki znów pod dowództwem kapitana Kopy odznaczył się chlubnie na naszym Północnym Froncie. Później, będąc wysłanym na drugą odsiecz Lwowa, rozgromił wojska ukraińskie i rozstrzygnął ostatecznie wynik walk z Ukraińcami i we Wschodniej Galicji wraz ze Lwowem.

Pułk dowodzony przez kapitana Kope zajmował zawsze wybitne miejsce wśród innych pułków wielkopolskich. Kapitan Kopa odznacza się prawdziwie żołnierskimi zaletami: skromny, małowówny, sumienny i stanowczy przy wypełnianiu rozkazów. Dał dowód, że jest wzorem tego najszlachetniejszego typu Polaka – ziemianina, który gotów jest w każdej chwili swe zajęcie, swój majątek i swoje życie poświęcić, by Ojczyźnie z bronią w rękę służyć.

Jestem pewien, że ujrzę kapitana Kope w szeregach Wojska Polskiego, zawsze, gdy Ojczyzna tego zażąda.

Teraz zaś życząc mu jak najszybszego wyzdrowienia i owocnej pracy na ojczyściej glebie, stawiam go na wzór oficerom.

*Dowódca Frontu, Dowbor–Muśnicki, generał piechoty*”.

Po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej pułkownik Andrzej Kopa zajmował się prowadzeniem swojego gospodarstwa rolnego i po śmierci swojej matki, dwiema siostrami, które jak mówią żyjący jeszcze świadkowie tamtych czasów, były bardzo złośliwe. Być może dlatego sam Andrzej Kopa nie założył własnej rodziny. Do końca swojego życia pozostał samotnikiem. Z przekazów wiadomo, że lubił towarzystwo pięknych pań.

Tak samo, jak był dobrym żołnierzem, był też znakomitym rolnikiem i doskonale radził sobie w swoim majątku ziemskim w Trzcielinie. Przez wiele lat był Prezesem Kółka Rolniczego w Konarzewie. Udzielał się też w konarzewskim kole „Sokoła”.

Kiedy 1 września 1919 r. wybuchła II wojna światowa, pułkownik Andrzej Kopa z powodu poważnej choroby serca, pozostał w Trzcielinie. Już na początku 1940 r. zaczęły się nim interesować władze niemieckie. Do Trzcielina przybył Niemiec Kuntz, którego zadaniem było przejęcie gospodarstwa Andrzeja Kopy. Jednak obydwaj znaleźli wspólny język. Okazało się, że są oficerami z tego samego pułku i wspólnie walczyli na froncie zachodnim. Pułkownik Andrzej Kopa uzyskał poufną informację, że w trzy dni po objęciu gospodarstwa przez nowego właściciela, zostanie aresztowany i skazany na śmierć za swoją działalność podczas Powstania Wielkopolskiego na terenie powiatu zachodniopoznańskiego. Niemiec Kuntz umożliwił pułkownikowi A. Kopie i jego siostrze ucieczkę z Trzcielina. Wojskowym transportem,

który na krótko zatrzymał się na stacji kolejowej w Dopiewie, wyjechał potajemnie do Generalnej Guberni. Zamieszkał w Wierzchowiskach powiat Janów Lubelski, gdzie przebywał do początku kwietnia 1945 r. Już 28 kwietnia 1945 r. powrócił do Trzcielina. Nowa sytuacja i przemiany polityczne, jakie nastąpiły po 1945 r., nie były sprzyjające dla Andrzeja Kopy. Jako właściciel folwarku został zmuszony do opuszczenia bezpowrotnie Trzcielina. Początkowo został zatrudniony jako kierownik gospodarstwa rolnego w Głuszynie Leśnej. Został również powołany, jako zasłużony powstaniec wielkopolski, na członka Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu. Jednak szybko sam zrezygnował z pracy społecznej, ponieważ doszukano się w jego życiorysie udziału w wojnie 1920 r. na froncie wschodnim. Później przeniesiono A. Kopę na stanowisko brygadzysty polowego, ostatecznie zakończył swoją działalność zawodową w rolnictwie jako robotnik podwórzowy. Z powodu choroby serca przeszedł na rentę inwalidzką.

Po przejściu na rentę zamieszkał wraz ze swoją siostrą w Chomęcicach, u dawnego towarzysza walk z okresu I wojny światowej, Władysława Szczerbowskiego, który swemu dawnemu dowódcy użyczył części własnego mieszkania.

Poza wymienionym Krzyżem Srebrnym Orderu *Virtuti Militari*, pułkownik Andrzej Kopa był odznaczony: Orderem *Odrodzenia Polski* IV klasy, Krzyżem *Niepodległości z Mieczami*, dwukrotnie Krzyżem *Walecznych*, *Złotym Krzyżem Zasługi*, pruskim Krzyżem *Żelaznym* I i II klasy oraz austriackim Krzyżem *Wojennym*.

Pułkownik Andrzej Kopa zmarł 11 czerwca 1956 r. i został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu parafialnym w Konarzewie.

Osoby, które znały pułkownika Andrzeja Kopę, twierdzą, że nigdy nie narzekał na swój los – czy to w latach okupacji hitlerowskiej, czy później w latach terroru stalinowskiego. Mawiał, że taki jest tułaczy los żołnierza. Do końca swoich

dni był gorącym patriotą i wierzył, że kiedyś nastąpi zmiana stosunków politycznych, które zostały narzucone Polsce przez obce mocarstwa na konferencji w Poczdamie.

[Autor jest wiceprezesem WTK i Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego oraz prezesem Koła w Stęszewie.]



## Jan Rzepa z Wronek – – sylwetka powstańca



rodził się 14 czerwca 1899 r. w Ćmachowskich Hubach. Był najmłodszy, miał trzech braci i trzy siostry. Ojciec Marcin pracował jako robotnik rolny na folwarku w Marianowie. Jego matka, Józefa z domu Mikołajczak, zajmowała się domem.

W czerwcu 1918 r. został powołany do armii niemieckiej i skoszarowany we Frankfurcie nad Odrą. Został wysłany na front niemiecko-francuski.

W czasie walk, po silnym ostrzale, został przysypany ziemią. Odnaleziono go i odkopano, przez wiele dni był ogłuszony.

Walczył w zachodniej Francji. Po zakończeniu wojny został przeniesiony do Cottbus. Otrzymał urlop, ale z niego nie wrócił. Był już w Krzyżu, gdzie miejscowy komendant nakazał mu wracać do koszar. Nie wykonał tego rozkazu. Pojechał do Wronek, gdzie wziął udział

w dniu 30 grudnia 1918 r. w opanowaniu Zakładu Karnego przez Polaków.

To wydarzenie zadecydowało o tym, że Wronki zostały wyzwolone. Jan Rzepa, wraz z innymi powstańcami, był skoszarowany w szkole we Wronkach (obecnie Szkoła Podstawowa nr 1), jego bezpośrednim dowódcą był sierżant sztabowy Gośliński.

W czasie Powstania Wielkopolskiego (poza Wronkami) przebywał w kompanii, którą dowodził kapitan Siuda i walczył pod Miłostowem.

Przebywał na froncie zachodnim w Zbaszynie, Opalenicy i Wolsztynie. Jego kompanię włączono do III batalionu kulomiotów z pułku piechoty armii generała Szeligowskiego.

Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W czasie tych walk przebywał w Wilnie, Kijowie, Mińsku, Bobrujsku i Baranowiczach. Walczył w bitwie warszawskiej w 1920 r.





Za udział w wojnie otrzymał litewskobiałoruski Krzyż III Klasy.

Po walkach na wschodzie Polski jego pułk wrócił do Poznania. Wojsko opuścił w 1922 r. jako starszy strzelec.

W 1923 r. ożenił się z panną Elżbietą z domu Roszak z Pożarowa (gdzie mieszkali do 1930 r.), która urodziła mu czworo dzieci: Mariana, Franciszkę, Zofię i Danutę.

Pracował na folwarku, za oszczędności kupił dom w Wartosławiu, gdzie mieszkał od 1930 r. do 1959 r.

W dniach 1.09.–27.09.1939 r. brał udział w wojnie obronnej.

Dostał się do niewoli pod Kutnem; 15.10.1939 r. został uwolniony.

Został zmuszony do wyjazdu na cięż-

kie prace do Niemiec. Koniec wojny zastał Jana Rzepę w Austrii, gdzie pracował. W 1945 r. pieszo wrócił z Wiednia do Poznania (800 km) i dalej pociągiem do Wronek.

Po 1945 r. pracował w Poznaniu przy kanałach.

W 1959 r. przeprowadził się do Wronek i pracował w Przedsiębiorstwie Komunalnym. Tu doczekał się emerytury.

Mieszkał we Wronkach na Os. Zamłość. Obecnie zamieszkuje wraz z córką na ulicy Nowowiejskiej.

Prezydent RP Lech Wałęsa w 1991 r. awansował Jana Rzepę do stopnia podporucznika.

Przyjęty do ZBoWiD-u [18.05.1984 r. nr ewidencyjny 6534/28, legitymacja nr 0448227/Piła 26.06.1984 r.]

Dnia 14 czerwca 1999 r. uroczystie obchodził 100 rocznicę urodzin.

Dnia 8 kwietnia 2000 r. wziął udział w nadaniu Zespołowi Szkół nr 1 imienia Powstańców Wielkopolskich oraz nadaniu sztandaru. Określił siebie jako „ojca chrzestnego szkoły”.

[Autor jest regionalistą, nauczycielem w Zespole Szkół nr 1 we Wronkach.]

Ustanowienie Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego  
– fragment stenogramu z 5 posiedzenia Sejmu  
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej  
w dniu 22 marca 1957 roku



rzystępujemy do punktu 8 porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o dekreście z dnia 1 lutego 1957 r. o ustanowieniu „Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego” (Dz.U. Nr 10, poz. 43) – (druk nr 10).

Udzielam głosu sprawozdawcy posłowi Bolesławowi Szlązakowi.

**Poseł Szlązak Bolesław:** „W piątek, dnia 27 grudnia 1918 r. było już po godzinie 19, kiedy w Poznaniu z gmachu policji Prusacy rozpoczęli ogień na nowo... Teraz przebrała się miarka polskiej cierpliwości. Rozesłano rozkazy. Od strony zamku (przy obecnej Czerwonej Armii) przedarł się 3 pluton 3 kompanii i 7 kompania Straży Bezpieczeństwa pod dowództwem ppor. Witkowskiego na ulicę Berlińską; od Teatralnej wali 1 kompania; od Bazaru podchodzi Straż Ludowa wildecka i kompania Łakiń-

skiego. Prusacy prażą z kulomiotów i karabinów tak rżęsiście, iż dostęp jest prawie niemożliwy na plac przed policją. Ale 3 pluton 3 kompanii z dowódcą śp. Franciszkiem Ratajczakiem na czele przebija się do ul. Rycerskiej; tu pada Ratajczak rażony dziewięcioma kulami i ginie śmiercią bohaterską; przy nim kilku rannych.”

Wysoki Sejmie! Z nieznacznymi zmianami pozwoliłem sobie przytoczyć krótki ustęp z pracy Karola Rzepeckiego wydanej w 1919 r. pod tytułem „Powstanie grudniowe w Wielkopolsce”.

Właśnie w tych dniach oraz w najbliższych miesiącach przeżywamy i będziemy przeżywać 38 rocznicę bojów Powstania Wielkopolskiego, albowiem mimo że w drugiej połowie lutego 1919 r. przerwano oficjalne działania wojenne na frontach wielkopolskich, to jednak i później jeszcze trwały nadal drobne walki i starcia lokalne. Nie zahamował

tych walk również fakt, że 5 marca 1919 r. misja koalicyjna wytyczyła linię demarkacyjną między wojskami polskimi i niemieckimi. Na wszystkich frontach Wielkopolski nadal ginęli żołnierze, bo np. w czerwcu 1919 r., kiedy wzmożyły się znowu lokalne działania niemieckie, zginęło 121 powstańców. Nawet po zawarciu traktatu wersalskiego potyczki w Wielkopolsce nie ustały i stan taki utrzymywał się aż do połowy listopada 1919 r.

Najdłuższe i najbardziej krwawe walki miały miejsce na froncie zachodnim w rejonie Zbąszynia, pod Nową Wsią i Przyprostynią w lutym 1919 r., a w rejonie Wolsztyna nad rzeką Obrą trwały one aż do końca czerwca.

O ofiarności i bohaterstwie, o zapale, z jakim ochotnicy wielkopolscy szli w bój o wolność, najlepiej świadczą ich zwycięstwa odniesione nad przeważającymi siłami wroga, siłami wyposażonymi w najnowszą broń, górującymi wykształceniem, organizacją i techniką walki nad oddziałami powstańczymi, które walczyły przeciw sprzętem i amunicją zdobytą na nieprzyjacielu.

Świadectwo tej samej prawdy dają wielkie straty poniesione przez oddziały powstańcze. Tylko z jednego np. powiatu szamotulskiego zginęło w operacjach wojennych 289 powstańców, a łączne straty w Powstaniu Wielkopolskim wynoszą z naszej strony ponad 12 tys. zabitych. Powstanie Wielkopolskie – to jedna z wielkich epei bohaterstwa mas ludowych na przestrzeni od 1794 r. do 1918 r.

**Żołnierz-ochotnik: robotnik, chłop, inteligent i rzemieślnik** ustalił własną krewią zachodnie granice Polski wzdłuż linii nieosiągalnej dla nas w ówczesnych warunkach. Ustalił je wbrew targom dyplomatycznym i politycznym w Wersalu,

wbrew zamiarom i woli niektórych członków ówczesnego rządu w Warszawie.

Zwycięskie powstanie nie dopuściło do gospodarczego ograbienia tych ziem przez wroga, co niewątpliwie musiałyby nastąpić, gdyby Prusacy mogli opuszczać wówczas Poznańskie na podstawie układu międzynarodowego powoli i bez przeszkód.

Lud wielkopolski na polu walki zdecydował o swoim losie, wbrew junkrom, wbrew aliantom oraz przywódcom polskiej burżuazji i obszarników. W tym tkwi cały sens i historyczne znaczenie ludowego Powstania Wielkopolskiego w latach 1918–1919.

Dlaczego zerwali się i poszli – pięknie wyjaśnia napis wyrzyty na pomniku poległych powstańców wielkopolskich w Ostrzeszowie, który głosi:

„Nikt im iść nie kazał – poszli,  
bo tak chcieli,  
bo takie dziedzictwo wzięt  
po dziadach wnuk.  
Nikt nie pytał o nic,  
a wszyscy wiedzieli  
za co idą walczyć, komu płacić,  
że idą spłacić swej  
Ojczyźnie dług.”

Wedle danych, którymi dysponuję dzięki Zarządowi Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, liczba żyjących b. powstańców wielkopolskich wynosi dzisiaj około 7 tysięcy osób, a najmłodszy z nich liczy sobie już 57 lat.

**Ustanowienie „Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego”**, o którym stanowi dekret Rady Państwa z dnia 1 lutego 1957 r. ogłoszony w Dzienniku Ustaw z dnia 16 lutego 1957 r. Nr 10 pod poz. 43, a który to dekret Wysoki Sejm – wierzę w to – uzna za stosowne dzisiaj zatwierdzić, społeczeństwo wielkopolskie powita z głębokim zadowoleniem,

jako spełnienie od długich lat niezrealizowanego postulatu Wielkopolski, jako wyraz uznania dla zbrojnego i zwycięskiego zrywu mas ludowych.

**Nie zdobyły się na ten akt rządu przedwrześniowe**, zapamiętałe w bezmyślnym parciu na wschód, nie dostrzegające poważnego elementu warunkującego nasze wyzwolenie społeczne i narodowe poprzez fakt złączenia w jednym organizmie państwowym starych ziem piastowskich, stanowiących wspólnie z resztą ziem polskich nie tylko jedność historyczną, ale także i oczywistą jedność gospodarczą.

**Czyn zbrojny ludu wielkopolskiego** zajmuje w historii naszych powstań do 1918 r. o tyle jedyną i wyjątkową pozycję, iż **zakończył się zwycięstwem i uniemożliwił międzynarodowe przetargi o tę część polskiej ziemi. Mszcząc się za to okupant hitlerowski rozpoczął swoje rządy w Wielkopolsce w 1939 r. od masowych rozstrzeliwań powstańców;** tysiące obywateli wój. poznańskiego zamknięto i wyniszczono w więzieniach i obozach; stamtąd też poszła najwyższa fala wysiedleń.

Tradycja powstańcza podczas ostatniej wojny światowej krzepiła w Wielkopolsce ducha oporu, potęgując wolę walki z okupantem i pewność ostatecznego zwycięstwa.

Odnaczając nielicznych pozostałych, Polska Rzeczpospolita Ludowa uczci równocześnie pamięć poległych w latach 1918–1919 i w latach 1939–1945 powstańców wielkopolskich.

Dekret Rady Państwa z dnia 1 lutego br. w art. 1 ustanawia odznaczenie „Wielkopolski Krzyż Powstańczy”.

Odnaczenie nadawane będzie osobom, które z bronią w ręku lub w inny aktywny sposób brały udział w Powstaniu Wielkopolski w walkach przeciwko zaborcom niemieckim. To właśnie treść art. 2.

Art. 3, 4 i 5 zawierają przepisy natury technicznej, ustalające tryb nadawania „Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego” oraz przedstawiają szczegółowy opis tego odznaczenia.

Art. 6 dekretu omawia okoliczności warunkujące utratę odznaczenia.

I wreszcie art. 7 i 8 to postanowienia końcowe odnośnie kosztów wykonania „Krzyża” i terminu, od którego dekret wchodzi w życie.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż w okresie międzywojennego dwudziestolecia ówczesne władze w naszym kraju nie uznały za możliwą pozytywnej oceny powstania, a z drugiej strony jest rzeczą godną podkreślenia, że władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, doceniając znaczenie Powstania Wielkopolskiego w historii narodu polskiego, ustanawiają właśnie to odznaczenie.

Wysoki Sejmie! Przedstawiony przeze mnie dekret z dnia 1 lutego 1957 r. o ustanowieniu „Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego”, o ogłoszony w Dzienniku Ustaw Nr 10 poz. 43 był rozpatrywany na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych w dniu 7 marca br. i z jej upoważnienia wnoszę o zatwierdzenie go zgodnie z wnioskiem Komisji zawartym w druku sejmowym nr 10. *(Oklaski.)*

**Wicemarszałek Jerzy Jodłowski:** Czy ktoś z Obywateli Posłów życzy sobie zabrać głos w tej sprawie?

Nikt się nie zgłasza.

Poddaję wniosek Komisji o zatwierdzenie zreferowanego dekretu pod głosowanie.

Kto z Obywateli Posłów jest za zatwierdzeniem dekretu, zechce podnieść rękę.

Dziękuję.

Czy jest ktoś przeciwny? Nie ma.

Czy się ktoś wstrzymał? Nikt.

Stwierdzam, że **Sejm dekret z dnia 1 lutego 1957 r. o ustanowieniu „Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego” jednoznacznie zatwierdził.**

# HISTORIA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO W KULTURZE ...

Marian Olszewski

## O muzykografii Powstania Wielkopolskiego



ieśń i muzyka mają ogromną nośność. Osiągają szybki rozgłos społeczny. W chwilach patriotycznych uniesień docierają łatwiej i ogarniają szersze kręgi niżli druk i słowo.

Toteż od pierwszych dni powstania pieśni i piosenki były nieodłączną częścią życia powstańczego. Powstańcy śpiewali podczas marszu, w okopach, w czasie postoju, przy ćwiczeniach, w chwilach wypoczynku, na uroczystościach oraz przemarszach przez wyzwolone wsie i miasta Wielkopolski.

W najwcześniejszym okresie powstania szeregi powstańcze obiegały dawne pieśni patriotyczne z okresu powstań narodowych lat 1794–1863 wyniesione z domów rodzinnych, jak: „Witaj majowa jutrzeńko”, „Oto dziś dzień krwi i chwały”, „Pamiętne dawne Lechity”, „Walecznych tysięcy” i inne z wydawanych podczas zaborów śpiewników do-

mowych. Najbardziej popularne stały się z czasem piosenki skautowe, których większość upowszechniła się w latach zaborów podczas zbiórek, wycieczek, biwaków, obozów i zlotów wczesnoharcerskich. Promieniały one radością. Wyrażały młodzieńczą miłość do ojczyzny. Silne w nich były akcenty gorącej przyjaźni i oczekiwań narodowych. Wśród nich śpiewano: „Święta miłości kochanej Ojczyzny”, „Hej koledzy po mozołach”, „Bywaj dziewczę zdrowe ojczyzna mnie woła”, „Płynie Wisła płynie” i inne. Największą jednak estymą cieszyła się piosenka, skomponowana w 1912 roku przez nieznanego do dzisiaj z nazwiska organistę z Leszna Wlkp., do pięknego wiersza Marii Konopnickiej pt. „Już lipa rozstula słoneczny swój puch...”, która stała się hymnem skautów wielkopolskich. Pamiętnikarze wspominają, że „jej rzewność przyprawiała powstańczą brać o skurcz serca”. W koś-

ciach zaś dumnie i donośnie śpiewano „Boże, coś Polskę”.

Powszechną jednak pieśnią powstania była majestatyczna „Rota”. Spełniała ona wówczas rolę hymnu narodowego. Słynne słowa Marii Konopnickiej do melodii Feliksa Nowowiejskiego, zaczynające się od zwrotki: „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz...” śpiewano z taką emfazą i poczuciem dumy narodowej – wspominając potomni – że śpiew chwycił za gardło i oczy miało się pełne łez.

Pierwszym osobliwym śpiewnikiem powstania była książeczka pt. „Pieśni Żołnierskie” (Poznań 1918, s. 23) autorstwa Romana Wilkanowicza, którego słusznie zwano bardem powstania. Zawierała ona 8 jego utworów poetyckich do podłożenia pod melodie znanych pieśni oraz piosenek patriotycznych i śpiewu w rytmie marszowym. Treści tych tekstów wyrażały wolę walki i gotowość do poświęceń ojczyźnie.

W słowie wstępnym do śpiewnika autor pisał: „..... rzucam ten tomik między Druhów, nie bacząc na krytykę literacką. Podkładałem słowa pod znane melodie, aby Druhom ułatwić wykonanie. Powodowała mną prosta żołnierska miłość Ojczyzny i zrozumienia, że czyn organizacji wojska jest dla Ojczyzny – chwilowo – najważniejszym czynem.”

Narodziny oryginalnej piosenki żołniersko-powstańczej wiążą się dopiero z atmosferą życia frontowego i okresem tworzenia regularnego wojska, gdzie w dużych skupiskach, obok nielicznych fachowców, znajdowało się wielu ludowych muzykantów, śpiewaków, kupelciarzy, wesołków i wierszokletów, którzy tworzyli klimat dla amatorskiej i autentycznej piosenki żołnierskiej.

Jedną z pierwszych znajdujemy w publikacji K. Rzepeckiego „Oswobodzenie Poznania” (Poznań 1923, s. 82) pod nazwą „Pieśni Maryńczyków”. Kompozytor i melodia pozostają nieznane. Tekst piosenki napisał Henryk Teodor Zborowski (ur. 6.IV.1989 r. w Łomnicy, woj. poznańskie), dr medycyny, konspirator POW, uczestnik zdobywania obiektów wojskowych w dniach grudniowych w Poznaniu. Niżej przedruk zachowanego oryginału tej piosenki:

### Pieśń Maryńczyków.

Naprzódże, brać Maryńskiego,  
Sztandar do góry swój wznieść!  
Siła zamachu wrogięgo  
Nie zdoła nas zniszczyć, ni zgnieść!

Czy umrzeć nam przyjdzie wśród boju,  
Czy w murach Szpandawy nam gnić.  
Z trudu naszego i znoju  
Polska powstanie, by żyć!

Nikt nie powstrzyma rycerzy,  
Ofiarnych na znoje i trud,  
Každy pod sztandar swój bieży  
Do walki za wolność i lud.

Czy umrzeć nam przyjdzie wśród boju,  
Czy w murach Szpandawy nam gnić.  
Z trudu naszego i znoju  
Polska powstanie, by żyć!

Inną piosenką, która należała do ogólnie znanych i chętnie śpiewanych, był „Marsz 7 Pułku Strzelców Wielkopolskich”. Autorem słów był ppor. Antoni Biskupski, a melodię skomponował sierżant — kapelmistrz pułkowy Antoni Kujawa. Tekst tej piosenki przechował się w publikacji A. Biskupskiego „Historia 61 p.p. wielkopolskiej” (Bydgoszcz 1992, s. 215):

## Marsz 7-go pułku Strzelców Wlkp.

Spieszmy żywo i wesoło,  
Wrogów starych bić na nowo,  
W żyłach naszych polska krew,  
Tam za górą grzmią już działa,  
Wnet i nas uwieńczy chwała,  
I zwycięski boju śpiew.

Nam dokonać trzeba cudu,  
Więc nie znamy trwogi, trudu,  
Wielkopolski w nas jest duch,  
Niech najdziksza będzie wrzawa,  
Wszak broń nasza nie jest rdzawa.  
Każdy z nas zaś tęgi zuch.

Prowadź więc nas wodzu dzielny,  
Hen – do sławy nieśmiertelnej,  
Prowadź nas na krwawy chrzest.  
Niechże kule świszczą w koło,  
Nie zachmurzy nam się czoło.  
Zastęp nasz ze stali jest.

Kiedy zabrzmiały nasze trąbki,  
Pójdziem bracia na porąbki,  
I będziemy wściekle bić.  
Kto na polu z naszych zginie,  
Kogo kula nie ominie,  
W chwale wiecznej będzie żyć!

Podobnie, z przeznaczeniem do użytku pułkowego, skomponowany został w 1919 r. i zyskał dużą popularność anonimowy utwór instrumentalno-wokalny zwany „Pieśnią Poznańczyków”. W latach powojennych doczekał się nagrań płytowych oraz należał do repertuaru Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego Wojska Polskiego. Treść pieśni opublikował po raz pierwszy Władysław Bartz w piśmie „Oświata Pozaszkolna”

(1936, nr 12, s. 718–719). Oto pierwsza zwrotka tego utworu:

„Naprzód Poznański Pułku Pierwszy!  
Błyszczący pałasz ściśnij w pięść!  
Idź budzić kraj ten z długich snów,  
By o swą wolność walczył znów.  
Mknij przez bory, miasta, wieś,  
Hasło wolności z sobą nieś.  
Dalej, kto Polak chwytaj za broń!  
Dalej, kto Polak, na koń! Na koń (...)”

Odnotujemy również inną anonimową, lecz znaną pieśń Powstania Wielkopolskiego pt. „Niemcom wojna wydana”, opublikowaną po latach w opracowaniu W. Barta (jak wyżej).

Jest prawdopodobne, że funkcjonowały także w szeregach powstańczych piosenki niefrasobliwe, satyryczne czy nawet rubaszne. Tu i ówdzie spotyka się o nich dygresyjne uwagi. Może spóźnione wysiłki etnografów zdołają ocalić coś niecoś od zapomnienia. Zwróćmy jednak dla przykładu uwagę, ile skrzętego dowcipu i celnej satyry zawierał tekst jednej z nich, której zapis znalazł się w zbiorze pieśni F. Barańskiego pt. „Jak to na wojence ładnie...” (Lwów, b.r.w., s. 46):

„Hej, żołnierze chować brzuchy,  
Bo już jadą łapiduchy.  
Kiedy rękę masz złamaną,  
Posmarują ci kolano,  
Męczy cię reumatyzm, srogo  
W nogę tnie, jak miecz?  
– Granat huknie i wraz z nogą  
bóle pójdą precz!”  
albo:  
„Jadą tabory  
Wiozą pełniutki wory.  
Lecz nie myśl w potrzebie,

Że to dla ciebie  
Żołnierzu”

Muzykografię profesjonalnych utworów upamiętniających powstanie otwiera majestatyczna, utrzymana w takcie 2/4 i tonacji molowej, na śpiew i fortepian, „Marsylianka Wielkopolska”, dzieło wielkiego rzcznika wolności Mazur, Warmii, Pomorza i Wielkopolski, Feliksa Nowowiejskiego (op. 38 nr 8) ze słowami Stanisława Rybki (w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu). Tekst utworu jest pełen euforii, podniecenia i gromkich wezwań charakterystycznych dla stylu i temperamentu Rybki, ale dostojność brzmienia kompozycji muzycznej czyni z „Marsylianki Wielkopolskiej” utwór wokально-instrumentalny o nieprzemijającej wartości. Szkoda zatem, że nic bliższego nie wiemy o okolicznościach narodzin tego utworu ani o jego prawykonaniu czy zakresie jego upowszechnienia (Ryc. 1).



W 1919 r. ukazała się w Poznaniu „z przeznaczeniem dochodu ze sprzedaży na cele Wojska Polskiego” kompozycja Zdzisława Jahnkego (1895–1972) ze słowami J.N. Szumana pieśń żołnierska na fortepian nosząca tytuł „Do broni” (w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu). Utwór jest utrzymany w tonacji C-dur oraz w rytmie marsza i brzmi heroicznie (Ryc. 2).

Słowa pierwszych zwrotek brzmią płomiennie i rozkazodawczo:

„Hej bracia, niewoli noc blednie i kona,  
Grzmi twarda pobudka: Na koń!  
Już pora, już wolność otwiera ramiona.  
Za broń, Polacy, za broń!

Nie straszą nas zimne potwory stalowe,  
Ni wrogów najemny rój,  
Hej naprzód tam piersi, hej w górę tam  
[głowe,

Za Polskę idziemy w bój.  
Nad nami czerwone się chwieją sztandary  
I płynię w przyszłości szlak  
Szumiący skrzydłami nad niwy i jary  
Nasz srebrnopióry ptak (...)



Hej! Baczność w szeregach, idziemy  
 [na wroga  
 Za Polskę na życie i śmierć!"]

Bezpośrednio pod wpływem powstania powstały jeszcze dwa utwory instrumentalne, które ukazały się drukiem. Pierwszy zatytułowany „Marsz powstańczy dnia 27 grudnia 1918 roku” kompozycji A. Hoffman-Smith, oparty na motywach Walerego Jastrzębiec-Rudnickiego, bez tekstu, utrzymany w 6/8 taktu i tonacji molowej, na fortepian (Poznań



1919 ss 4; egz. w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu). Drugi utwór mający tytuł „Wielkopolanom na rok 1917-1918”, będący walcem na fortepian, jest utrzymany w tonacji molowej i został skomponowany przez Zofię Lygię z Melsztyna Melsztyńską (Kraków, ok. 1919, ss 6; egz. w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu).



Autorzy tych kompozycji są bliżej nieznanymi pod względem bibliografii. Trudno też dzisiaj ustalić, jakim cieszyli się rezonansem społecznym. Do dzisiaj nie natrafiono również na żadne o nich adnotacje prasowe ani na jakikolwiek przejaw zainteresowania się nimi ze strony krytyki muzycznej.

Najpopularniejszym profesjonalnym utworem muzycznym poświęconym powstaniu, który powstał w PRL jest kantata Franciszka Woźniaka (ur. w 1925 r.), wyróżniającego się wówczas twórcy środowiska poznańskiego, zatytułowana „In gloriam aquillae albae” („Na chwałę białego orła”). Została ona skomponowana dla uczczenia 50 rocznicy powstania w oparciu o poetycki tekst (libretto) Stanisława Hebanowskiego. Jest to opracowanie muzyczne tematu o wyrazie i brzmieniu imponującym; na chór mieszany, chór męski, sopran i baryton solo oraz wielką orkiestrę symfoniczną. Pra-

wykonanie utworu odbyło się 28 grudnia 1968 r. w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu na uroczystym koncercie dla weteranów Powstania Wielkopolskiego i publiczności. Koncert prowadził dyrygent Zdzisław Szostak. W wykonaniu utworu udział brali: Antonina Kawecka (sopran) i Jerzy Artycz (baryton), chór męski „Arion” pod kier. Witalisa Dorochały, Poznański Chór Chłopięcy pod kier. Jerzego Kurczewskiego oraz Wielka Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii w Poznaniu. Muzyczną treść tej kantaty, złożonej z arii, recytatywów, duetu i chórów ilustrują końcowe słowa libretta:

„To był grudniowy dzień – w teatrze

[szopkę grali,

Na długiej linii kołysał się anioł,

Gdy zabrzmiał w sali głos: „Zostaną

[dzieci, panie,

Mężczyzn wzywam na plac – zaczęło się

[powstanie”.

Na Ritter Strasse padł od kuli wroga,

Na bruku skrzepła krew konającego,

W grudniowy dzień – zwycięskiej

[walki

Za wolność i niepodległość.

Zapamiętajcie to: non omnis moriar,

Choć ziemia przejmie proch – żyć będzie

[w sławie

Nie umrze ten, co służył dobrej sprawie

Na chwałę białego orła  
In gloriam aquillae albae.”

W kolejnych latach do wyżej cenionych dzieł kompozytorskich poświęconych pamięci powstania zalicza się powstały w listopadzie 1968 r. „Rapsod żałobny na śmierć Ratajczaka i Andrzejewskiego” skomponowany przez Jerzego Młodziejewskiego na orkiestrę symfoniczną z mezzosopranem do słów kompozytora oraz „Elegię” Jana Ast-raba z 1976 r. znakomicie opracowaną w brzmieniu i utrzymaną na wysokim poziomie współczesnej muzyki symfonicznej.

Summa summarum rzec trzeba, że stan muzykografii powstania jest skromny. Poza tym istniejące pieśni i piosenki powstańcze są mało znane lub zgoła nieznane. Właściwie nie ma takiego utworu, który wpisałby się w pamięć narodową tak, że kojarzyłby się wyłącznie z Powstaniem Wielkopolskim.

W tym stanie rzeczy współczesna twórczość muzyczna; profesjonalna i okolicznościowa, może odegrać dużą rolę w wypełnieniu tej luki. Wydaje się, że artystyczne opracowanie starych piosenek bądź zaadaptowanie ich do wymogów współczesności, a już na pewno wniesienie utworów nowych wydatnie wzbogaciłoby stan polskiej muzyki oraz pieśni patriotycznej i niepodległościowej.

Ryszard Danecki



## Wiwat Poznaniacy

*Gotują się na powstanie –  
Pobłogostaw Panie Boże,  
Tak jako kaczki na morze...  
Juliusz Słowacki  
„Vivat Poznańczanie”*

Albośmy to jacy tacy  
Hurra-ura warszawiacy,  
Krakowiacy-kosynierzy?  
Tu się liczy, jak należy  
Broń i żywność i żołnierzy!  
Wiwat, wiwat Poznaniacy!

Tu nie Kordian i Pankracy,  
Tu chłop Ślimak – to bohater,  
Co nie odda ziemi piędzi,  
I każdego stąd przepędzi,  
Kto chce zabrać jego chatę!  
Wiwat, wiwat Poznaniacy!

Nie strzelamy w niebo racy,  
Gdy rocznica klęsk powstania  
Listopada, stycznia, sierpnia –  
Toteż wrogom skóra cierpła,  
Kiedy ruszał lud Poznania!  
Wiwat, wiwat Poznaniacy!

Tu się czci sukcesy pracy  
I powstanie, co się uda –  
Jak ów zryw tamtego grudnia  
– okres wiekowej pruskiej buty! –  
przepędzenie Niemców w lutym  
i bunt Poznańskiego Czerwca –  
wtedy flagi, hen, na drzewca!  
Wiwat, wiwat Poznaniacy!

Wiersz powstał z okazji Święta Niepodległości 11 listopada 1999 r. i Roku Słowackiego.

Scenariusz uroczystości z okazji Święta Patrona  
Szkoły Podstawowej nr 1  
im. Powstańców Wielkopolskich  
w Legnicy

Tradycyjnym już stało się zwyczajem, że na przełomie stycznia i lutego każdego roku spotykamy się na uroczystym apelu dla uczczenia bohaterów naszej szkoły – Powstańców Wielkopolskich.

Czynimy to również dzisiaj, w rocznicę wybuchu powstania.

*Mieszkanie – dziadek (przebrany uczeń) siedzi na fotelu i czyta gazetę, obok siedzi Małgosia i czyta książkę.*

**DZIADEK:** Co czytasz, Małgosiu?

**MAŁGOSIA:** *(wzdycha)*

Ach, taki nudny wiersz, dziadku. *(czyta)*  
Tam, gdzie dzisiaj są pola,  
wioski ludne i miasta,  
przed wiekami dawnymi  
bór ogromny wyrastał.

**DZIADEK:** *(mówi II zwrotkę)*

Stare dęby szumiały,  
dziki zwierz mieszkał w lasach...  
Posłuchajcie powieści  
o pradawnych tych czasach.

**MAŁGOSIA:** *(ze zdziwieniem)*

Dziadku, ty znasz ten wiersz?

**DZIADEK:** Ależ oczywiście. Każdy Polak powinien go znać. To opowieść o Lechu, legendarnym założycielu naszego państwa.

**MAŁGOSIA:** *(z zaciekawieniem)*

Dawno temu to było, dziadku?

**DZIADEK:** Oj, dawno, dawno, ponad 1000 lat temu.

**MAŁGOSIA:** A jak później potoczyła się historia naszej Ojczyzny?

**DZIADEK:** Chcesz wiedzieć? Takaś ciekawa? To posłuchaj.

**NARRATOR 1:** Każdy z nas rodzi się w jakiejś Ojczyźnie, wśród ludzi, którzy mówią tym samym językiem, mają podobną tradycję, troszczą się o swój kraj i w razie potrzeby go bronią. Urodziliśmy się w Polsce, która na przestrzeni 1000 lat przechodziła różne wydarzenia – radosne i smutne.

**NARRATOR 2:** Nasza Ojczyzna podobała się wielu władcom z innych krajów. Chcieli nam ją odebrać Krzyżacy, Szwedzi, Turcy, Rosjanie. Często więc musieliśmy stawać w jej obronie.

**Pieśń „Rota”** *(uczniowie śpiewają I zwrotkę)*

**MAŁGOSIA:** Wiesz, dziadku, to jednak dobrze, że my żyjemy w czasach pokoju i że nie przeżyliśmy tych wojen. Ale kiedyś opowiadałeś, że i twój tato walczył.

**DZIADEK:** Tak, to prawda. Ponad 200 lat temu nasza Ojczyzna znikła z mapy świata.

**Melodia z taśmy magnetofonowej: Michał Ogiński „Pożegnanie Ojczyzny”.**

**NARRATOR 3:** Część ziem zabrały Prusy, część Rosja, a resztę Austria.

**Pieśń „Rota”** *(uczniowie śpiewają III zwrotkę)*

**MAŁGOSIA:** Czy Polacy znowu walczyli?

**DZIADEK:** Walczyli, walczyli i ginęli. Bo wrogowie byli silni i potężni. Potem przyszła wojna. Pierwsza wojna światowa.

**NARRATOR I:** A Polaków do boju mężnie prowadził sam marszałek –  
– Józef Piłsudski!

**NARRATOR II:** I wielu z nich poległo w boju o wolność i niepodległość  
Ojczyzny.

**NARRATOR III:** I przyszło upragnione zwycięstwo – rok 1918!

**NARRATOR IV:** I przyszła upragniona wolność.

**DZIADEK:** Niemiecka mowa brzmiała już tylko na Śląsku i w Wielkopolsce.

**NARRATOR 1:** I stało się!  
27 grudnia 1918 r. Niemcy wyszli na ulice Poznania. Zrywali  
polskie flagi, zaczepiali Polaków. Rozległy się strzały. Polała się  
krew powstańcza. Zginął pierwszy Polak – Franciszek Ratajczak.

**DZIADEK:** Walka rozpoczęta w Poznaniu zaczęła zataczać coraz szersze  
kręgi, aż objęła swym zasięgiem całą Wielkopolskę.  
I tam właśnie – w Powstaniu Wielkopolskim walczył mój ojciec...

*(z zadumą i z żalem w głosie)*

Zawsze, gdy trzeba łamać się opłatkiem,  
To puste miejsce przy rodzinnym stole  
Łzami napelnia serce moje  
Gdybyż choć wiedzieć, w którym leży dole.

**NARRATOR 2:** Powstaniec pęta zrywa  
Zacięty wiodąc bój:  
– za rozbój, krzywdy, jęki  
– za dusz i serc udręki  
– za bezmiar stu lat mąk  
– za nazw – miast, wsi — zniemczanie  
– za dzieci z Wrześni ból  
– za bezlitosne wywłaszczanie z odwiecznych Polan pól

**NARRATOR 3:** Nikt powstańcom iść nie kazał  
Poszli, bo tak chcieli,  
Bo takie dziedzictwo wziął po dziadach wnuk,  
Nikt nie pytał o nic, a wszyscy wiedzieli  
za co idą walczyć – komu płacić –  
że idą spłacić swój ojczyźnie dług.

**NARRATOR 4:** I choć pusto po nich, chociaż łza się kręci,  
są tu z nami,  
w naszych sercach  
i w naszej pamięci.

**MAŁGOSIA:** Dziadku, czy to znaczy, że przegraliśmy?

**DZIADEK:** Powstańcy zwyciężyli. Mocarstwa zachodnie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. zgodziły się, aby Wielkopolska po przeszło 100 latach niewoli wróciła do Macierzy.

**MAŁGOSIA:** Czy wielu powstańców zginęło?

**DZIADEK:** Wielu, bardzo wielu.

**NARRATOR 1:** Na polu walki zginęło 1051 osób  
– zmarłych z ran i chorób 459  
– zaginionych bez wieści 103  
– zmarłych w bliżej nie ustalonych okolicznościach 101

**MAŁGOSIA:** To prawie 2 tysiące osób?!

**NARRATOR 2:** Wszystkim walczącym chwała i cześć  
– za wierność  
– za krew  
– za ból, za trud  
– za noc bez snu  
– za niespokojną młodość

**NARRATOR 3:** Nie mów nic,  
połóż kwiat –  
róża złotem zapłonie, jak znicz.

Uczennica śpiewa solo pierwszą zwrotkę piosenki „Rozkwitają pąki białych róż”  
i składa różę pod symbolicznym pomnikiem, a uczeń zapala znicz.

**NARRATOR 3:** Uczcijmy minutą ciszy pamięć poległych w powstaniu.

**WSZYSCY:** BO WOLNOŚĆ TO JEST TYLE, ILU NAS POLEGŁO.  
I WOLNOŚĆ TO JEST TYLE, ILU NAS DZIŚ ŻYJE!

Uczniowie śpiewają hymn „Mazurek Dąbrowskiego”.

**MAŁGOSIA:** No, nareszcie koniec z tymi wojnami!  
Tyle ludzi poległo, kraj zniszczony...

**DZIADEK:** *(ze smutkiem w głosie)*

Oj, nie koniec Małgosiu, nie koniec. Tylko 20 lat cieszył się naród  
z tej wolności.

Ale o tym, opowiem Ci innym razem.

**Uczniowie kłaniają się i schodzą ze sceny.**

[Autorki są nauczycielkami w Szkole Podstawowej nr 1  
im. Powstańców Wielkopolskich w Legnicy]



Ewa Wańska

## Inscenizacja z okazji rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego

Miejsce akcji – pokój nastolatki

Osoby: Mama, Kolega I, II, Koleżanka III, IV, V, VI

**Mama:**

Co robisz Aniu przy tych papierzyskach? Niedługo przyjdą twoje koleżanki, posprzątaj trochę.

**Ania:**

Zaraz, zaraz mammo.

**Mama:**

Już drugi dzień nie wystawiasz nosa spoza tych szpargałów. Nie wiem, dlaczego przyniosłaś to ze strychu? Na co komu takie starocie? Tylko więcej sprzątania!

**Ania:**

Nie mów tak, mammo. To takie stare, autentyczne. Niektóre rzeczy wyglądają naprawdę szacownie. Chyba należą do naszej rodziny od dawna? Babcia, gdy jeszcze żyła i była zdrowa, mówiła, że niektóre przedmioty i książki należały do mojego pradziadka. To tak dziwnie brzmi... Babcia opowiadała, jakby to wszystko działo się wczoraj.

**Mama:**

To prawda. Babcia potrafiła ciekawie opowiadać. Szkoda, że człowiek nie miał więcej czasu, częściej nie słuchał tych rodzinnych historii.

O! Dzwonek!

Otwórz Aniu!

**Ania:**

Już idę! Cześć! Wejdźcie proszę!

**Kolega I:**

Cześć.

Dzień dobry (do mamy).

**Kolega II:**

Jak się czujesz?

**Ania:**

Już lepiej, ale do końca tygodnia jeszcze nie mogę chodzić do szkoły.

**Koleżanka III:**

Ty to masz dobrze!

**Ania:**

Wolałabym jednak być w szkole niż odpisywać z zeszytów. Nie wszystko tak dobrze rozumiem, właśnie...

**Koleżanka VI:**

Dzisiaj był sprawdzian z matmy, niezbyt łatwy.

**Koleżanka V:**

Mnie poszło dobrze!

**Kolega I:**

Bo ty zawsze umiesz, kujonie.

**Koleżanka IV:**

Nie bądź złośliwy! Ona po prostu lubi matematykę, tak jak wy z Robertem chodzenie na ryby! A ty co porabiasz, Aniu? Nie nudzisz się?

**Koleżanka VI:**

Co to jest?

**Ania:**

Zdziwicie się. Odziedziczyliśmy to po babci. Niedawno rodzice sprząkali strych i przynieśli na dół. Znalazłam fantastyczne rzeczy: jakieś dokumenty, kartki, niektóre z wierszami, zdjęcia...

**Kolega II:**

E, co to może być ciekawego...

**Koleżanka IV:**

Dlaczego? Pokaż Aniu, ja lubię takie „historyczności”.

**Kolega II:**

Kolejna miłośniczka nauki! Najpierw miss matematyki, teraz historyczka! O czym tu z wami gadać?!

**Koleżanka V:**

To z tobą nie zawsze jest o czym mówić. Chyba że wędkarstwo, o! Wtedy Robert bywa miły!

**Koleżanka VI:**

Dobra, dobra, dajcie spokój.

**Kolega I:**

Dziś nie ma wiele zadane, więc chyba możemy obejrzeć dokładniej te papiery.

**Wszyscy oprócz Kolegi II:**

Pewnie tak.

**Kolega II:**

Skoro koniecznie chcecie...

**Mama:**

O! Widzę, że Ania was wciągnęła w swoje znaleziska.

Macie tu ciasteczka, częstujcie się...

**Koleżanka VI:**

Dziękujemy.

**Koleżanka IV:**

Tu jest napisane „Powstanie Wielkopolskie”, to z tych czasów, prawda?

**Mama:**

Tak, to listy i zdjęcia mojego dziadka, stare książki i wiersze z tego okresu.

**Kolega II:**

O Powstaniu Wielkopolskim mówiliśmy niedawno na lekcjach.

**Koleżanka V:**

Ale, oczywiście, już nic nie pamiętasz.

**Kolega II:**

A właśnie, że pamiętam: o wozie Drzymały, o bohaterskich dzieciach z Wrześni, które chciały uczyć się po polsku...

**Mama:**

Tak, te wydarzenia poprzedzały powstanie o kilka lat.

**Kolega I:**

Ale życie Polaków pod zaborem pruskim nie było łatwe.

Dla polskości stosowano utrudnienia na każdym kroku.

**Koleżanka III:**

O! Zdjęcie Ignacego Paderewskiego!

Ale miał włosy!

**Wszyscy:**

Świetne!

**Koleżanka III:**

Tu z tyłu jest coś napisane... Trudno odczytać...

**Kolega I:**

Pokaż!

„Wielki muzyk i patriota, jego przyjazd do Poznania stał się bezpośrednim hasłem do wybuchu powstania 27 grudnia 1918 roku”.

**Koleżanka IV:**

27 grudnia to zaraz po świętach? Więc akurat na czas świąteczny musiało być przygotowane powstanie? Czy wcześniej?

**Mama:**

Wcześniej, atmosfera napięcia, niepokoju, jakiegoś oczekiwania były wyczuwalne w Poznańskim wyrażnie.

Kończyła się I wojna światowa, ludzie chcieli skorzystać z okazji i walczyć o niepodległość.

Ochotnicy – żołnierze zbierali się od dawna, nie w dzień przyjazdu Paderewskiego. Pamiętam taki wiersz, o tu był:

### „Rozstanie”

Wieczorną było do doba, kiedym w mundurze stanął  
przed tobą, i rzekł: Matko jedyna,  
Porzucam to życie spokojne. Jutro ze świtem jadę na wojnę.  
Błogosław syna.

Zbladła staruszka, słysząc te słowa, Ale że twarda  
żołnierska mowa, Przeto i ona dzielną być chciała,  
Błogosławiła i Krzyżyk dała, Na niebezpieczną tę drogę,  
Mówiąc: Nic więcej dać ci nie mogę,  
A kiedym wyszedł, to na kolana  
Padła i modły słała do Pana Jezusa i jego Mateńki  
Abym nie zginął z Prusaka ręki.

#### **Koleżanka I:**

Tu też jest podobny:

### „Odmarsz”

Był smutny, mroźny wieczór, dymem mgły spowity.  
A śnieg ciął, mokrymi w twarz rzucając płaty,  
Gdy oni szli... Pułk cały cieniem nocy kryty,  
Piechota, konni, wozy i armaty.  
Szli spokojnie i śmiali wielką siłą męstwa,  
I tą wiarą niezłomną, że ten szlak bojowy,  
Poprowadzić ich może tylko do zwycięstwa,  
Choćby im przyszło w dań ich młode złożyć głowy.  
Śmierć im nie była straszną. Za Ojczyznę i chwałę.  
Byli gotowi zawsze paść, lecz się nie poddać – Więc dumnie  
patrzy w przyszłość ciemną oko śmiałe. „Tak, raczej zginąć przyjdzie,  
niżli ziemię oddać”. Jeszcze droga daleka – zajdą na świtanie  
Iluż ich do nas wróci? – Ilu tam zostanie?

#### **Koleżanka III:**

To dla niektórych rodzin święta Bożego Narodzenia musiały być smutne – bez ojców, braci, mężów...

Lubię, jak w święta jest cała rodzina w domu...

**Koleżanka VI:**

Każdy lubi.

**Koleżanka II:**

O! Mam wiersz o tym:

W wieczór wigilijny''

Kto chce, niech wilię jak zwykle obchodzi,  
Ja jej w tym roku wcale mieć nie będę,  
Zbyt krwawo słońce nad ziemią zachodzi,  
Żalobną chyba śpiewać mam koledę.  
Dlaczego święta są dniami radości?  
Bo je spędzamy w najbliższych nam gronie.  
Gdy ci na wojnie, smutek w domu gości,  
I widmo śmierci rozpościera dłonie.  
Weselnym świateczkom na drzewko nie włożę.  
Bo się rzewnymi zalewam tu łzami  
By ból ten skrócić, do snu się ułożę.  
On umie zwodzić i pieścić się z nami,  
Chwila złudzenia na krótko pomoże,  
Opłatkami w myśli dziś dzielę się z wami.

**Koleżanka IV:**

Piękny, choć taki smutny...

**Kolega I:**

Większość jednak na pewno nie myślała o smutku.

Chcieli walczyć za ojczyznę. Zobaczcie ten wiersz to obrazuje, jest w nim tyle entuzjazmu!

„O cześć powstańcom, sława”

1. W śmiertelny bój z Niemcami,  
W zwycięski, krwawy bój.  
Rzucił się w krąg miastami  
Powstańców rój...
2. Z Poznania hasło pada:  
Za wolność! W bój! – Za broń!  
W ulicach kanonada...  
Grzmią krzyki: Niemców goń!
3. I żołnierz, harcerz, sokół  
Wraz biegną w ognia grad...  
I w ciągu nocy wokół  
Znikł Niemca w mieście ślad.

4. Już wolne: Poznań, Września i Gniezno – Chrobrych gród,  
Jarocin, Ostrów, Pleszew...  
W moc rośnie zbrojny lud!
5. Choć pomoc Niemcom spływa  
„Grenzschutzów” zewsząd rój...  
Powstaniec pęta zrywa,  
Zacięty wiodąc bój...
6. I znaczy krwi szkarłatem  
Wolności ślady dróg  
W rozprawie z srogim katem  
Za swojski prac go próg.
7. Za rozbój, krzywdy, jęki,  
Za więzień licznych ciąg,  
Za dusz i serc udreki,  
Za bezmiar stu lat mąk.
8. Za nazw – miast, wsi – niemczenie,  
Za dziątek z Wrześni ból,  
Za dzikie wywłaszczanie,  
Z odwiecznych Polan pół...
9. O cześć Powstańcom, sława!  
Za wierność, krew, za trud!  
Za bój o święte prawa,  
Za Wielkopolski Lud!

### **Kolega I:**

Ten też jest taki zagrzewający do walki:

#### **Pobudka”**

Na bój, na bój, na święty bój,  
Za wolność i za szczęście!  
Żołnierzu rozkosz w żyłach czuj,  
muzykę – w zbroi chrzeście!  
Nie będzie wróg już z Polski drwił  
bo legnie starty w proch i pył!  
Na bój, na bój w bitewny żar  
O każdą piędź swej ziemi  
By pomścić ból, co serca darł  
kiedyśmy byli niemi  
nie dla nas odtąd grobu krzyż  
Do góry sztandar, orła wzwyż!  
Na bój, na bój w wojenny tan  
Gdzie krwawa zawierucha

O własny dach, o własny łan  
Miłością zagrzej ducha  
Kres krzywdzie, kres i koniec łzom,  
Nie wróci hańba w polski dom!  
Na bój, na bój, na święty bój,  
O wolność i o szczęście!  
Żołnierzu rozkosz w żyłach czuj,  
Muzykę w zbroi chrzeście!

### Kolega II:

Niespodziewanie zrobił się waleczny i patriotyczny nastrój...

#### Bibliografia:

1. Olszewski M.: Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Poznań, 1983.
2. Czubiński A., Grot Z., Miśkiewicz B.: Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Zarys dziejów. Warszawa–Poznań, 1978.
3. Ratajczak J.: Krople wrzącej krwi. Powstanie Wielkopolskie w poezji i pieśni. Antologia. Poznań, 1978.
4. Wachowiak E.: Powstańczy polem wiedzie ślad. O zbrojnym czynie ludu wielkopolskiego 1918–1919 mową wiązaną a gdzie trzeba prozą. Poznań, 1978.

## Powstanie Wielkopolskie w szkole podstawowej (*i nie tylko*)

W dzisiejszej sześcioklasowej szkole podstawowej trudny do zrealizowania wydaje się temat powstań narodowych. Jak przekazać i przybliżyć te treści dzieciom? Mimo trudności, nie powinno ich się jednak pomijać, gdyż właśnie w naszym regionie Powstanie Wielkopolskie zasługuje na pamięć.

Inscenizację, którą opracowałam, wystawiało kółko teatralne klas VI. Na widowni siedzieli ich rówieśnicy, pokazywaliśmy go także klasom VIII. Przedstawienie się podobało i wzbudziło prawdziwe zainteresowanie, nie „wiało nudą” typowej szkolnej akademii.

Dodatkowym atutem wychowawczym okazało się to, że w trakcie przygotowań, prób i wielu rozmów z młodymi aktorami wyszło na jaw, iż pradiadkowie trojga wykonawców byli powstańcami wielkopolskimi.

Dlatego proponuję ten scenariusz teraz, przed kolejną rocznicą Powstania Wielkopolskiego.

Ewa Wańska

# POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY 1918/1919 WZOREM DLA MŁODZIEŻY ...

Zdzisław Kościański

## Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 a edukacja regionalna dzieci i młodzieży (problematyka wychowawcza)



Świat dzisiejszy jest prawie całkowicie zunifikowany, mimo że nadal mówimy jeszcze językami narodowymi, modlimy się w tychże językach. Oglądamy te same filmy właśnie wyprodukowane w Ameryce czy we Francji. Ba, nawet podobnie chodzimy ubrani i czytamy, o zgrozo!, te same gazety, a dzieci bawią się tymi samymi lalkami. W dobie unifikującej ekspansji radia i telewizji, prasy, rodzą się pytania o miejsce naszej narodowej tradycji w umyśle młodego Polaka, obywatela integrującej się Europy. W szczególności z okazji okrągłych rocznic historycznych budzą się pytania o tradycję w szkołach, o patriotyzm młodzieży, o wiedzę historyczną młodych ludzi ... . A jeśli jej brakuje, to dlaczego? Czy w XXI wieku zatracimy takie wartości jak historyczna tradycja lokalna?

W pracy szkół obecny jest różnorodny kanon wartości czerpanych z tradycji,

która służy współczesnym potrzebom kraju i człowieka. Dla Wielkopolan szczególnie ważnym i bliskim winno być Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 roku.

Walki powstańcze prowadzone na przełomie 1918 i 1919 roku na terenie ziemi wielkopolskiej można podzielić na dwa okresy. Pierwszy – od chwili wybuchu walk w Poznaniu (27.12.1918 r.) do przybycia gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego i objęcia przez niego stanowiska głównodowodzącego (15.01.1919 r.). Był to czas właściwego powstania. Z kolei od 16.01.1919 r. do 16.02.1919 r. toczyły się walki oddziałów opartych na poborze i była to wojna wielkopolsko-niemiecka.

Na terenie województwa wielkopolskiego kilkadziesiąt szkół nosi imię Powstańców Wielkopolskich. W szczególności w tych placówkach tematyka powstania zajmuje poczesne miejsce w ich działaniach, mających charakter długo-



falowy, a nie okazjonalno-rocznicowy: uroczyste obchody Dnia Patrona, „konkursy: wiedzy o patronie, plastyczne, na gazetkę, na album, na wiersz o patronie i szkole, recytatorskie – poezji powstańczej, na rzeźbę i znaczek pocztowy, specjalne wydania gazety szkolnej, spotkania z pieśnią powstańczą, gawędy połączone z wyświetlaniem filmów, wystawki książek i publikacji, spotkania autorskie m.in. z historykami i pisarzami, rajdy piesze, wystawki prac plastycznych uczniów, opieka nad pomnikami i grobami powstańców, udział w zlotach szkół im. Powstańców Wielkopolskich .... Podsumowaniem tej działalności był m.in. udział dzieci i młodzieży w uroczystościach z okazji 80 rocznicy Powstania Wielkopolskiego<sup>1</sup>.

Taki sposób nasycenia umysłów wiedzą o powstaniu pozwala uwzględnić zainteresowania i możliwości poznawcze dzieci i młodzieży. Jednocześnie jest to odejście od szkolnej podręcznikowej historii, która jest w zdecydowanej części nudna i niezbyt przekonywająca dla młodego człowieka przełomu XX i XXI wieku<sup>2</sup>. Dodam, że książka nadal pozostaje często jedynym narzędziem pracy nauczyciela i uczniów. W przypadku historii Powstania Wielkopolskiego w tychże podręcznikach, o ile ona się pojawia, to w sposób bardzo skrótowy, a przecież:

– było to zwycięskie powstanie (już trzecie w Wielkopolsce – wcześniej w 1806 r. i 1809 r.), które pozwoliło na powrót sporej części ziem byłego zaboru pruskiego w skład odrodzonego państwa polskiego,

– szybkie oswobodzenie Wielkopolski znacznie powiększyło polityczny, gospodarczy i militarny potencjał odra-

dzającego się państwa [14, 15, 17 i 16 dywizja piechoty oraz VII rezerwowa brygada piechoty stanowiły niemal jedną czwartą polskich sił, bez których wojna polsko-bolszewicka 1920 r. mogłaby mieć zupełnie inny przebieg; dodajmy znaczący udział Wielkopolan w powstaniach śląskich, w szczególności w trzecim powstaniu],

– powstanie wykazało politykom i wojskowym m.in. Józefowi Piłsudskiemu chwilową słabość Rzeszy Niemieckiej, a w rezultacie spowodowało po zakończeniu budowy granicy zachodniej, pokojowy odpływ znacznej ilości Niemców z Wielkopolski.

Oczywiście, większość uczniów utożsamia powstanie przede wszystkim z przyjazdem Ignacego Paderewskiego do Poznania i wydarzeniami 26 i 27 grudnia 1918 r., a przecież był to proces historyczny związany z szeregiem znaczących bitew i potyczek. W pierwszym okresie powstania poległo 274 powstańców, a w walkach od 16 stycznia do 18 lutego 574 powstańców. Natomiast bliżej nieokreślona ich liczba była ciężko ranna lub dostała się do niewoli.

W procesie edukacyjnym ważną rolę odgrywają w mniejszym lub większym względzie zabytki kultury materialnej. Ukazanie mundurów, broni, fortów, pomników, przyczyniają się do upogłodzenia lekcji historii czy też lekcji wychowawczej. Oddziałują mocno na zmysły dzieci i młodzieży, dzięki czemu pogłębiają ich wiedzę, uszlachetniają ich doznania estetyczne i rozbudzają zainteresowania powstaniem. A przecież mało kto wie, że przed wybuchem powstania na terenie Wielkopolski nie zdołał się wytworzyć odrębny mundur, który charakteryzowałby przyszłe oddziały po-

wstańcze. Mundur barwy szarozielonej (feldgrau), okrągła czapka z daszkiem, buty – saperki były w przeważającej części spadkiem po zaborcy i podstawą umundurowania, które uzupełniano polskimi odznakami narodowymi m.in.: opaskami biało-czerwonymi, orzełkami<sup>3</sup>, kokardami, rozetkami i znaczkami noszonymi na piersiach oraz na czapkach. Zasadniczy brak różnicy między mundurem powstańczym a niemieckim stwarzał doskonałe możliwości dla brawurowych akcji, o czym dość licznie wspominają uczestnicy pamiętnego zrywu. Przepisy mundurowe weszły w życie od 21 stycznia 1919 r. i dotyczyły już regularnej Armii Wielkopolskiej, opartej na przymusowym poborze.

Powstańcy uzbrojeni byli w pięciopstrzałowe karabiny niemieckie Mauser wz. 88 i 98, jednostrzałowe karabiny Mauser wz. 71 oraz broń myśliwską. Hełmy stalowe wz. 1916 miało niewielu spośród powstańców. Oficerowie i starsi podoficerowie posiadali 9 mm „Parabellum”, względnie Mausera wz. 96 z dostosowaną drewnianą lufą. Kawalerzyści byli uzbrojeni w karabinki Mausera wz. 98 i Mannlicher-Mauser wz. 98. Ogółem powstańcy posiadali na dzień 12 stycznia 1919 r. około 30 tysięcy karabinów różnych systemów i po 50 ładunków na karabin. Poznańska fabryka naboju karabinowych na Główniej w Poznaniu była pierwszą w odrodzonej Polsce.

Wśród posiadanej broni maszynowej należy wymienić przede wszystkim 7.92 mm ciężki karabin maszynowy Maxim wz. 08. Powstańcy dysponowali także niewielką ilością tzw. minomiotów i granatmiotaczy. Także dysponowano artylerią powstańczą. Zdobyto i odnaleziono

do 8 stycznia 1919 r. 54 działa, które były w dużej części zużyte i przestarzałe. Dodajmy dla prawdy historycznej, iż wystawione na postrach 28 grudnia 1918 r. przed Bazarem dwie 77 mm armaty polowe były pozbawione przyrządów celowniczych i ostrej amunicji.

Duża różnorodność typów występowała w broni białej, szczególnie wśród szabel i pałaszy, mniejsza wśród bagnietów. Należy dodać, iż m.in. w rejonie kruszwickim, pleszewskim i strzelneńskim oddziały Straży Ludowej używały do celów reprezentacyjnych kos.

Zaczątkiem wojsk szybkich oddziałów powstańczych były zdobycze: pociąg pancerny (zdobyty 17 lutego 1919 r. pod Rynarzewem), samochód pancerny, półautomatyczne działo samochodowe wz. 1917. Ponadto w Poznaniu przejęto znaczny niemiecki transport samochodowy (około 150 samochodów osobowych i 200 ciężarowych).

Również obfitą zdobycz przyniosło zajęcie przez powstańców Stacji Lotniczej na Ławicy i hali Zeppelina na Winiarach (głównie w postaci samolotów obserwacyjnych). Wśród zdobytego szturmem w dniu 6 stycznia 1919 r. sprzętu, na Ławicy znajdowało się m.in. 26 sprawnych samolotów, kilkadziesiąt silników przy niewielkich zasobach paliwa i olejów.

Do chwili objęcia stanowiska przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego w dniu 16 stycznia 1919 r. istniała, nie licząc oddziałów Straży Ludowej, 14-tysięczna armia nie tylko umundurowana, ale i wyposażona oraz uzbrojona. Posiadająca nie tylko załóżki pułków piechoty, lecz także artylerii, kawalerii, oddziałów technicznych, służby sanitarno-medycznej oraz służby zaopatrzenia<sup>4</sup>.

Długo można by mówić o zabytkach przeszłości związanych z powstaniem. Odpowiednie stworzenie sytuacji poznawczo-wychowawczych może wyzwolić emocje. Rozbudzą one zainteresowania młodych i spowodują, że sięgną po książki historyków czy też nieliczne pozycje literackie<sup>5</sup> lub filmowe. Może to także motywować do zdobywania wiadomości o epoce, sztuce<sup>6</sup>, modzie czy też obyczajowości.

Początek wieku XXI przyniesie zapewne jako standard wymóg, aby podręcznik historii został uzupełniony podręcznikiem multimedialnym czy też – w ramach ścieżki międzyprzedmiotowej – odpowiednim programem komputerowym. Ciekawym elementem nowoczesnej drogi dydaktycznej mogą być walki pod Szubinem czy o Inowrocław. Taka idea wykorzystania komputera, pozwoli po przekazaniu ogólnych informacji przez nauczyciela, ukazać miejsca związane z powstaniem i wczuć się uczniom w specyfikę tamtych wydarzeń historycznych. Nie zawsze lekcja może być połączona z wycieczką w rejony, gdzie toczyły się wydarzenia sprzed 82 lat. W przypadku jednak takich możliwości należy wykorzystać najbliższą okolicę, aby ukazać miejsca lokalnych walk i potyczek, zabytków materialnych, pomników i grobów<sup>7</sup>. Takie podejście sprawi, że młodzi ludzie nie będą przechodzili obojętnie obok tych miejsc.

W dniu 82 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, u progu nowego wieku, żyło wśród nas tylko 11 powstańców wielkopolskich. Powstańców winniśmy czcić nie tylko za ich życia, ale także wtedy, gdy w XXI wieku nie będzie ich wśród żywych. Wielka szkoda, że u progu nowego wieku nie mamy w Poznaniu na Starym Rynku – Muzeum Powstania

Wielkopolskiego<sup>8</sup>, które intensyfikowałoby pielęgnowanie tego wielkiego czynu powstańczego. Można by tam zebrać, obok dokumentów z epoki, inne omówione wyżej zabytki materialne lub ich rekonstrukcje. Ośrodek taki mógłby koordynować dokumentowanie czynu zbrojnego Wielkopolan, dbałby też o jego popularyzację przez programy komputerowe czy choćby komiksy ....

Dzisiejszy świat kreowany w szczególności przez komercję oraz źle pojmaną asertywność powoduje, że młody człowiek (także dziecko) żyje bardziej w świecie fikcji i abstrakcji niż szuka swojego miejsca i zadania w realnej rzeczywistości kulturowej. Stąd też potrzeba pokazywania ludzkich postaw wobec wyzwań życiowych w tym gorącym czasie poszukiwań tożsamości narodowych. Dlatego ważne miejsce w odrodzeniu społecznym winno zajmować wychowanie, a w nim umiłowanie przeszłości dla nas, Wielkopolan, zachowanie pamięci o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919. Praca nad utrwaleniem korzeni kulturowych winna być zadaniem nie tylko rodziny, ale wszystkich podmiotów społecznych. Wtedy słowa Bóg, Honor, Ojczyzna nie będą dla niektórych hasłem z muzeum, którego niekiedy też brak ....

<sup>1</sup> Zob. *Wierni tradycji. Kronika obchodów 80 rocznicy Powstania Wielkopolskiego 1918–1919* (Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 Zarząd Główny). Poznań 1999; *VI Ogólnopolski Zlot Szkół i Drużyn Harcerskich noszących imię bohaterów Powstania Wielkopolskiego w Warszawie* [w:] *Wielkopolski Powstaniec*, Poznań 1999, s. 141; Z. Kościański, *Dziedzictwo kulturowe w regionie* [w:] *Otwarta Szkoła*, Poznań 1997, s. 12; Tenże, *Dziedzictwo kulturowe w regionie. Wdrażanie ww. założeń programowych w woj. poznańskim w roku 1996* [w:]

- Otwarta Szkoła – Wydanie Specjalne – wybór niektórych tekstów o potrzebie reformowania oświaty opublikowanych na łamach „Otwartej Szkoły” w 1997/98 roku*, Poznań 1998.01.29–28.
- <sup>2</sup> Można wzbogacić wiedzę podręcznikową o powstaniu licznymi publikacjami naukowymi. Nauczyciel regionalista musi jednak trud ten podjąć, uczeń sam do wydawnictw tych nie trafi, gdyż nie zawsze są one dostępne w szkolnych bibliotekach (zob. m.in. A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919. Geneza – charakter – znaczenie*, Poznań 1988; A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919. Zarys dziejów*. Warszawa – Poznań 1988; G. Łukomski, B. Polak, *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919*. Warszawa – Koszalin 1995; B. Polak, *Wojsko Wielkopolskie 1(918–1920*. Koszalin 1990).
- <sup>3</sup> Na temat orła powstańczego zob. G. Krogulec, *O genezie orla z czapek wojsk wielkopolskich* [w:] *Biografistyka Powstania Wielkopolskiego 1918–1919. Materiały z VI Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918–1919*. Pod red. B. Polaka. Koszalin 1985, s. 148–154.
- <sup>4</sup> Obszernie zob. *Barwa i broń sił zbrojnych Wielkopolski w latach 1918–1920*. Pod red. B. Polaka, Koszalin 1988; *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919* (artykuły i przyczynki). Pod red. B. Polaka. Kościan 1975; B. Polak, *Wojsko Wielkopolskie 1918–1920*. Koszalin, 1990.
- <sup>5</sup> Dla popularyzacji tego rozdziału historii Wielkopolski wielkie znaczenie mogłyby mieć literatura piękna. Po drugiej wojnie światowej temat powstańczy był podejmowany w twórczości m.in. W. Rogowskiego, T. Beceli, M. Turwida, E. Paukszty, J. Likowskiego czy też G. Górnickiego. My – Wielkopole – nie potrafimy do tej pory przenieść wydarzeń powstańczej legendy literackiej na taśmę filmową. Nie mogą też luki zapełnić: jeden odcinek doskonałego serialu „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”, sześcioczęściowy „Republika Ostrowska”, poświęcony Paderewskiemu „Powrót do Polski” czy film „Męskie sprawy”, gdzie obraz powstania jest daleki od obiektywizmu (Zob. Z. Kościński, *Problematyka Powstania Wielkopolskiego w wychowaniu regionalnym młodzieży* [w:] *Z Doświadczeń Nauczycieli Poznańskich*, Poznań 1989, Tom XII [21], s. 113–121; M. Olszewski, *Powstanie Wielkopolskie w filmie* [w:] *Wielkopolski Powstaniec*, Poznań, 1999 s. 22–26.
- <sup>6</sup> Zob. M. Olszewski, *Powstanie Wielkopolskie w sztuce plastycznej* [w:] *Powstaniec Wielkopolski 2000*, s. 33–39.
- <sup>7</sup> Obszernie zob. P. Anders, *Miejsca pamięci Powstania Wielkopolskiego*. Poznań 1993.
- <sup>8</sup> Na ten temat zob. *Kronika* [w:] *Wielkopolski Powstaniec*, 2000, s. 96–98.

## Scenariusz lekcji poświęconej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego



Lekcja odbyła się w Muzeum Ziemi Złotowskiej 12 stycznia 2001 r. z udziałem uczniów klasy VI d ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Złotowie.

**Temat:** „Nie rzucim ziemi skąd nasz  
ród...”

**Typ lekcji:**  
Zajęcia przeprowadzone w Muzeum Ziemi Złotowskiej z okazji 82 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego w ramach cyklu lekcji regionalnych. W lekcji aktywnie uczestniczy grupa uczniów.

**Cele ogólne:**

1. Wspieranie kontaktów z osobami i instytucjami zajmującymi się ochroną i pomnażaniem dziedzictwa kulturowego w regionie.
2. Korzystanie z różnych materiałów historycznych.

3. Rozumienie wpływu zwycięstwa Powstania Wielkopolskiego na kształtowanie granic Polski po I wojnie światowej.

**Cele operacyjne:**

Po zakończonej lekcji uczeń potrafi:

- zlokalizować na mapie zasięg walk powstańczych,
- zrozumieć, dlaczego Ziemia Złotowska nie została objęta działaniami powstańczymi,
- dostrzec wspieranie walk powstańczych przez Polaków z powiatu złotowskiego,
- aktywnie uczestniczyć w życiu miasta.

**Środki dydaktyczne:**

- mapa województwa wielkopolskiego,
- prace własne uczniów,
- wystawa „Powstanie Wielkopolskie 1918–1919” w MZZ,
- kasetę magnetofonową z nagraniem pieśni „Marsz Polonia”.

- kartki z tekstem pieśni,
- literatura:
  - Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej, 1919,
  - A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, Powstanie Wielkopolskie. Zarys dziejów, Warszawa–Poznań 1978,
  - M. Olszewski, Powstanie Wielkopolskie 1918–1919, Poznań 1983,
  - Wspomnienia powstańców wielkopolskich, wybór, wstęp L. Tokarski, J. Ziotek, Powstanie Wielkopolski, 2000.

Metoda:

- pogadanka z elementami wykładu,
- praca z tekstem literackim i źródłowym,
- metoda projektów,
- pokaz.

## Przebieg lekcji

### I. Wprowadzenie do tematu

**Uczeń 1.** Recytacja fragmentu wiersza H.T. Zborowskiego „Pieśń Maryńczyków”

„...*Czy umrzeć nam przyjdzie wśród boju,  
Czy w murach Szpandawy nam gnić,  
Z trudu naszego i znoju  
Polska powstanie by żyć...*”

Powitanie uczniów i gości przez prowadzącego zajęcia. 3 min.

### II. Lekcja właściwa

**Prowadzący:** Powstanie Wielkopolskie, które miało miejsce 82 lata temu było zbrojnym wystąpieniem ludu wielkopolskiego przeciw włączeniu tej ziemi w obręb państwa niemieckiego. W końcu

XVIII w. państwo polskie straciło niepodległość, a jego ziemie podzielone zostały między trzy sąsiednie państwa — Rosję, Prusy i Austrię, które wyrastały wtedy na europejskie mocarstwa i nie musiały się liczyć ze słabym i bezbronny sąsiadem. Przez ponad 140 lat naszego państwa nie było na mapie, choć nie brakło Polaków, którzy zabiegali o odzyskanie przez ich ojczyznę niepodległości. O tę niepodległość wielu walczyło z bronią w rękę, wielu oddało za nią życie. Wiek XIX był widownią kilku polskich powstań narodowych: powstania kościuszkowskiego, listopadowego, Wiosny Ludów, powstania styczniowego, które mimo poświęcenia i bohaterstwa kończyły się klęskami. Między innymi dlatego, że zaborcy solidarnie walczyli z najmniejszymi przejawami polskich dążeń niepodległościowych.

Na początku XX wieku miało miejsce wydarzenie, które po raz pierwszy od stu lat trwale podzieliło zaborców – I wojna światowa. Był to pierwszy na taką skalę (działania wojenne toczyły się w latach 1914–1918 przede wszystkim w Europie, ale także w Afryce i Azji) konflikt zbrojny, w którym po jednej stronie znalazły się Niemcy i Austro-Węgry, a po drugiej Rosja wraz z Anglią i Francją.

To było wydarzenie, na które czekało wiele pokoleń Polaków! Przez cały okres wojny trwały intensywne działania dyplomatyczne, które zmierzały do przypomnienia państwom walczącym o sprawę polskiej i do doprowadzenia do odzyskania niepodległości. Polskie oddziały walczyły na wszystkich europejskich frontach wojny. W 1918 r. wiadomo już było, że wojnę przegrały Niemcy i Austro-Węgry, natomiast Rosja, w której wybuchła rewolucja nie była w stanie

kontynuować walki. Wiadomo było, że powstanie niepodległe państwo polskie, wątpliwości istniały jedynie co do jego przyszłych granic.

Jesienią 1918 r. sytuacja w Europie była bardzo skomplikowana także dlatego, że narody miały dość wojny i dość dawnych władców – rewolucje w Berlinie i Wiedniu zakończyły rządy cesarza niemieckiego i austriackiego. I wtedy właśnie zapowiedział swój przyjazd do Poznania Ignacy Paderewski. Ten światowej sławy wirtuoz i kompozytor mieszkający w Stanach Zjednoczonych bardzo aktywnie działał na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości. W drodze do Warszawy miał 26 grudnia 1918 r. zatrzymać się w stolicy Wielkopolski. Niemcy próbowali temu przyjazdowi zapobiec – na próżno.

**Uczeń 2:** Wysłuchajmy fragmentu „Wspomnień powstańców wielkopolskich” – wspomnienia Franciszka Nogaja. (*F. Nogaj, Jeden z wielu, W.: Wspomnienia powstańców wielkopolskich, Poznań 1970, s. 232*).

„Tymczasem czyniono już wielkie przygotowania na przyjazd Paderewskiego do Poznania. Już z samego rana 26 grudnia 1918 r. we wszystkich domach powiewały polskie flagi. W hotelu „Bazar”, gdzie małżonkowie Paderewscy zamieszkali, wywieszono również flagi państw koalicyjnych: Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Głoszono bowiem, że z Paderewskim przyjechać mają przedstawiciele misji koalicyjnej. Poza „Bazarem” również w siedzibie Naczelnej Rady Ludowej i w innych domach wywieszono flagi państw koalicyjnych. W ten dzień Kalinowski nakazał bratu patrolować ze swoim oddziałem wywia-

dowczo-wykonawczym ulice od dworca do Bazaru w celu zapewnienia bezpieczeństwa Paderewskiemu. Walek i ja mieliśmy wyznaczone miejsce od Bazaru do ulicy Podgórznej. Około godziny osiemnastej w podniosłym nastroju przybył do Bazaru Paderewski w towarzystwie oficerów kalicyjnych. Ludność polska do późnego wieczora manifestowała na cześć gości. Moja służba kończyła się o godzinie dwudziestej drugiej. Żołnierze Straży Ludowej patrolowali ulice przez całą noc”.

**Uczeń 3:** W powstaniu jako pierwsi zginęli: Franciszek Ratajczak, Edmund Krauze, Franciszek Andrzejewski, Władysław Wiewiórowski (uczeń wskazuje fotografie umieszczone w gablocie). O pierwszych walkach przeczytać możemy w pracy „Powstanie Wielkopolskie” pod red. *Zdzisława Grota*.

(*A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, Powstanie Wielkopolskie. Zarys dziejów, Warszawa–Poznań 1978, s. 176–177*).

„W pobliżu Bazaru doszło do pierwszej wymiany ognia, znalazły się tu bowiem, dla jego osłony, oddziały Służby Straży i Bezpieczeństwa oraz Straży Ludowej. Odparły one i rozproszyły Niemców, którzy cofnęli się do różnych ważniejszych gmachów, obsadzonych przez nich dnia poprzedniego. Należały tu m.in.: gmach Hotelu Rzymskiego, muzeum, pocztę, a przede wszystkim Prezydium Policji (...).

Z opisów walk o ten gmach wynika, że został on otoczony i zaatakowany przez powstańców ze wszystkich możliwych stron. Walczono z ulic, prywatnych mieszkań, używając ciężkich karabinów maszynowych i granatów. Podczas jednego ze szturmów zginął pierw-

szy powstaniec, górnik westfalski Franciszek Ratajczak”.

**Prowadzący:** W pierwszych godzinach i dniach powstania panował chaos. Walki wybuchały spontanicznie, oddziały tworzyły się samorzutnie, zaskoczone niemiecka administracja i wojsko nie potrafiły skutecznie przeciwstawić się atakującym. Spośród wielu istniejących wtedy organizacji, komitetów na czoło wysunęła się Naczelna Rada Ludowa z Komisariatem – konspiracyjny rząd polski, który już przed wybuchem powstania organizował Polaków, zwołując na początku grudnia Sejm Dzielnicowy.

Naczelna Rada Ludowa początkowo nie popierała walki zbrojnej, twierdząc, że korzystne dla Polski rozstrzygnięcie granic przyniesie traktat pokojowy i wystarczą na niego poczekać. Ostatecznie jednak 8 stycznia podjęto decyzję o przejęciu władzy nad powstaniem. Zaslugą Rady, działającej przez komisje i powoływanych specjalnie kontrolerów – decernentów, było nie tylko tworzenie armii, dbanie o jej uzbrojenie i zaopatrzenie, ale także przejmowanie funkcji niemieckiej administracji i organizowanie codziennego życia ludności. Decyzje swoje publikowała Rada w Tygodniku Urzędowym Naczelnej Rady Ludowej.

#### Uczeń 4:

**„Ustawa Politycznej Organizacji Polaków, zamieszkałych w dotychczasowych granicach Rzeszy Niemieckiej**

##### § 1

Polacy i Polki, przynależni państwowo do Rzeszy Niemieckiej, a czujący się członkami całego narodu polskiego, łą-

czą się w zrzeczenie celem stworzenia dla siebie jednolitego przedstawicielstwa tymczasowego. (...)

##### § 8

Naczelna Rada Ludowa składa się z 80 członków, wybranych przez Sejm Dzielnicowy większością oddanych głosów.

Naczelna Rada Ludowa winna się składać co najmniej w połowie z robotników, rzemieślników i włościan.”

#### Uczeń 5:

**„Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej**

*Poznań, czwartek 23 stycznia 1919 roku*

##### **W sprawie gimnazjów i liceów**

W sprawie nauki języka polskiego wydało poznańskie kolegium szkolne następujące rozporządzenie, obowiązujące dla wszystkich szkół wyższych męskich i żeńskich w Wielkim Księstwie Poznańskim.

Na wniosek decernentów dla spraw polskich przy prowincjonalnym kolegium szkolnym wprowadza się natychmiast zamiast języka niemieckiego język polski jako przedmiot nauki z tą samą ilością godzin.”

**„Seminarjum nauczycielskie męskie i żeńskie w Poznaniu.** Celem wykształcenia jak największej liczby potrzebnych nam bardzo sił nauczycielskich urządzamy w niezadługim czasie skrócony kurs seminaryjny męski i osobno kurs żeński w Poznaniu. (...)

Przyjmuje się młodzieńców i panienki w wieku 18–21 lat, którzy uczęszczali do seminarjum nauczycielskiego lub do wyższych klas gimnazjalnych, albo posiadają równomierne wiadomości szkolne.”



**Tygodnik Urzędowy**

Poznań, dnia 31 grudnia 1919 roku

**Ustawa o ochronie lokatorów w byłej  
dzielnicy pruskiej.**

**Zakaz nieusprawiedliwionego podwyż-  
szania komornego**

Art. 2

Za podstawę do oznaczenia podwyżki komornego od mieszkań służyć ma komorne, płacone w czerwcu 1914 r.

Podwyżka podstawowego komornego nie może przekraczać

a) przy mieszkaniach 1 i 2 pokojowych 30%

b) przy mieszkaniach 3 i 4 pokojowych 35%

c) przy mieszkaniach 5 i 6 pokojowych 40%

Art. 3

Za mieszkania, obejmujące od 7 pokoi wzwyż, wolno umówić podwyższenie komornego w stopniu po 5% za każdy pokój ponad 6 pokoi, jednak za całość mieszkania nie wyżej, niż 50% czynszu, płaconego w czerwcu 1914 roku."

**Uczeń 4.** Lud poznański, jak niegdyś jego przodkowie, witający w 1806 r. powracającego Dąbrowskiego, śpiewał:

*Jeszcze Polska nie zginęła*

*Kiedy my żyjemy.*

*Wszystkich Niemców z naszej ziemi*

*Teraz wypędzimy*

**Uczeń 6:** Wyzwolenie Poznania miało kolosalne znaczenie moralne i polityczne dla prowincji. Płomień walki ogarnął całą Wielkopolskę. W spontanicznym zrywie wolnościowym zlikwidowano władze pruskie i ustanowiono polskie, najpierw w miejscowościach leżących w pobliżu

Poznania: w Kórniku, Wronkach, Buku, Szamotułach, Trzemesznie, Książu, Rogoźnie, Nowym Tomysłu, Śremie, Gnieźnie, Środzie, Obornikach, Wągrowcu. (Wymienione miejscowości uczeń pokazuje na mapie).

**Uczeń 7:** Z opanowanych miast rozprze-strzeniało się powstanie na dalsze okolice. Ze względu na początkową niechęć ówczesnej władzy w Poznaniu – Naczelnej Rady Ludowej – do walk, początkowo walki toczyły się żywiołowo. Nikt nimi na szczeblu centralnym nie kierował. Brakowało więc jednolitej strategii i centralnego sztabu dowodzenia. Jak ważna była wówczas ofiarność i danina krwi społeczeństwa Wielkopolski, mówi nam fragment poezji Romana Wilkanowicza:

**Uczeń 1:**

*„...Tobie Polsko ta kropla krwi wrzącej,  
Tobie Polsko tych serc naszych bicie,  
Tobie każdy cień myśli gorącej,  
Tobie wszystko na śmierć i życie...”*

**Uczeń 2:** Pierwszym Naczelnym Dowódcą powstania od 28 grudnia 1918 r. do 15 stycznia 1919 r. był major Stanisław Taczak. Gdy 8 stycznia 1919 r. Naczelna Rada Ludowa przezwyciężyła swe polityczne wahania i opowiedziała się za powstaniem, utworzono 11 stycznia 1919 r. Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych powstania z generałem Józefem Dowborem-Muśnickim na czele. 17 stycznia powołano pod broń trzy roczniki rekruta. Tworzono regularną armię powstańczą.

**Uczeń 3:**

**„Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady  
Ludowej  
Poznań, czwartek 23 stycznia 1919 roku**

## Rozporządzenie dotyczące poboru do Wojska Polskiego

Powołuje się pod broń do czynnej służby wojskowej w Wojsku Polskiem wszystkich Polaków, którzy urodzili się w latach 1887, 1898, 1899.

Powołani tem rozporządzeniem pod broń winni zgłosić osobiście do urzędów, wyznaczonych w publicznych obwieszczeniach przez władze policyjne.”

**Uczeń 4:** Na froncie północnym wojska powstańcze kierowały swe uderzenia w trzech kierunkach: na Piłę, Bydgoszcz i Toruń. W początkach 1919 r. zdobyto szereg miejscowości: 1 I – Nakło, 6 I – Chodzież, 10 I – Łobżenice, 11 I – Szubin, 14 I – Żnin. (Wymienione miejscowości uczeń wskazuje na mapie). Posłuchajmy fragmentu ze „Wspomnień powstańców wielkopolskich”

(W. Matuszak, Żołnierskie wspomnienia z dni powstania, W: Wspomnienia powstańców wielkopolskich, Poznań 1970, s. 180)

„Witano nas owacyjnie. W Białośliwiu wyszły nam naprzeciw panny ubrane w białe suknie, miały skrzepowane ręce, co miało symbolizować Polskę w pruskiej niewoli. Żołnierze wkraczający do miasta rozcinali im pętle i oswabdzali z niewoli. Było to 2 lutego 1919 r. Wzruszające te sceny do dnia dzisiejszego przesuują mi się przed oczami. Ludność witała serdecznie polskiego żołnierza.

Tak zajmowaliśmy pogranicze ziemi złotowskiej. Dalej maszerowaliśmy do miasteczka Wysoka, bo tutaj był wyznaczony nowy odpoczynek. Znów serdeczne owacje, zabawy i ogólna radość z naszego przybycia.

Wreszcie zostałem naznaczony rozkazem dowódcy III baonu do zajęcia Łob-

żenicy i zakwaterowania baonu (...) Miasto było zamieszkałe przez Niemców, Żydów i Polaków. Niemcy pochowali się do swych mieszkań i zza firanek obserwowali nasze wejście. Żydzi niepewnie pozostawali w drzwiach, a Polacy wybiegali na ulicę i rynek miasta, aby witać polskich żołnierzy.”

**Uczeń 5:** Opór nieprzyjaciela na odcinku północnym był tak silny, że nie pozwalał na ofensywniejsze działanie. O potyczkach z Niemcami na tym froncie pisze także jeden z powstańców Szczepan Graś.

(Wspomnienia powstańców wielkopolskich, Poznań 1970, s. 82).

„Na uwagę zasługuje fakt, że codziennie zgłaszało się kilkudziesięciu ochotników, których co drugi dzień dostarczałem komendanturze w Żninie. Ochotnicy ci rekrutowali się z Pomorza, w tym duża część z okolic Złotowa. Większość zetknęła się po raz pierwszy z wojskiem”.

Piły i Złotowa nie zdołano objąć działaniami powstańczymi.

**Uczeń 7:** Na froncie zachodnim powstańcy zdobyli: Zbąszyń, Babimost, Międzychód, Kopaninę. (Miejscowości uczeń wskazuje na mapie)

Posłuchajmy kolejnego fragmentu wspomnień.

(S. Zapłacki, Moje przeżycia powstańcze, W: Wspomnienia powstańców wielkopolskich, Poznań 1970, s. 519).

„Dopiero teraz ocenilem ćwiczenia w dwudniowej „akademii wojskowej”: padnij, kryj się, czołgaj się – miały logiczny sens. Kule padły na tor i nasyp, rozbiły swoim impetem tłuczeń, który niemiłosiernie gwizdał nad nami. Zzna-

czam, że pierwszy raz w życiu strzelano do mnie w ściśle określonym celu uśmiercenia. Uczucia, które w tej chwili odczuwałem, nie dadzą się wyrazić słowami, a gwizd kamieni, jazgot cekaemów czynił atmosferę wprost niesamowitą. Myślałem, że to już koniec, że tylko mogiła. Zapomniałem, że mieliśmy wśród nas starych frontowców, którzy twierdzili, że: „nie takie rzeczy się widziało”. I rzeczywiście: „Rozłazić się gówniarze” – krzyknął któryś wytwornie – „I chować swoje głowy i d..y”. Posłusznie wykonaliśmy rozkaz.”

**Uczeń 1:** Na froncie południowym najsilniejsze walki toczyły się na granicy ze Śląskiem. Do postępów w działaniach powstańczych przyczyniły się bitwy: 5 I – o Miejską Górkę, 11 I – o Osieczną, 15 I – o Kobylą Górę. (Wymieniane miejscowości uczeń wskazuje na mapie).

**Uczeń 2:**

*Wspaniałe dni, wczorajszy mrok  
W zorzę przelata się jaśniejszą:  
Ta pospolita ciemna rzecz  
Zmienia się nam przez czyn i miecz  
W Rzeczypospolitą Najjaśniejszą”*  
30 min.

### III. Rekapitulacja

**Prowadzący:** Jaki był finał walk powstańczych? Do połowy lutego powstanie objęło prawie całą Wielkopolskę. Dzięki pomocy dyplomatycznej rządu polskiego zawarto rozejm, który linię demarkacyjną (rozdzielającą wojska polskie i niemieckie) ustalał na aktualnej linii

walk. I choć mimo rozejmu Niemcy próbowali w wielu punktach te granice zmienić, utrzymano ją. Traktat pokojowy podpisany 28 czerwca 1919 r. włączył zdobyte przez powstańców ziemie w obręb powstałego niepodległego państwa polskiego.

W szeregach armii powstańczej walczyło 70 tysięcy żołnierzy. Życie straciło 2 tysiące, rannych zostało 4–6 tysięcy.

Od opisywanych wydarzeń minęły 82 lata. Żyje niewielu uczestników powstania. Jest to jednak takie wydarzenie z dziejów naszego kraju, o którym koniecznie musimy pamiętać. Pamiętać o tych, którzy za sprawę oddali swoje, często bardzo młode życie. Było to jedyne zakończone sukcesem polskie powstanie. Olbrzymią jego zasługą było włączenie Wielkopolski w granice państwa polskiego oraz zastąpienie niemieckiej administracji polską, zorganizowanie i wyekwirowanie licznego wojska.

Sukces Powstania Wielkopolskiego jest też wspaniałym świadectwem polskości objętych nim ziem, polskości, która przetrwała mimo ponad 140 lat niewoli.

**Uczeń 3:** Proszę wszystkich o powstanie. Pieśń „Marsz Polonia”.

Zaproszenie uczestników zajęć do obejrzenia wystawy „Powstanie Wielkopolskie 1918–1919”

10 min.

[Autorki:

Henryka Jeske – nauczycielka  
w Szkole Podstawowej nr 1 w Złotowie  
Małgorzata Chołodowska – dyrektorka  
Muzeum Ziemi Złotowskiej]

## Pielęgnowanie tradycji związanych z Powstaniem Wielkopolskim 1918–1919 a program wychowawczy Szkoły Podstawowej nr 75 w Poznaniu



zkoła Podstawowa nr 75 w Poznaniu jest placówką o blisko czterdziestoletniej tradycji. Położona w centrum miasta przy ulicy Powstańców Wielkopolskich, nieopodal powstańczego pomnika, nosi imię, którego mimo różnych wichrów historii, nie musiała się nigdy wstydzić.

Od lat nauczyciele zakładali w rocznych planach dydaktyczno-opiekuńczo-wychowawczych realizację zadań wynikających z edukacji patriotycznej. Do tradycji szkoły wpisała się uroczystość Dnia Patrona, która odbywa się zawsze w grudniu, tuż przed Świętami Bożego Narodzenia. Wszyscy uczniowie znają zdarzenia i postacie, które zapisały się wielkimi zgłoskami w historii ich Małej Ojczyzny – Wielkopolski.

Odwiedzają miejsca związane z powstaniem, dbają o Szkolną Izbę Pamięci, uczestniczą w pogadankach (do niedaw-

na z żyjącymi powstańcami), a także z przedstawicielami Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, które jest żywo zainteresowane procesem wychowawczym i od wielu lat wspiera szkołę w różnorodny sposób.

Reforma systemu edukacji postawiła przed Radą Pedagogiczną nowe zadania.

Szkoły uzyskały autonomię programową. Każda placówka może zaproponować autorski, indywidualny program wychowawczy. Zadania wychowawcze wynikające z takiego programu są skorelowane z dydaktycznymi, podyktowanymi przez poszczególne cele edukacyjne. Nauczyciele proporcjonalnie uczą i wspomagają wychowawczo rodziny.

Program proponowany przez Szkołę Podstawową nr 75 został skonstruowany pod hasłem: „Wychowanie do odpowiedzialności”.

Członkowie Rady Pedagogicznej byli zgodni co do tego, iż należy wyodrębnić

moduł patriotyczny. Podjęli zatem trud stworzenia projektu, stanowiącego aneks do programu. Tematem projektu jest integracja edukacyjna wokół Święta Patrona. Praca nad jego przygotowaniem prowadzona była przez cały rok szkolny pod kierunkiem nauczyciela historii mgr Marii Górnej. Zyskał on akceptację wszystkich członków Rady Pedagogicznej. Realizacja rozpoczęła się od września 2001 roku.

Cele projektu to:

- wzbogacenie wiedzy dzieci o Powstaniu Wielkopolskim i jego uczestnikach,
- włączenie uczniów wszystkich klas w przygotowania obchodów Święta Szkoły,
- pobudzanie aktywności twórczej dzieci i zainteresowanie Patronem Szkoły,
- rozwijanie u uczniów poczucia osobistej odpowiedzialności za realizację powierzonych zadań,
- kształcenie umiejętności niezbędnych do współpracy w zespole.

W obrębie pierwszego i drugiego etapu edukacyjnego, z podziałem na klasy, wyżej wymienione cele mają przełożenie na konkretne zadania, dostosowane do możliwości dzieci.

Nauczyciele zostali wyposażeni w instrukcje do projektu.

I tak np. klasy pierwsze będą poznawały obiekt szkoły, patrona, podejmą opiekę nad mogiłami.

Klasy drugie po zapoznaniu się ze słownictwem związanym z powstaniem wykonają słowniki tematyczne i zaproszenia na uroczystość szkolną.

Klasy trzecie zgromadzą materiały związane z dowódcami i miejscami walk na terenie Poznania oraz napiszą swobodny tekst na jeden z proponowanych tematów związanych z powstaniem.

Klasy czwarte wybiorą i nauczą się pieśni powstańczych oraz ułożą pytania konkursowe.

Klasy piąte sporządzą dokumentację fotograficzną potrzebną do wykonania albumu oraz wykonają album, opracują także trasę turystyczną do miejsc pamięci Powstania Wielkopolskiego na terenie miasta.

Klasy szóste poznają miejsca pamięci na terenie Wielkopolski i nawiążą kontakty z bratnimi szkołami znajdującymi się przy planowanych trasach turystycznych.

Projekt zakłada, że każdy uczeń przez cały okres edukacji w szkole przejdzie wszystkie jego szczeble.

Ambicją Rady Pedagogicznej jest wyrobienie świadomości historycznej i dumy narodowej, uświadomienie przynależności do regionu i rozbudzenie uczuć patriotycznych.

Wrażliwość dziecka kształtuje się bowiem przez doznania wynikające z dobrze zrealizowanego zadania, poczucia wspólnoty, jakie wytwarza się między przedstawicielami różnych pokoleń.

Wszyscy głęboko wierzymy, że zadania zakładane przez projekt będą stanowiły alternatywę dla czasu spędzanego na ulicach czy brudnych klatkach schodowych.

[Autorka jest dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 75 im. Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu oraz wnuczką powstańca wielkopolskiego.]

## Edukacyjne przedsięwzięcie o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 roku w Zespole Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie



smego stycznia 2001 r. w Zespole Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie sfinalizowano projekt edukacyjny „Powstanie Wielkopolskie”. Prace nad jego realizacją trwały od listopada 2000 r., kiedy to padł projekt zorganizowania przedsięwzięcia. Inicjatorem zadania był K. Czajka, który do jego przygotowania i realizacji zdołał pozyskać zespół wychowawczy szkoły oraz innych zainteresowanych nauczycieli. Po zebraniu propozycji opracowano instrukcję realizacji projektu oraz podzielono się zadaniami wynikającymi z planu. Udało się również pozyskać osoby spoza szkoły, które włączyły się do projektu. Oprócz rodziców uczniów bezpośrednio w projekt w wir pracy zaangażowano:

- p. Przepierskiego – zarządzającego strzelnicą LOK,
- p. Majewskiego – zawiadowcę stacji Kolejki Dojazdowej w Pleszewie,

- p. Pisarskiego – właściciela koni i drożki (do przewozu Mistrza, żony i delegacji szkoły),
- p.p. Redera i Świtalskiego jako przedstawicieli Pleszewskiego Stowarzyszenia Upamiętniania Powstania Wielkopolskiego (ze sztandarem Pleszewskich Powstańców Wielkopolskich),
- przedstawicieli lokalnych mediów w celu propagowania idei Powstania Wielkopolskiego,
- ks. prob. K. Grobelnego dysponującego przenośnym sprzętem nagłaśniającym.

Po kilku spotkaniach, które odbyły się w celu koordynacji zadania oraz po zlikwidowaniu kilku problemów technicznych rozpoczęto realizację projektu. Mimo wyjątkowo niesprzyjającej pogody do działania przystąpiono o godzinie 7.30 dn. 08.01.2001 r., wywożąc Mistrza i małżonkę w strojach z epoki na

stację kolejową do Kowalewa, skąd miał uroczyste przyjechać do Pleszewa około godz. 8.20. Dowóz zapewnił p. K. Czajka, opiekę podczas przejazdu p. A. Niemczycka. O godz. 8.00 wszystkie klasy gimnazjalne udały się na dworzec kolejowy do Pleszewa, aby mimo padającego deszczu, wraz z dyrekcją szkoły, uroczyste przywitać gości. Opóźnienie przyjazdu o około 30 minut dało czas na nieplanowane zwiedzanie Muzeum Kolejki Wąskotorowej oraz podgrzało atmosferę do odpowiedniej temperatury. Około godz. 8.50 zawyła syrena alarmowa obsługiwana przez jednego z uczniów i na stację wtoczył się długo oczekiwany pociąg. W błysku fleszów i w obecności kamer video w drzwiach ukazał się sam Mistrz z żoną. Odbyło się uroczyste powitanie i przy hasłach skandowanych przez megafony Paderewski i żona otrzymali pamiątkowe emblematy naszej szkoły. Spod dworca goście odjechali bryczką zaprzężoną w parę koni, aby udać się do szkoły, która zamieniła się na chwilę w Hotel „Bazar”. Po powrocie uczniów przed szkołą odbył się mityng, podczas którego rozrzucono ulotki o treściach patriotycznych, a gość wygłosił ze schodów płomienną mowę. Tu też nastąpiło zaproszenie na uroczysty apel przy ognisku na boisku szkolnym. Ze względu na padający deszcz przesunięto go o około godzinę i rozpoczął się o godz. 10.00 od uroczystego podpalenia ogniska przez p. dyrektora Halinę Dziubę. Na apelu byli obecni zaproszeni goście wraz ze sztandarem pleszewskich powstańców wielkopolskich. O uroczystą oprawę apelu oraz patriotyczny nastrój zadbali nauczyciele przygotowujący przedstawienie, tzn. p. R. Kramer, p. M.

Bogacz, p. A. Fabisiak i p. M. Konieczny. Uroczystości zakończyły się apelem poległych. Gości zaproszono na poczęstunek do dyrekcji.

Po części artystycznej rozpoczęły się zawody sportowe. Dzieci brały udział w biegu z okazji Powstania Wielkopolskiego i w rzucie granatem. Nad całością czuwali nauczyciele wychowania fizycznego z p.p. K. Domagalską i M. Pisarską na czele (patrz protokół zawodów). W tym samym czasie na pobliskiej strzelnicy LOK pod opieką p. B. Bołuńdzia odbywały się zawody strzeleckie (protokół), a w budynku szkolnym trwały konkursy: pieśni patriotycznej – pod opieką p. M. Koniecznego (protokół) oraz recytatorski na najpiękniejsze wykonanie wiersza o tematyce patriotycznej – opieka p. L. Bołuńdz (protokół). Na korytarzach gimnazjum trwała wystawa prac artystycznych uczniów biorących udział w konkursie o tematyce patriotycznej (opiekun p. R. Reszel – patrz protokół).

Około godz. 12.00 grupa uczniów wraz z nauczycielkami p. E. Branią i p. B. Szoser udała się na rajd po Pleszewie i miejscach związanych z Powstaniem Wielkopolskim. Po jego zakończeniu odbył się krótki konkurs, podczas którego dzieci mogły się popisać zdobytą wiedzą (sprawozdanie).

Po południu w szkolnej sali gimnastycznej odbył się mecz piłki koszykowej, w którym zmierzyli się rodzice z nauczycielami (protokół).

Przez cały tydzień, tj. w dniach 08.01–12.01.2001 r. na terenie szkoły trwała wystawa poświęcona Powstaniu Wielkopolskiemu, na której obok licznych fotografii można było oglądać między innymi powstańczy mundur.

Projekt edukacyjny zrealizowany w ZSP nr 3 w Pleszewie odbił się szerokim echem nie tylko w prasie lokalnej („Gazeta Pleszewska”), ale także regionalnej („Ziemia Kaliska” i „Gazeta Poznańska”). O jego przebiegu powiadomiło również słuchaczy kaliskie Radio Centrum. Utrwaleniem akcji zajęli się p. K. Domagalska – video i p. S. Walendowski – zdjęcia. Uczniowie wyróżnieni w zawodach i konkursach otrzymali pamiątkowe dyplomy opracowane przez p. V. Kozielczyk. Impreza spotkała się z dużym zainteresowaniem ze strony społeczeństwa naszego miasta, o czym świadczą telefony do szkoły m.in. od miejscowych kombatantów. W realizację

projektu zaangażowana była spora grupa nauczycieli i jeszcze większa młodzież z naszej szkoły, a powodzenie akcji nie byłoby możliwe bez grona osób życzliwych służących radą i pomocą. To wszystko pozwala sądzić, że w naszym mieście żywa jest nadal myśl o jego mieszkańcach – uczestnikach Powstania Wielkopolskiego.

Istnieje plan nadania naszej szkole imienia Powstańców Wielkopolskich.

Pleszewska inicjatywa edukacyjna utrwalona została na kasecie video.

[Autor jest nauczycielem historii w Zespole Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie i inicjatorem edukacyjnego programu o dziejach Powstania Wielkopolskiego.]



## Powstańcy Wielkopolscy patronem Szkoły Podstawowej nr 1 w Legnicy



zkoła Podstawowa nr 1 w Legnicy jest najstarszą szkołą w mieście. 4 września 1945 r. nastąpiła inauguracja pierwszego roku szkolnego. Dzień 19 grudnia 1968 r. zapisał się na trwałe w historii placówki. Odbyła się wówczas uroczystość nadania naszej szkole imienia Powstańców Wielkopolskich. Uczestniczyli w niej honorowi goście – powstańcy wielkopolscy, przedstawiciele władz państwowych i szkolnych, grono pedagogiczne i młodzież.

Na ścianie frontowej umieszczono tabli-



cę pamiątkową, której odsłonięcia dokonał inspektor szkolny p. Władysław Stawik.



Uroczystość uświetnił występ koła artystycznego oraz chóru. Byli uczestnicy Powstania Wielkopolskiego złożyli życzenia.

*W imieniu powstańców, do szanownego*  
*szkolenia i wychowania dzieci, gromadzących*  
*się w tej szkole, składamy serdeczne życzenia*  
*z okazji nadania imienia Powstańców Wielkopolskich*  
*Władysław Stawik*  
*Roman Grombki*  
*Stawik Władysław*

Wielkim świętem szkoły było przekazanie sztandaru ufundowanego przez weteranów Powstania Wielkopolskiego. 12 lutego 1970 r. z okazji 25 rocznicy powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy, miała miejsce w teatrze w Legnicy ta doniosła uroczystość. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz oświatowych, m.in. p. Władysław Stawik, p. Czesław Kowalak, p. Anna Knapik, kierownicy legnickich szkół, przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego, p. Tadeusz Jasak.



Od 1968 r. w każdą rocznicę Powstania Wielkopolskiego obchodzimy dni poświęcone Patronowi Szkoły. Z tej okazji



odbywają się uroczyste akademie, konkursy. Wcześniej uczestniczyli w nich powstańcy wielkopolscy, którzy przepięknie potrafili przekazać dzieciom i młodzieży historię zrywu niepodległościowego.

Dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Legnicy znają historię Powstania Wielkopolskiego i nie zapominają o tych, którzy odeszli. O swoich patronach uczą się na zajęciach lekcyjnych, biorą udział w konkursach i akademiach, piszą artykuły i wiersze. Godnie reprezentują szkołę na zewnątrz. Noszenie imienia Powstańców Wielkopolskich zobowiązuje.



W dn. 27–29 grudnia 1978 r. w sześćdziesiątą rocznicę bohaterskiego zrywu zbrojnego ludu wielkopolskiego przedstawiciele szkół im. Powstańców Wielkopolskich przybyli do Kalisza na ogólnopolski zlot delegacji placówek noszących to zaszczytne imię. Zawiązano Ogólnopolską Rodzinę Szkół im. Powstańców Wielkopolskich. W uroczystym dniu postanowiono:

- w codziennej pracy w szkole, drużynie harcerskiej, kole zainteresowań rozwijać i twórczo pomnażać ceremoniał i tradycje szkolne,
- spotykać się podczas uroczystości Dnia Patrona w poszczególnych szkołach.

Uczniowie naszej szkoły wielokrotnie uczestniczyli w ogólnopolskich zlotach. Brali udział w uroczystościach, konkursach, wymieniali się doświadczeniami, odwiedzali miejsca związane z Patronem Szkoły.

Marian Kadow

## ODDZIAŁ KUJAWSKO-POMORSKI TOWARZYSTWA PAMIĘCI POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO 1918/1919 W BYDGOSZCZY POD WŁASNYM SZTANDAREM



pełniły się nasze marzenia. Uczciliśmy 82 rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego 1918/1919 oraz pamięć o Ojcach i Dziadach naszych, bohaterskich powstańcach wielkopolskich, ufundowaniem sztandaru dla Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z siedzibą w Bydgoszczy. Uroczyste poświęcenie sztandaru w konkatedrze bydgoskiej oraz wręczenie sztandaru przed grobem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, miało miejsce w przededniu 82 rocznicy wybuchu powstania, w dniu 16 grudnia 2000 r. w Bydgoszczy przy udziale najwyższych władz województwa i miasta oraz przy asyście Kompanii Honorowej i Orkiestry Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Wręczeniu sztandaru towarzyszyły poczty sztandarowe wystawione przez 47 organizacji i związków kombatanckich

oraz ze szkół i szczepów harcerskich im. Powstańców Wielkopolskich z terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

\* \* \*

Idea uczczenia 82 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 zrodziła się na posiedzeniu Zarządu Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, które odbyło się w dniu 6 lutego 2000 r. w Bydgoszczy. W tym właśnie dniu Zarząd Oddziału podjął spontanicznie uchwałę, aby uczcić oraz upamiętnić 82 rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego poprzez ufundowanie sztandaru dla Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW 1918/1919. W tym symbolicznym akcie erekcyjnym, który miał miejsce na zebraniu Zarządu Oddziału uczestniczyli członkowie zarządu: prezes Marian Ka-

dow, wiceprezes ppłk Wojciech Zawadzki, sekretarz Teresa Bachtta, skarbnik Jan Kaufka oraz członkowie: Dorota Kempka, Anna Bańkowska, Małgorzata Dzióbkowska, Ryszard Kędzierski, Adam Musiała, Sławomir Łaniecki, Edmund Wawrzyniak. Ponadto w posiedzeniu Zarządu uczestniczyli – zaproszeni członkowie Komisji Rewizyjnej Oddziału: Henryk Roehle, Zbigniew Podgórski i Marian Jarecki.

W dniu podjęcia przez Zarząd Oddziału uchwały o fundacji sztandaru, działało na terenie województwa kujawsko-pomorskiego 8 kół TPPW w miejscowościach: Pakość, Szubin, Bydgoszcz-Miasto, Nakło, Bydgoszcz-Województwo, Inowrocław, Nakło-Młodzieżowe oraz w Pakości Koło Młodzieżowe. W podanych wyżej kołach towarzystwa zrzeszało się wówczas 210 członków. Prezesami kół towarzystwa byli: Małgorzata Dzióbkowska, Edmund Wawrzyniak, Ryszard Kędzierski, Adam Musiała, Sławomir Łaniecki, Ryszard Ulatowski, Monika Wilczyńska. Po uzyskaniu zgody Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Poznaniu, dla zapewnienia terminowej realizacji zadań związanych z fundacją sztandaru, Zarząd Oddziału na kolejnym posiedzeniu powołał Sztab Organizacyjny Fundacji Sztandaru, w skład którego weszli członkowie Zarządu Oddziału w osobach: przewodniczący – Marian Kadow, z-ca przewodniczącego ppłk Wojciech Zawadzki. Członkami Sztabu Organizacyjnego zostali: Dorota Kempka, Anna Bańkowska, Ryszard Kędzierski, Henryk Roehle oraz Marian Jarecki.

W niespełna miesiąc później Sztab Organizacyjny przedstawił na posiedze-

niu Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW 1918/1919 projekt założeń programowych, szczegółowy harmonogram przygotowań do uroczystości poświęcenia i wręczenia sztandaru oraz projekt plastyczny awersu i rewersu sztandaru, którego projektodawcami byli: ppłk Wojciech Zawadzki i Henryk Roehle. Rozpatrzono również szereg ofert na wykonanie haftu sztandaru. Przyjęto najkorzystniejszą ofertę hałciarki Marii Maternowskiej z Bydgoszczy.

Na odbytym w czerwcu kolejnym posiedzeniu Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW ustalono, że godność rodziców chrzestnych sztandaru zostanie powierzona: senator RP Dorocie Kempce i wojewodzie kujawsko-pomorskiemu Józefowi Robackiemu. Ustalono również, że poświęcenie sztandaru odbędzie się w konkatedrze bydgoskiej pod wezwaniem Matki Boskiej Pięknego Miłości oraz że ceremonii poświęcenia sztandaru dokona Metropolita Gnieźnieński JE ks. abp Henryk Muszyński. Ponadto ustalono, iż akt wręczenia sztandaru odbędzie się w tym samym dniu przed Grobem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego 1918/1919 przy ulicy Bernardyńskiej w Bydgoszczy. Po przerwie wakacyjnej oraz po zakończeniu okresu urlopowego, który to okres nie zahamował działań Sztabu Organizacyjnego Fundacji Sztandaru, wypisano i wyeksponowano do kandydatów na fundatorów-darczyńców sztandaru 237 imiennie adresowanych pism. Wydrukowano również program uroczystości i szczegółowy jej scenariusz. W międzyczasie prezes Oddziału Marian Kadow osobiście uzgadniał z władzami mia-

sta i województwa oraz wojska i policji wszystkie szczegóły związane z planowaną na dzień 16 grudnia 2000 r. uroczystością poświęcenia i wręczenia sztandaru. Cenny wkład do uzgodnień wnieśli również członkowie Zarządu Oddziału: Dorota Kempka, ppłk Wojciech Zawadzki, Henryk Roehle i Ryszard Kędzierski.

Do końca listopada 2000 r. zakończono wysyłanie pism do kandydatów na fundatorów sztandaru oraz zakończono wysyłanie zaproszeń indywidualnych do gości honorowych. W sumie wysłano ponad 350 różnych pism i zaproszeń. Ponadto wysłano 47 zaproszeń zbiorowych adresowanych do władz organizacji i stowarzyszeń kombatanckich oraz do dyrekcji szkół i szczepli harcerek im. Powstańców Wielkopolskich, mających swoje siedziby na terenie województwa kujawsko-pomorskiego.

Nasze apele o sponsorowanie fundacji sztandaru, ku naszej wielkiej radości, spotkały się ze zrozumieniem oraz z życzliwym poparciem u 51 sponsorów, wśród których znaleźli się między innymi: Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa w Bydgoszczy, Miejski Komitet Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa w Bydgoszczy, Zarząd Główny TPPW 1918/1919 w Poznaniu, Zarząd Okręgowy Związku Kombatanatów RP i BWP w Bydgoszczy, Zarząd Spółki S.A. „Projprzem” w Bydgoszczy, Dyrekcja Banku Spółdzielczego w Bydgoszczy oraz Urząd Miasta i Gminy w Inowrocławiu, Urząd Miasta i Gminy w Nakle n/Notecią, Urząd Miasta i Gminy w Pakości. Na liście honorowych darczyńców znalazło się również 39 nazwisk osób fizycznych, a wśród nich liczna grupa parlamentarzystów,

członków Sojuszu Lewicy Demokratycznej z senator RP Dorotą Kempką i posłem RP Anną Bańkowską na czele. W międzyczasie stan organizacyjny Towarzystwa powiększył się o dwa nowe koła, które powstały: w Żninie – prezes Jacek Pietraszko i w Kruszwicy – prezes Danuta Jurczyk-Lewandowska. W sumie w przededniu poświęcenia i wręczenia sztandaru Oddział Kujawsko-Pomorski TPPW 1918/1919 liczył 10 kół i 246 członków.

I wreszcie nadszedł dzień dla Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW historyczny: to jest dzień 16 GRUDNIA 2000 r., wyznaczony jako dzień uroczystego poświęcenia i wręczenia sztandaru.

W wypełnionej po brzegi konkatedrze bydgoskiej JE ks. abp Henryk Muszyński, w asyście ks. prałata Zbigniewa Maruszewskiego, rozpoczął uroczystą celebrację Mszy świętej odprawionej w intencji powstańców wielkopolskich, rodzin po powstańcach wielkopolskich oraz w intencji członków TPPW 1918/1919. Przed rozpoczęciem uroczystej celebry członkinie Zarządu Oddziału: Teresa Bachta, Małgorzata Dzióbkowska i Danuta Jurczyk-Lewandowska wręczyły Arcybiskupowi „Dar Chleba i Wina”, a członkowie Zarządu Oddziału: Marian Kadow, ppłk Wojciech Zawadzki i Ryszard Kędzierski przekazali JE ks. abp. H. Muszyńskiemu votum dziękczynne dla konkatedry bydgoskiej.

Rodzice chrzestni Dorota Kempka i Józef Rogacki złożyli na ołtarzu konkatedry bydgoskiej piękny kosz biało-czerwonych róż. Okolicznościowe kazanie związane z Powstaniem Wielkopolskim wygłosił JE ks. abp Henryk Muszyński, po czym nastąpiła ceremonia poświęcenia sztandaru.



Delegacja Zarządu Oddziału Towarzystwa: M. Kadow, A. Bańkowska, R. Kędziński

Po zakończeniu uroczystej Mszy świętej w konkatedrze bydgoskiej druga część uroczystości odbyła się przed Grobem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego przy ulicy Bernardyńskiej w Bydgoszczy. Na uroczystość wręczenia sztandaru przybyło 47 pocztów sztandarowych organizacji i związków kombatanckich oraz kompania honorowa i orkiestra POW. Na uroczystość wręczenia sztandaru przybyli między innymi także: abp Metropolita Gnieźnieński ks. Henryk Muszyński, proboszcz konkatedry ks. prałat Zbigniew Maruszewski, parlamentarzyści RP: Anna Bańkowska, Barbara Hyla-Makowska, Witold Deręgowski i Grzegorz Gruszka, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz policji i wojska, a wśród nich: przewodnicząca Sejmiku Samorządowego Kujaw i Pomorza – Lucyna Andrusiak, marszałek Sejmiku Samorządowego

Kujaw i Pomorza – Waldemar Achramowicz, wicemarszałek sejmiku – Jan Szopiński, wicewojewoda kujawsko-pomorski – Michał Joachimowski, przewodnicząca Rady Miasta Bydgoszczy – Felicja Gwińcińska, wiceprezydent Bydgoszczy – Elżbieta Krzyżanowska, wiceprezydent Bydgoszczy – Grażyna Ciemiński.

Na uroczystość przybyła czteroosobowa delegacja członków Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z prezesem Zarządu Głównego – Stefanem Barłogiem na czele. W uroczystości brał udział również poczet sztandarowy ze sztandarem Zarządu Głównego TPPW 1918/1919.

Uroczystość wręczenia sztandaru otworzyła orkiestra Pomorskiego Okręgu Wojskowego odegraniem hymnu państwowego, po czym głos zabrał prezes Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego



Prezes Zarządu Głównego TPPW 1918/1919 Stefan Barłóg podczas wbijania gwoździa pamiątkowego w drzewiec sztandaru, w głębi członkowie Zarządu Oddziału, senator RP Dorota Kempka, poseł RP Anna Bańkowska i wiceprezes ppłk Wojciech Zawadzki

go Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego – Marian Kadow, który w serdecznych słowach powitał wszystkich uczestników uroczystości wręczenia sztandaru i przedstawił dorobek Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW 1918/19 oraz chorążych sztandaru w osobach wnuków powstańców wielkopolskich: Andrzeja Grubczyńskiego, Lechosława Kaufki i Krzysztofa Szejki.

Prowadzący uroczystość przy Grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, wiceprezes Oddziału ppłk Wojciech Zawadzki poprosił o zabranie głosu ojca chrzestnego sztandaru Wojewodę Kujawsko-Pomorskiego – Józefa Rogackiego. Przemawiający wyraził uzna-

nie dla osiągnięć Towarzystwa oraz złożył członkom Towarzystwa, wraz z gratulacjami, najlepsze życzenia. Po przemówieniu wojewody oraz po odczytaniu treści aktu erekcyjnego przez członka Zarządu Oddziału, posła RP Annę Bańkowską, nastąpiła ceremonia wbijania gwoździ w drzewce sztandaru oraz wpisy do „Złotej Księgi Fundacji Sztandaru”. Po zakończeniu tego aktu rodzice chrzestni sztandaru, córka powstańca wielkopolskiego, senator RP – Dorota Kempka i Wojewoda Kujawsko-Pomorski – Józef Rogacki, przy udziale prezesa Zarządu Głównego TPPW 1918/1919 – Stefana Barłoga, dokonali aktu wręczenia sztandaru pre-



Ojciec chrzestny wojewoda Józef Rogacki i matka chrzestna senator RP Dorota Kempka wręczają sztandar prezesowi Oddziału Kujawsko-Pomorskiemu TPPW 1918/1919, synowi powstańca wielkopolskiego – Marianowi Kadowowi

zesowi Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego – Marianowi Kadow, który klęcząc i całując płat sztandaru, sztandar z rąk rodziców chrzestnych przyjął.

Po dokonaniu prezentacji przyjętego sztandaru – Marian Kadow przekazał sztandar oddziału pocztowi sztandarowemu składającemu się z wnuków powstańców wielkopolskich: Andrzeja Grubczyńskiego, Lechosława Kaufki i Krzysztofa Sztejki. Po dokonaniu aktu przekazania sztandaru w ręce pocztu sztandarowego nastąpiła ceremonia składania, przez delegacje i osoby fizyczne, wieńców i wiązanek kwiatów przed Grobem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, a następnie po odegraniu przez or-

kiestrę POW „Roty”, nastąpiło zakończenie uroczystości wręczenia sztandaru.

Trzecia część uroczystości związanej z poświęceniem i wręczeniem sztandaru miała miejsce w sali koncertowej Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy, gdzie na scenie, z częścią artystyczną, wystąpili uczennice i uczniowie ze Szkół Podstawowych w Pakości i Kruszwicy, a także Zespół Wokalno-Instrumentalny „Pałuki” z Pakości. Patriotyczny program związany z Powstaniem Wielkopolskim przygotowały prezeski kół TPPW 1918/1919 z Pakości i Kruszwicy: Małgorzata Dzióbkowska i Danuta Jurkiewicz-Lewandowska. Na zakończenie części artystycznej w wykonaniu młodzieży szkolnej i zespołu regionalnego odśpiewano wspólnie „Rotę”. Za przygotowanie wzruszającej, patriotycznej części artystycznej podziękował młodzieży szkolnej i prezesom: Małgorzacie Dzióbkowskiej i Danucie Jurkiewicz-Lewandowskiej, prezes Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW 1918/1919 – Marian Kadow.

\* \* \*

Uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW 1918/1919 z siedzibą w Bydgoszczy, przeszła do historii, wg powszechnej oceny, jako udana i budująca autorytet Towarzystwa w naszym środowisku, impreza. Dzięki skutecznemu i konsekwentnemu działaniu, pokonując rozliczne trudności, zdobyliśmy dla Towarzystwa nowych i serdecznie odtąd związanych z Towarzystwem Pamięci Powstania Wielkopolskiego przyjaciół i sojuszników. Uzyskaliśmy dla Towarzystwa poparcie nie tylko władz państwowych i samorządowych (co sobie



bardzo wysoko cenimy), ale również zdobyliśmy poparcie osób fizycznych, co świadczy o tym, że idee które są zawarte w Statucie Towarzystwa, a które my jako Zarząd Oddziału Towarzystwa realizujemy, cieszą się poparciem społeczeństwa w województwie kujawsko-pomorskim. Wspólnie wykonaliśmy kawałek dobrej roboty i za to pragnę bardzo serdecznie podziękować członkom Sztabu Organizacyjnego Sztandaru: Dorocie Kempce, Annie Bańkowskiej, pplk. Wojciechowi Zawadzkiemu, Henrykowi Roehle, Ryszardowi Kędzierskiemu i Marianowi Jarreckiemu. Dziękuję za pomoc i za poparcie, jakiego nam udzielili prezesi kół Towarzystwa: Małgorzata Dzióbkowska, Adam Musiała, Ryszard Ulatowski, Edmund Wawrzyniak, Danuta Jurkiewicz-Lewandowska, Ryszard Kędzierski, Jacek Pietraszko, Sławomir Łaniecki, Teresa Bachta i Monika Wilczyńska. Dziękuję również Zarządom wspomnianych Kół Towarzystwa za liczny udział członków kół w uroczystościach związanych z wręczeniem i poświęceniem sztandaru Oddziału Towarzystwa.

Serdecznie dziękuję prezesom i zarządom organizacji, związków i stowarzyszeń kombatanckich oraz dyrekcjom szkół i szczepom ZHP za udział w uroczystościach oraz za wystawienie 47 pocztów

sztandarowych, co znacznie podniosło rangę i uświetniło nasze uroczystości.

Dziękuję dowódcy POW i dowódcy Garnizonu Bydgoskiego WP za desygnowanie Kompanii Honorowej oraz Orkiestry POW na uroczystość wręczenia sztandaru przed Grobem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego oraz mjr. Krzysztofowi Chleboszowi za pomoc w przeprowadzeniu ceremonii wręczenia sztandaru.

Szczególnie serdecznie dziękuję władzom państwowym i samorządowym miasta i województwa oraz naszym serdecznym przyjaciółom – darczyńcom za hojne dary, dzięki którym mogliśmy zrealizować nasze marzenia, aby uczcić 82 rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego oraz pamięć o Dziadach i Ojcach naszych ufundowaniem sztandaru dla Oddziału Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 z siedzibą w Bydgoszczy.

Wasze poparcie oraz życzliwość okazaną Towarzystwu Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 zachowamy na trwałe w naszej wdzięcznej pamięci.

[Autor jest prezesem Oddziału Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Bydgoszczy.]

## ODSŁONIĘCIE OBELISKU W WALKOWICACH K/CZARNKOWA



ijają kolejne lata, dziesięciolecia, a pamięć o zrywie niepodległościowym 1918/1919 r. Wielkopolan wyzwala wielkie zainteresowanie potomków powstańców i sympatyków, spadkobierców wielkopolskich wartości patriotycznych.

Dzieje Powstania Wielkopolskiego na Ziemi Czarnkowskiej są przedstawiane rozmaicie. Część wydarzeń nie mieści się w kalendarium Powstania Wielkopolskiego. Niemniej w Czarnkowie i na Ziemi Czarnkowskiej jest wielu ludzi, którzy przez dziesiątki lat zbierają i gromadzą materiały oraz pamiątki po powstańcach.

Przykładem zaangażowania się w zbieractwo i popularyzowanie powstańczych pamiątek jest Zofia Barnaś – historyk z wykształcenia. Pani Zofia jako wieloletni pracownik Biblioteki Pedagogicznej w Czarnkowie, a obecnie emeryt,

posiada bezcenny zbiór ponad siedmiuset biografii potwierdzonych własnymi opowiadaniem, załączonymi dokumentami oraz pamiątkami osób biorących udział w powstaniu na terenie Ziemi Czarnkowskiej. Nieocenioną skarbnicą wiedzy jest również płk Władysław Pilawski, który z autopsji, jako kilkuletni chłopak, pamięta zdarzenia z walk w Czarnkowie. Działania tych ludzi oraz pamięć o Powstaniu Wielkopolskim (często zapomnianym w naszym kraju) skłoniły mnie do tego, aby przybliżyć społeczeństwu Ziemi Czarnkowskiej zryw niepodległościowy oraz jego historyczne znaczenie dla kształtu odrodzonej Ojczyzny po zaborach. Z inicjatywy pięcioosobowego komitetu w dniu 13.02.2000 r. zostało powołane koło TPPW w Czarnkowie. Cel był prosty – oddać hołd, szacunek i uznanie uczestnikom zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego oraz popularyzować

wśród społeczności lokalnej, a szczególnie młodzieży, patriotyczne postawy naszych przodków.

Pierwszym ważnym zadaniem było oddanie czci poległym powstańcom, którzy w dniu 13.02.1919 r. stoczyli zwycięską i jedną z ostatnich walk w Powstaniu Wielkopolskim pod miejscowością Walkowice.

Właśnie we wtorek 13.02.2001 r. w 82 rocznicę walk w Walkowicach, gm. Czarnków, wieczorem, o godz. 17.30, przy dźwiękach orkiestry dętej, sygnalistów z Technikum Leśnego oraz przy udziale władz wojewódzkich, powiatowych, gminnych, organizacji społecznych, delegacji przedsiębiorstw i społeczeństwa odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej wraz z obeliskiem.



Prezes czarnkowskiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstańców Wielkopolskich, Tadeusz Stachowski, wita gości przybyłych na uroczystość odsłonięcia pamiątkowego kamienia w Walkowicach



Widok ogólny na poczty sztandarowe biorące udział w walkowickich uroczystościach

## AKT EREKCYJNY

Działo się 13 lutego 2001 roku w Walkowicach, w 82 rocznicę Powstania Wielkopolskiego, gdy Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej był Aleksander Kwaśniewski, Premierem Jerzy Buzek, Wojewodą Wielkopolskim Stanisław Tamm, Marszałkiem Sejmiku Wielkopolskiego Stefan Mikołajczak, Dyrektorem Delegatury w Pile Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu Wojciech Szutkowski, Starostą Powiatu Czarnkowsko-Trzcianeckiego Feliks Łaszcz, Wójtem Gminy Czarnków Bolesław Chwarścianek, Burmistrzem Miasta Czarnków Franciszek Strugała, Przewodniczącym Rady Gminy Czarnków Edward Kulesza, Przewodniczącym Rady Miasta Czarnków Zdzisław Chwarścianek, Kanonikiem Czarnkowskim ks. Stanisław Tomalik, Proboszczem Parafii w Kruszewie ks. Marian Derkaczewski, Przewodniczącym Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 Stefan Barłóg.

Członkowie Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 w Czarnkowie z jego Prezesem Tadeuszem Stachowskim na czele dla upamiętnienia 82 rocznicy walk w rejonie Walkowic w 1919 roku ustawili obelisk poświęcony wszystkim uczestnikom niepodległościowego zrywu, jakim było Powstanie Wielkopolskie.

Głaz przekazała Kopalnia Żwiru w Walkowicach – kierowana przez Aleksandra Lasockiego, przy ustawieniu obelisku pomagały Zarząd Dróg Wojewódzkich Rejon w Czarnkowie – kierowany przez Ryszarda Jagłę oraz Przedsiębiorstwo Robót Drogowych – kierowane przez Tadeusza Mazanka. Teren wokół miejsca pamięci uporządkowało przedsiębiorstwo Zbigniewa Gruszkiewicza.

Tablice wykonał Zakład Kamieniarski „Granit” prezes Lucyny Nowak. Oświetlenie i nagłośnienie udostępnił dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Czarnkowie – Jan Pertek.

W tym miejscu należą się podziękowania wszystkim podmiotom gospodarczym i ludziom dobrej woli, którzy wspomogli to przedsięwzięcie, tak swoją osobą, jak i czasem.

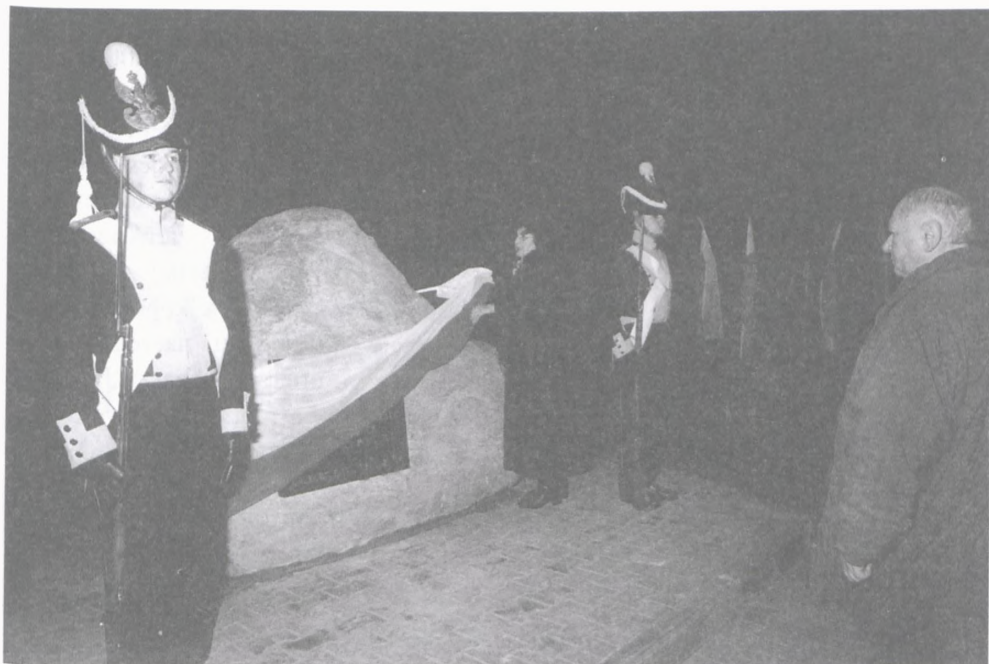
O oprawę i ceremoniał uroczystości odsłonięcia i poświęcenia głazu z tablicą zadbali: komendant Garnizonu miasta Poznań – ppłk Zbigniew Góralewicz, Związek Harcerstwa Polskiego – Jarosław Rura, Krystyna Kwiatkowska, Edward Joachimiak, wicestarosta Powiatu Czarnkowsko-Trzcianeckiego – Wiesław Maszewski, dyrektor Technikum Leśnego w Goraju – Leszek Sikora.

Nad upowszechnieniem informacji o uroczystości oraz faktach z nią związanych pracowali: Tadeusz Stachowski – prezes Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, Wiesław Maszewski – wicestarosta Powiatu Czarnkowsko-Trzcianeckiego.

Wsparcia organizacyjnego udzielili: starosta Powiatu Czarnkowsko-Trzcianeckiego – Feliks Łaszcz, Burmistrz Miasta Czarnków – Franciszek Strugała, Wójt Gminy Czarnków – Bolesław Chwarścianek, Samorząd Mieszkańców i Ochotnicza Straż Pożarna z Walkowic.

Całością prac kierował Tadeusz Stachowski, mający do pomocy członków Towarzystwa w osobach: Zofia Bamaś, Władysław Piławski, Elżbieta Gajda, Jan Graj, Wojciech Pawłowski – Komendant Powiatowej Straży Pożarnej, Dariusz Sanocki, Henryk Siemieniowski.

Powyższy akt erekcyjny wykonano w pięciu jednobrzmiących egzemplarzach, z których jeden zostanie wmurowany pod głaz w rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego w grudniu 2002 roku, drugi złożono w Zarządzie Koła Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–19 w Czarnkowie, trzeci w siedzibie Starostwa Powiatu Czarnkowsko-Trzcianeckiego w Czarnkowie, czwarty w Siedzibie Muzeum Ziemi Czarnkowskiej, piąty w Zarządzie Głównym Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919 w Poznaniu.



Moment odsłonięcia pamiątkowego kamienia w Walkowicach przez p. Drzazgowską, córkę powstańca wielkopolskiego Jana Gacka



Przedstawiciele harcerstwa przy pamiątkowym kamieniu

Duże znaczenie ma fakt, że w nurt działań organizacyjnych włączyli się: Starostwo w Czarnkowie, Urząd Gminy w Czarnkowie, Urząd Miasta w Czarnkowie, większość przedsiębiorstw z miasta – gminy Czarnków oraz społeczność wsi Walkowice. Największym osiągnięciem jest udział w uroczystościach 24 szkół szczebla podstawowego, gimnazjalnego oraz ponadpodstawowego (w tym trzech szkół noszących imię POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH). Razem w uroczystościach wzięło udział około 400 uczniów i nauczycieli – w tym wielu harcerzy. Ponadto w uroczystości wzięło udział kilkanaście pocztów sztandarowych, m.in. sztandary Ochotniczych Straży Pożarnych, Kółka Rolniczego, szkół, sztandary samorządowe na czele ze sztandarem Zarządu Głównego TPPW w Poznaniu. Uroczystość została zakończona wspólną wojskową grochówką z wkładką. Większość prac przygotowawczych związanych z odsłonięciem tablicy pamiątkowej wraz z obeliskiem

została wykonana przez różnych przedsiębiorców całkowicie bezpłatnie, za co serdecznie im dziękuję. Wielkim sprzymierzeńcem i kontynuatorem kultywowania tradycji narodowych jest Muzeum Ziemi Czarnkowskiej, przy którym funkcjonuje koło TPPW w Czarnkowie. Obchody 82 rocznicy – jednej z ostatnich bitew w Powstaniu Wielkopolskim – są świadectwem pamięci naszego społeczeństwa o ofiarności naszych ojców oraz dziadów, a motto wygrawerowane na płycie obeliska w Walkowicach:

„ODDALIŚCIE OJCZYŹNIE SWOJE ŻYCIE,  
POLSKIEJ ZIEMI KREW,  
NARODOWI SERCE,  
BOGU DUSZĘ”.

jest holdem, za męstwo i determinację w walce o niepodległość.

[Autor jest organizatorem i prezesem Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Czarnkowie.]

**LAUREACI HONOROWEJ NAGRODY  
TOWARZYSTWA PAMIĘCI  
POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO 1918/1919  
„DOBOSZ POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO”  
w roku 2000**

1. **Zdzisław Kościański** – z Nowego Tomyśla, dr nauk historycznych, st. wizytator Kuratorium Oświaty w Poznaniu, popularyzator dziejów Powstania Wielkopolskiego i jego tradycji na terenie wielu miast i gmin woj. wielkopolskiego (zwłaszcza Nowego Tomyśla, Grodziska Wlkp., Gronowa, Opalenicy, Lwówka, Kościana, Kuślina) oraz krzewiciel tejże historii w środowisku szkolnym.

Jest autorem i współautorem szeregu publikacji poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu, jego opracowania znajdują się między innymi w książkach pod redakcją prof. B. Polaka, np. „Organizacje jazdy polskiej w latach 1918–1921 (w:), Wojsko Polskie 1014–1022, tom 2, „W sprawie powstańczego rodowodu 16 i 18 Pułku Ułanów (w:), Prawdy i fikcje Powstania Wielkopolskiego, „Grodzisk Wlkp. w dobie Powstania Wielkopolskiego (w:), Grodzisk Wlkp. Zarys dziejów, „Problematyka wojskowa frontu zachodniego 1919 roku (w:), Czynniki zbrojny Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i w wielu innych.



skiego (w:), Grodzisk Wlkp. Zarys dziejów, „Problematyka wojskowa frontu zachodniego 1919 roku (w:), Czynniki zbrojny Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i w wielu innych.

Ponadto jest autorem około 150 różnych artykułów dotyczących historii regionu w większości poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu

1918/1919. W swych publikacjach podejmuje również tematykę metodyki nauczania historii, np. „Problematyka Powstania Wielkopolskiego na lekcjach historii” (w:), Z doświadczeń nauczycieli poznańskich.

Bierze aktywny udział (jako organizator i referent) w licznych konferencjach popularnonaukowych poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu i wkładowi Wielkopolan w odbudowę państwa polskiego, np. w Nowym Tomyślu, Grodzisku Wlkp., Opalenicy, Kościanie, Kętrzynie, Koszalinie.

W swoim dorobku popularyzatorskim ma także organizację wystaw, np. „Powstanie Wielkopolskie 1918/1919”, „Wojsko Polskie 1914–1920”.

- 2. Marian Król** – z Poznania, dr nauk rolniczych, prezes Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego i Wielkopolskiej Fundacji Żywnościowej, były wojewoda poznański i poseł na Sejm RP, znany działacz społeczny i popularyzator tradycji wielkopolskiej. Syn powstańca wielkopolskiego.



W swej pracy zawodowej i publicznej systematycznie i w sposób zaangażowany podejmował działania na rzecz pielęgnowania tradycji niepodległościowej Wielkopolski i wartości związanych z postawą powstańców wielkopolskich 1918/1919.

Będąc posłem na Sejm RP zainspirował inicjatywę poselską o przyjęcie przez Sejm, po raz pierwszy w historii, uchwały okolicznościowej z okazji 75-tej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego oraz ustawy przyznającej weteranom Powstania Wielkopolskiego i powstań śląskich uprawnień inwalidów wojennych.

Jako przewodniczący Społecznego Komitetu Obchodów 80-tej rocznicy Powstania Wielkopolskiego w sposób istotny wpłynął na jego przebieg.

Z jego inicjatywy wydana została kronika obchodów tej rocznicy pt. „Wierni tradycji”.

Dzięki wsparciu M. Króla wznowiono też druk powieści Gerarda Górnickiego o Powstaniu Wielkopolskim „Bitwa szalała do wieczora”.

Ponadto problematyka Powstania Wielkopolskiego przewijała się w całej jego społecznej działalności, w wielu inicjatywach służących krzewieniu pamięci, historii i tradycji.

- 3. Ryszard Skupin** – z Poznania, artysta plastyk, rzeźbiarz i malarz, syn powstańca wielkopolskiego.

Posiada znaczący dorobek w rzeźbie i malarstwie, w którym nie brak tematyki związanej z Powstaniem Wielkopolskim 1918/1919.

Jego prace znajdują się w zbiorach renomowanych muzeów m.in. w Warszawie, Równiu, Paryżu, Tulonie, Brasc oraz w Sztokholmie.





Prace jego brały również udział w wystawach malarstwa w Polsce, Niemczech, Szwecji, Francji i Japonii.

Twórczość plastyczna dotycząca Powstania Wielkopolskiego obejmuje różne formy. Jest między innymi autorem pomnika nagrobnego na cmentarzu górczyńskim poświęconego Franciszkowi Ratajczakowi i współtowarzyszom, którzy jako pierwsi polegli w powstaniu na ulicach Poznania, pomnika – głazu ku pamięci Powstania Wielkopolskiego w Szamotułach i innych. W konkursie na pomnik powstańców wielkopolskich w Poznaniu zdobył II nagrodę.

Jest również autorem okazjonalnych medali np. w 55-rocznicę Powstania Wielkopolskiego lub z okazji wodowania statku M/S „Powstaniec Wielkopolski”. Był także autorem wielu tablic pamiątkowych związanych z Powstaniem Wielkopolskim.

Projektował ponadto wystrój wewnętrzny statku M/S „Powstaniec Wielkopolski”. Nic nie jest mu obce, co dotyczy tradycji Wielkopolski i walki narodu polskiego o niepodległość.

#### 4. Szkoła Podstawowa nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości – woj. kujawsko-pomorskie.

Szkoła od 1973 r. nosi imię Powstańców Wielkopolskich. Przyjęcie za patrona powstańców wielkopolskich było naturalnym wynikiem środowiskowej działalności szkoły, w którym to bogata była tradycja powstańcza i żyła jeszcze duża grupa uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

Od tego momentu datuje się szeroka działalność w zakresie upowszechnienia wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim i kultywowania tradycji z nim związanych. W Szkolnej Izbie Pamięci i Tradycji zgromadzono wiele dokumentów, eksponatów dotyczących dziejów Powstania Wielkopolskiego, zwłaszcza obejmujących Pakość i okolicę. Najcenniejszym eksponatem jest pamiątkowy, oryginalny sztandar Związku Powstańców Wielkopolskich z 1926 r.

Izba pełni rolę środowiskowego muzeum i cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko uczniów, lecz również lokalnego społeczeństwa. Izba jest odwiedzana przez mieszkańców i delegacje przebywające oficjalnie w Pakości.

Szkoła była współzałożycielem Ogólnopolskiego Klubu Rodziny Szkół noszących imię bohaterów Powstania Wielkopolskiego.

Praca wychowawcza z patronem szkoły prowadzona jest systematycznie, a propozycje w tym zakresie bogate i różnorodne.

Uczniowie szkoły uczestniczą w wielu imprezach i konkursach. W ogólnopolskim konkursie literackim „Po-



Laureaci Honorowej Nagrody „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” (w środku delegacja Szkoły Podstawowej nr 2 w Pakości z dyrektorem szkoły oraz wicemarszałek województwa wielkopolskiego, wiceprezydent m. Poznania i prezesi ZG TPPW)

wstanie Wielkopolskie i związane z nim tradycje rodzinne” uczniowie szkoły zdobyli pierwsze miejsce.

Autorstwa nauczycieli tejże szkoły jest również szereg scenariuszy artystycznych związanych z patronem – Powstańcami Wielkopolskimi.

Aktywna działalność w sferze kultywowania tradycji Powstania Wielkopol-

skiego wywiera znaczący wpływ na wzrost zainteresowań mieszkańców Pakości dziejami swojej miejscowości i powstańczymi korzeniami własnych rodzin.

Ukoronowaniem tej działalności jest ich skupienie w Kole Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego powstałym na bazie szkoły.

## WSPOMNIENIE O STANISŁAWIE SMOCZYŃSKIM



Stanisław Smoczyński urodził się 3 listopada 1929 r. w Międzychodzie. Syn powstańca wielkopolskiego 1918/1919.

Okres okupacji hitlerowskiej spędził w Poznaniu, pracując jako pomocnik piekarski.

W 1945 r. uczestniczył w walce o Cytadłę Poznańską.

Po wojnie w roku 1946 rozpoczął pracę na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich jako młodszy woźny. Pracując zawodowo zdobywał jednocześnie wykształcenie. Ukończył studia na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, uzyskując tytuł mgr. ekonomii.

Stanisław Smoczyński, długoletni pracownik MTP, był wybitnym działaczem społecznym, gospodarczym i politycznym, serdecznym kolegą i przyjacielem. Skromny i bardzo życzliwy dla innych.

Stanisław był emocjonalnie związany z MTP, pracował na różnych stanowis-



Wiceprezes Stanisław Smoczyński (z prawej)  
z autorem wspomnień (z lewej)

kach, aż do funkcji dyrektora ds. administracyjnych włącznie. Przechodząc na emeryturę – został doradcą prezesa MTP.

Stanisław Smoczyński to historia MTP. Swoją cenną wiedzą i bogatym doświadczeniem służył targom i Poznaniowi do końca swego życia.

Zmarł nagle w dniu 14 października 2000 r.

Nagła śmierć przyjaciela i kolegi zaskoczyła nas wszystkich, zwłaszcza tych, z którymi pracował społecznie do końca.

Jeszcze w dniu 9-go października 2000 r. miałem sposobność spotkać się ze Stanisławem na terenie MTP. Mówił mi, co jeszcze ma do zrobienia w najbliższych dniach. Przygotowywał – jako długoletni wiceprezes Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Ekonomicznej w Poznaniu – jubileuszowe spotkanie absolwentów.

Stanisław był jednocześnie aktywnym członkiem Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych – członkiem Prezydium Zarządu Okręgowego w Poznaniu. Działał również w środowisku poznańskich cytafelowców.

Stanisław Smoczyński, syn powstańca wielkopolskiego, był jednym z współzałożycieli Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Poznaniu. Jako wiceprezes Zarządu Głównego TPPW bardzo aktywnie przyczynił się do istnienia i dalszego rozwoju towarzystwa. Z Jego inicjatywy Towa-

rzystwo posiada swój sztandar i odznakę organizacyjną.

Stanisław Smoczyński był duszą naszego Towarzystwa. Bardzo Go brakuje wśród nas.

Ze Stanisławem pracowałem społecznie wiele lat. Był skromnym, życzliwym Kolegą i Przyjacielem. Zaangażowany społecznie i politycznie, nigdy nie odmówił pomocy innym. Był człowiekiem pogodnym, posiadającym duże poczucie humoru. Przez całe życie był związany zawodowo i społecznie z Poznaniem. Miał również życzliwych kolegów i przyjaciół.

Tłumnie, w asyście Wojska Polskiego i sztandarów, odprowadzano Stanisława na wieczną wartę.

Prochy Staszka złożono w grobie Jego rodziców na cmentarzu w Junikowie.

Za działalność społeczną i zawodową Stanisława Smoczyńskiego odznaczono m.in. Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma odznaczeniami resortowymi, w tym odznaką „Za Zasługi dla Związku Kombatantów RP i BWP”.

## KRONIKA

(najważniejsze wydarzenia od lipca 2000 r.  
do lipca 2001 r.)

✓  
♦ **25 lipca** – zmarł Jan Kaufka, syn powstańca wielkopolskiego, współorganizator Oddziału Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, skarbnik zarządu tegoż oddziału. Pogrzeb odbył się 28 lipca. Zmarłego odprowadziła i pożegnała liczna grupa przyjaciół, członków Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. W imieniu Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego mowę pożegnalną wygłosił prezes Marian Kadow.

♦ **1 września** – członkowie Zarządu Głównego TPPW z prezesem Stefanem Bartłogiem uczestniczyli w uroczystości 61 rocznicy wybuchu II wojny światowej – Dnia Weterana. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Wojewoda Wielkopolski S. Tamm. Obecni byli między innymi Marszałek Województwa Wielkopolskiego, władze m. Poznania, kombatan

tanci września 19939 roku, działacze stowarzyszeń społecznych.

W czasie uroczystości wręczone zostały „Medale zasługi za opiekę nad miejscami pamięci narodowej”.

Wśród odznaczonych byli członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego: Aleksander Sekulski z Gniezna (złoty medal) i Rafał Ratajczak z Poznania (srebrny medal). Następnie delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Armii Poznań.

W tymże dniu powołano do życia Koło Młodzieżowe TPPW przy Szkole Podstawowej im. Jana Kasprowicza w Kruszwicy. Prezesem Koła została Danuta Jurkiewicz-Lewandowska, dyrektorka szkoły.

♦ **7 września** – z inicjatywy Koła Seniorów TPPW w Nakle n/Notecią odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac pokonkursowych, Konkursu Plastyczno-

Historycznego „Historia – jak ja widzę” o tematyce związanej z Powstaniem Wielkopolskim 1918/1919.

Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających, a szczególnie młodzieży nakielskich szkół.

♦ **17 września** – delegacja Zarządu Głównego TPPW złożyła wiązanki kwiatów pod pomnikiem „Katyń” w Poznaniu.

♦ **25 września** – w Szubinie gościli członkowie Zarządu Głównego TPPW z prezesem Stefanem Barłogiem. Członkowie Zarządu Głównego spotkali się z Zarządem Koła TPPW, któremu prezesuje Adam Musiała.

Po spotkaniu i wymianie poglądów dotyczących bieżącej działalności Towarzystwa goście wzięli udział w otwarciu Muzeum Ziemi Szubińskiej, w którym

zgrupowano wiele cennych pamiątek związanych z Powstaniem Wielkopolskim 1918/1919 i życiem jego uczestników. Jest to zasługą przede wszystkim kustosa Zenona Erdmanna, syna powstańca wielkopolskiego, laureata Nagrody Zarządu Głównego TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”, który temu celowi poświęcił wiele lat pracy.

– W tymże dniu odbyło się w Bydgoszczy również wspólne posiedzenie Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego. Obradom przewodniczył prezes Zarządu Głównego Stefan Barłóg. Informacje o działalności Oddziału Kujawsko-Pomorskiego przedstawił zebrany prezes Oddziału Marian Kadow, który równocześnie zreferował stan przygotowań do uroczystości poświęcenia i wręczenia sztandaru.

Po gospodarskiej dyskusji, w której uczestniczyli goście i gospodarze spot-



Członkowie Zarządu Głównego i Koła TPPW przed Muzeum Ziemi Szubińskiej w Szubinie

kania, głos zabrał Stefan Barłóg, który ustosunkował się do poruszonych problemów, jednocześnie bardzo wysoko ocenił dotychczasowe działania Oddziału Kujawsko-Pomorskiego i złożył członkom tegoż oddziału i prezesom kół wyrazy uznania i podziękowania za dotychczasową aktywność i zaangażowanie.

Na zakończenie wręczono członkom Zarządu oddziału odznaki organizacyjne towarzystwa.

♦ **5 października** – z inicjatywy prezesa Koła „Rodzin Marynarzy Powstańców Wlkp.” Teofila Różańskiego i Wielkopolskiego Klubu Bałtyckiego otwarto w Gdyni wystawę pt. „Marynarze wielkopolscy w walce o niepodległość”.

Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem.

♦ **19 października** – odbyło się spotkanie z prof. dr hab. Stanisławem Sierpowskim – dyrektorem Biblioteki Kórnickiej PAN w Poznaniu w sprawie opracowania i wydania „Katalogu dokumentów, materiałów i eksponatów dotyczących Powstania Wielkopolskiego 1918/1919”.

♦ **20 października** – odbył się pogrzeb Stanisława Smoczyńskiego, współzałożyciela Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego i wiceprezesa jego Zarządu Głównego (patrz str. 81).

♦ **1 listopada** – W Dniu Zmarłych zapalono znicze na grobach powstańców, między innymi na kwaterze powstańców wielkopolskich na Cmentarzu w Junikowie.

Po raz pierwszy też na znajdującym się tam Pomniku Powstańców na orle zawieszono biało-czerwoną szarfę.



Święto Zmarłych 2000 r. – Pomnik Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu w Junikowie – kwatery powstańcza. Po raz pierwszy orzeł na pomniku otrzymał biało-czerwoną szarfę

♦ **11 listopada** – członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 uczestniczyli w swoich miejscowościach w uroczystościach Święta Niepodległości.

W Poznaniu uroczystość odbyła się na Placu Wolności, a następnie pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, gdzie złożono wiązanki kwiatów.

Wiązankę kwiatów pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich złożyła również delegacja Zarządu Głównego Towarzystwa.

W godzinach popołudniowych odbył się także okolicznościowy koncert, którego organizatorem był Poznański Chór Nauczycieli im. I.J. Paderewskiego.

Podobne uroczystości miały miejsce między innymi w Bydgoszczy, Kruszc-

wicy, Pile, Zielonej Górze, Lesznie. Bra-  
li w nich udział członkowie kół Towar-  
zystwa Pamięci Powstania Wielkopols-  
kiego.

♦ **23 listopada** – 105 rocznicę urodzin obchodził weteran Powstania Wielkopolskiego ppor. Józef Grubczyński. Dostojnemu Jubilatowi życzenia złożyli Wicewojewoda Kujawsko-Pomorski Michał Joachimowski, Wiceprezydent Miasta Bydgoszczy Elżbieta Krzyżanowska i delegacja Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z prezesem Marianem Kadowem. Były również życzenia od Zarządu Głównego Towarzystwa.

Ponadto Jubilat otrzymał laurki z życzeniami i kwiatami od wszystkich Kół TPPW oraz drużyn harcerskich i szkół noszących imię bohaterów Powstania Wielkopolskiego.

♦ **23 listopada** – sekretarz Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Rudolf Żurek przekazał nowo uszyte historyczne mundury powstańców wielkopolskich 1918/1919 Wyższej Szkole Oficerskiej im. Stefana Czarnieckiego dla potrzeb wystawiania warty honorowej przez żołnierzy podczas obchodów rocznicowych Powstania Wielkopolskiego oraz innych uroczystości państwowych i narodowych.

Sponsorem wszystkich mundurów historycznych był Marszałek Województwa Wielkopolskiego.

♦ **25 listopada** – odbyła się w Nakle n. Notecią z inicjatywy Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego uro-

czysta zbiórka, która zainauguowała powstanie Drużyny Harcerskiej imienia „Nakielskich Powstańców Wielkopolskich”. Drużyna działać będzie przy Szkole Podstawowej nr 4 w Nakle.

♦ **27 listopada** – w Urzędzie Miejskim w Poznaniu odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Obchodów 82 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. W posiedzeniu wzięli udział prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Stefan Barłóg i sekretarz Rudolf Żurek.

♦ **30 listopada** – prezes Stefan Barłóg i wiceprezes Tadeusz Musiał złożyli wizytę u wicemarszałka województwa wielkopolskiego Andrzeja Nowakowskiego. Omówiono tegoroczne obchody Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu i w innych miastach Wielkopolski.

♦ **1 grudnia** – Gimnazjum Publiczne w Wysokiej k. Piły przyjęło imię Powstańców Wielkopolskich.

♦ **4 grudnia** – w sali Białej Urzędu Miejskiego w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia Honorowych Nagród Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”. Statuetkę „Dobosza” otrzymali Zdzisław Kościański, Marian Król, Ryszard Skupin i Szkoła Podstawowa nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości (patrz str. 77).

W uroczystości wzięli udział między innymi: wicemarszałek województwa wielkopolskiego Andrzej Nowakowski, wiceprezydent miasta Poznania Maciej Frankiewicz, komendant Garnizonu Wojska Polskiego w Poznaniu ppłk Zbigniew Góralewicz, komendant Chorągwi



Wielkopolskiej ZHP im. Powstańców Wielkopolskich hm. Jarosław Rura, przedstawiciele sojusznicznych organizacji i stowarzyszeń oraz członkowie Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Imprezę uświetnił występ Poznańskiego Chóru Nauczycieli im. I.J. Paderewskiego pod dyrekcją Ryszarda Łuczaka.

♦ **15 grudnia** – wystawa „Wielkopolscy marynarze w walce o niepodległość” w Liceum Ogrodniczym w Poznaniu.

♦ **16 grudnia** – miała miejsce uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru Oddziału Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Bydgoszczy (patrz str. 65).

♦ **17 grudnia** – święto Chorągwi Wielkopolskiej Związku Harcerstwa Polskiego im. Powstańców Wielkopolskich 1918/1919.

♦ **19 grudnia** – odbyło się Święto Patrona w Szkole Podstawowej nr 75 im. Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu.

♦ **20 grudnia** – zakończony został w Bydgoszczy II Konkurs Plastyczny o Powstaniu Wielkopolskim dla młodzieży szkolnej. Organizatorami konkursu byli: Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego i Zarząd Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW.

W konkursie wzięło udział 19 szkół. Najwięcej prac przysłała Szkoła Podstawowa nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości, Szkoła Podstawowa

nr 66 w Bydgoszczy i Dom Kultury „Orion” w Bydgoszczy.

Pierwsze miejsce zajęła uczennica Sylwia Jabłońska ze Szkoły Podstawowej nr 66 w Bydgoszczy. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody rzeczowe. Praca nagrodzona w konkursie upamiętniona została w formie pocztówki.

♦ **26 grudnia** – po raz kolejny witaliśmy w Poznaniu I.J. Paderewskiego. Imprezę plenerową i koncert okolicznościowy w przeddzień wybuchu Powstania Wielkopolskiego zorganizował Poznański Chór Nauczycieli im. I.J. Paderewskiego pod kierownictwem Ryszarda Łuczaka.

♦ **27 grudnia** – odbyły się uroczystości związane z 82 rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu. Okolicznościowe przemówienie wygłosili: prezydent miasta Poznania Ryszard Grobelny i prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Stefan Barłóg. W imprezie uczestniczyli między innymi: minister Maciej Musiał reprezentujący premiera RP, marszałek województwa wielkopolskiego Stefan Mikołajczak, wojewoda wielkopolski Stanisław Tamm i dowódca Garnizonu Poznańskiego gen. prof. Krzysztof Pajewski.

Złożono wiązanki kwiatów pod pomnikiem. Uroczystość przebiegała w oprawie ceremoniału wojskowego, z apelem poległych i salwą honorową.

W godzinach przedpołudniowych wiązanki kwiatów złożono na grobach dowódców powstania gen. Stanisława Tarczaka i gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Ponadto poznańskich weteranów



Przed grobem gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego wiązanek kwiatów składa z okazji 82 rocznicy Powstania Wielkopolskiego, sekretarz ZG TPPW Rudolf Żurek, w dali stoją przedstawiciele woj. wielkopolskiego i gminy Tarnowo Podgórne

Powstania Wielkopolskiego odwiedzili Marszałek i Wojewoda oraz Prezydent miasta Poznania.

Wieczorem odbył się uroczysty koncert dedykowany przez Marszałka Wielkopolskiego powstańcom wielkopolskim i wszystkim uczestnikom walk niepodległościowych.

– W Bydgoszczy w rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego odbyła się uroczysta Msza święta, odprawiona przez dziekana POW ks. ppłk. Marka Karczewskiego, po której odbył się uroczysty apel przed Grobem Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego.

Przemówienie okolicznościowe wygłosili: Wicewojewoda Kujawsko-Pomorski Michał Joachimowski, dowódca POW płk Piotr Lemanowicz oraz

prezes Oddziału TPPW Marian Kadow. Następnie złożono wiązanek kwiatów.

W uroczystości uczestniczyła Kompania Honorowa i Orkiestra POW.

Liczny był udział pocztów sztandarowych wraz z nowym sztandarem Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW, którego poczet stanowili wnukowie powstańców wielkopolskich: Andrzej Grubczyński, Krzysztof Szejka i Lechosław Kaufka. Podobne uroczystości odbyły się w Zielonej Górze, Legnicy, Pile i wielu innych miastach i gminach zachodniej Polski.

◆ **31 grudnia** – 99 rocznicę urodzin obchodził powstaniec wielkopolski por. Sylwester Grochowina z Poznania. Ży-



Rodzinne zdjęcie z okazji 99 rocznicy urodzin por. Sylwestra Grochowiny. Na zdjęciu delegacja Zarządu Głównego TPPW, Danuta Józwiak i Rudolf Żurek – sekretarz ZG oraz burmistrz Obrzycka Andrzej Gołębiowski i delegacja Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Obrzycku

czenia w imieniu ZG Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego złożył sekretarz Rudolf Żurek i Danuta Józwiak.

♦ **4 stycznia 2001 r.** – odbył się w Środzie Wlkp. pogrzeb powstańca wielkopolskiego por. Ignacego Stołowskiego.

♦ **5 stycznia** – odbyła się w Szkole Podstawowej nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości uroczystość związana z Patronem Szkoły – powstańcami wielkopolskimi 1918/1919. W imprezie wzięła między innymi udział senator RP Dorota Kempka, wicestarosta powiatu inowrocławskiego Marian Świąt-

kowski i burmistrz Pakości Ryszard Jagodziński.

♦ **6 stycznia** – złożono wiązkę kwiatów pod obeliskiem poświęconym powstańcom wielkopolskim – zdobywcom lotniska Ławica.

♦ **8 stycznia** – odbyła się impreza edukacyjna o Powstaniu Wielkopolskim w Zespole Szkół nr 3 w Pleszewie (patrz str. 60).

♦ **18 stycznia** – odbyła się w Śremie tradycyjna impreza „Spotkanie pokoleń” poświęcona powstańcom wielkopolskim i rocznicy wyzwolenia miasta.



Uroczystość w Szkole Podstawowej nr 2 w Pakości w dniu 05.01.2001 r.

♦ **19 stycznia** — w Szkole Podstawowej nr 6 w Śremie miała miejsce impreza artystyczna pt. „Aby Polska była Pol-



„Aby Polska była Polską” – program artystyczny w Szkole Podstawowej nr 6 w Śremie 19.01.2001 r.

ską...”, poświęcona 82 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Inicjatorem przedsięwzięcia była przewodnicząca Klubu TPPW Henryka Socha.

♦ **9 lutego** – Święto Patrona w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Miałach.

– W tymże dniu w Zespole Szkół Ekonomicznych w Śremie odbył się finał VI Powiatowego Konkursu Historycznego dotyczącego dziejów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. W imprezie uczestniczył literat Gerard Górnicki, autor powieści powstańczo-patriotycznych, między innymi „Bitwa szalała do wieczora” oraz „Mściwoj i Anna Maria”. Przekazał on również dyrekcji szkoły podziękowania od Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego za inicjatywę upowszechniania wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim.

♦ **13 lutego** – w Walkowicach k. Czarnkowa odsłonięty został obelisk poświęcony powstańcom wielkopolskim (patrz str. 72).

♦ **15 lutego** – w Bydgoszczy pożegnano najstarszego powstańca wielkopolskiego kpt. Józefa Grubczyńskiego. Przeżył 105 lat, był ostatnim powstańcem żyjącym w województwie kujawsko-pomorskim.

Zasłużonego żołnierza walk niepodległościowych na wieczną wartę odprowadzili najbliżsi, przedstawiciele władz wojewódzkich i miasta Bydgoszczy oraz członkowie Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego na czele z prezesem M. Kadowem.

♦ **23 lutego** – złożono wiązanek kwiatów na Cytadeli Poznańskiej, z okazji rocznicy wyzwolenia miasta Poznania.

♦ **24 lutego** – Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego województwa lubuskiego utworzyły Oddział Wojewódzki.

Do Zarządu Oddziału Lubuskiego weszły następujące osoby:

1. prezes – Stanisław Janoszewicz
2. wiceprezes – Zenon Brembor
3. wiceprezes – Andrzej Mecniak
4. sekretarz – Bolesław Wytrykus
5. skarbnik – Edmund Piwecki
6. członek – Franciszek Nowak
7. członek – Edward Wypchło
8. członek – Marek Kuc

Zarząd Główny zaakceptował odpowiednim aktem i formalnie powołał Oddział Lubuski Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z siedzibą w Zielonej Górze.

♦ **17 marca** – w Ostrzeszowie odbyła się promocja książki pt. „Powstańcy Wielkopolscy z Ziemi Ostrzeszowskiej” pod redakcją Marka Rezlera. Książka wydana została z inicjatywy rodzin powstańczych i Towarzystwa Miłośników Ostrzeszowa. W imprezie uczestniczyły władze miasta i powiatu oraz Stefan Psik – reprezentujący Zarząd Główny TPPW.

♦ **31 marca – 7 kwietnia** w Zespole Szkół im. Powstańców Wielkopolskich we Wronkach odbyły się Dni Patrona.

♦ **2 kwietnia** – w Forcie VII w Poznaniu, występami okolicznościowymi i złożeniem wiązanek kwiatów, zainaugurowano Miesiąc Pamięci Narodowej.

♦ **3 maja** – w obchodach uczestniczyła delegacja ZG Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego i sztandar Towarzystwa.

♦ **7 maja** – w Poznaniu odbyła się uroczystość pod tablicą pamiątkową przy Domu Żołnierza, poświęcona rocznicy zwycięstwa – zakończenia II wojny światowej. Głównym organizatorem imprezy był Zarząd Okręgowy Ligi Obrony Kraju. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: prezes ZO Ligi Obrony Kraju, następnie poseł na Sejm RP Krystyna Łybacka, wiceprezydent miasta Poznania Maciej Frankiewicz oraz przedstawiciel kombatanatów.

Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali prezes Stefan Bartóg i Andrzej Szymankiewicz oraz poczet sztandarowy Towarzystwa.

Uroczystość zakończyło otwarcie wystawy zorganizowanej przez Teofila Różańskiego.

♦ **8 maja** – w Bydgoszczy z inicjatywy Zarządu Okręgowego Związku Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych odbyła się uroczystość związana z uczczeniem 56 rocznicy zakończenia II wojny światowej – pod patronatem wojewody kujawsko-pomorskiego Józefa Rogackiego, dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Leszka Chyły i prezydenta miasta Bydgoszczy Romana Jasiakiewicza.

Złożono wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Walki i Męczeństwa, między innymi delegacja Oddziału Kujawsko-Pomorskiego TPPW z prezesem M. Kadowem, pełnomocnikiem wojewody Haliny Bogdańskiej i Henrykiem Roehle.

♦ **10 maja** – odbyło się pierwsze merytoryczne posiedzenie Zarządu Oddziału Lubuskiego TPPW w Zielonej Górze.

Posiedzeniu przewodniczył prezes Oddziału Stanisław Jaroszewicz.

Ze strony Zarządu Głównego Towarzystwa udział wzięli prezes Stefan Barłóg i wiceprezes Tadeusz Musiał.

♦ **15 maja** – powstaniec wielkopolski Czesław Mańkowski z Poznania obchodził 99 rocznicę urodzin. Złożono życzenia oraz wręczono nominację na stopień porucznika.

♦ **19 maja** – miało miejsce posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, na którym między innymi oceniono realizację uchwały II Krajowego Zjazdu Towarzystwa oraz ustanowiono medal za zasługi dla towarzystwa „Wierny Tradycji Powstania Wielkopolskiego”.



Wręczenie legitymacji członkowskich Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Kole Sęszew (24 maja 2001 r.)

Powołano również Oddział Wielkopolski Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z siedzibą w Poznaniu.

Członkami Zarządu Oddziału zostali:  
prezes – Andrzej Szymankiewicz,  
wiceprezes – Janusz Dobrzański,  
wiceprezes – Bogdan Czerwiński,  
sekretarz – Zenon Wartel,  
skarbnik – Halina Kochańska,  
członek – Tadeusz Stachowski,  
członek – Henryk Konefka.

♦ **24 maja** – w Sęszewie odbyła się uroczystość awansowania najstarszego żołnierza walk o niepodległość Czesława Mańkowskiego na stopień porucznika.

Członkom koła TPPW wręczono również legitymacje członkowie i oznaki organizacyjne.

Imprezie przewodniczył prezes Bogdan Czerwiński. Udział między innymi wzięli Burmistrz Sęszewa (który jest także członkiem TPPW) oraz ze strony Zarządu Głównego prezes Stefan Barłóg i Andrzej Szymankiewicz – prezes Oddziału Wielkopolskiego.

♦ **2 czerwca** – zaprzyjaźnione z TPPW Towarzystwo Miłośników Koźmina Wielkopolskiego obchodziło 80 rocznicę swego istnienia.

Jego prezesem jest dr Michał Pietrowski, który równocześnie pełni funkcję

prezesa Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Życzenia od Zarządu Głównego TPPW przekazał Bogdań Czerwiński – wiceprezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

♦ **8 czerwca** – Szkoła Podstawowa w Brzozie k. Bydgoszczy przyjęła imię Powstańców Wielkopolskich, jednocześnie poświęcono i wręczono sztandar.

Dokonano również otwarcia wystawy poświęconej Powstaniu Wielkopolskiemu.

W imprezie udział wzięli między innymi wicewojewoda kujawsko-pomorski Michał Joachimowski, władze samorządowe powiatu bydgoskiego i gminy Nowa Wieś Wielka. Zarząd Oddziału Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowała liczna grupa członków Zarządu z prezesem M. Kadowem, delegacje wszystkich kół z województwa kujawsko-pomorskiego i większość szkół noszących imię bohaterów Powstania Wielkopolskiego.

♦ **14 czerwca** – powstaniec wielkopolski Jan Rzepa z Wroniek obchodził 102 rocznicę urodzin. Jubilat otrzymał liczne życzenia, w tym od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – wraz z pamiątkową szablą.

## SPIS TREŚCI

<b>Od redakcji – Stefan Barłóg .....</b>	<b>2</b>
<b>Z dziejów tradycji wolnościowo-powstańczych .....</b>	<b>3</b>
Walki powstańcze o Babimost i Kargową – Zenon Brembor .....	3
Działania powstańcze na Ziemi Czarnkowskiej – Zofia Barnaś .....	9
Pułkownik Andrzej Kopa, zdobywca lotniska Ławica, dowódca i lokalny polityk – Bogdan Czerwiński .....	15
Jan Rzepa z Wroniek, sylwetka powstańca – Marian Śliwa .....	22
Ustanowienie Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego – fragment stenografu z 5 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 22 marca 1957 r. ....	24
<b>Historia Powstania Wielkopolskiego w kulturze .....</b>	<b>27</b>
O muzykografii Powstania Wielkopolskiego – Marian Olszewski .....	27
Wiwat Poznaniacy! – Ryszard Danecki .....	33
Scenariusz uroczystości z okazji święta Patrona Szkoły – Violetta Czaja-Kiszka i Małgorzata Nowosielska .....	34
Inscenizacja z okazji rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego – Ewa Wańska .....	39
<b>Powstańcy Wielkopolscy 1918/1919 wzorem dla młodzieży ... ..</b>	<b>46</b>
Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 a edukacja regionalna dzieci i młodzieży – Zdzisław Kościański .....	46



Scenariusz lekcji historii poświęconej Powstaniu Wielkopolskiemu w muzeum – Henryka Jeske i Małgorzata Chołodowska .....	51
Pielęgnowanie tradycji związanych z Powstaniem Wielkopolskim a program wychowawczy Szkoły Podstawowej nr 75 w Poznaniu – Katarzyna Sołtysiak .....	58
Edukacyjne przedsięwzięcie o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 w Zespole Szkół Publicznych nr 3 w Pleszewie – Krzysztof Czajka .....	60
Powstańcy wielkopolscy patronem Szkoły Podstawowej nr 1 w Legnicy – Violetta Czaja-Kiszka i Małgorzata Nowosielska .....	63
<b>Oddział Kujawsko-Pomorski Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Bydgoszczy pod własnym sztandarem .....</b>	<b>65</b>
<b>Odślonięcie obelisku w Walkowicach k. Czarnkowa – Tadeusz Stachowiak .....</b>	<b>72</b>
<b>Laureaci „Dobosza Powstania Wielkopolskiego” 2000 roku – Nagrody Honorowej Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego .....</b>	<b>77</b>
<b>Wspomnienia o Stanisławie Smoczyńskim – M. Jakubowicz .....</b>	<b>81</b>
<b>Kronika – Marian Kadow, Tadeusz Musiał, Rudolf Żurek .....</b>	<b>83</b>





